GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 16 maja 2024 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 113.10607, 1 Nakład 44 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

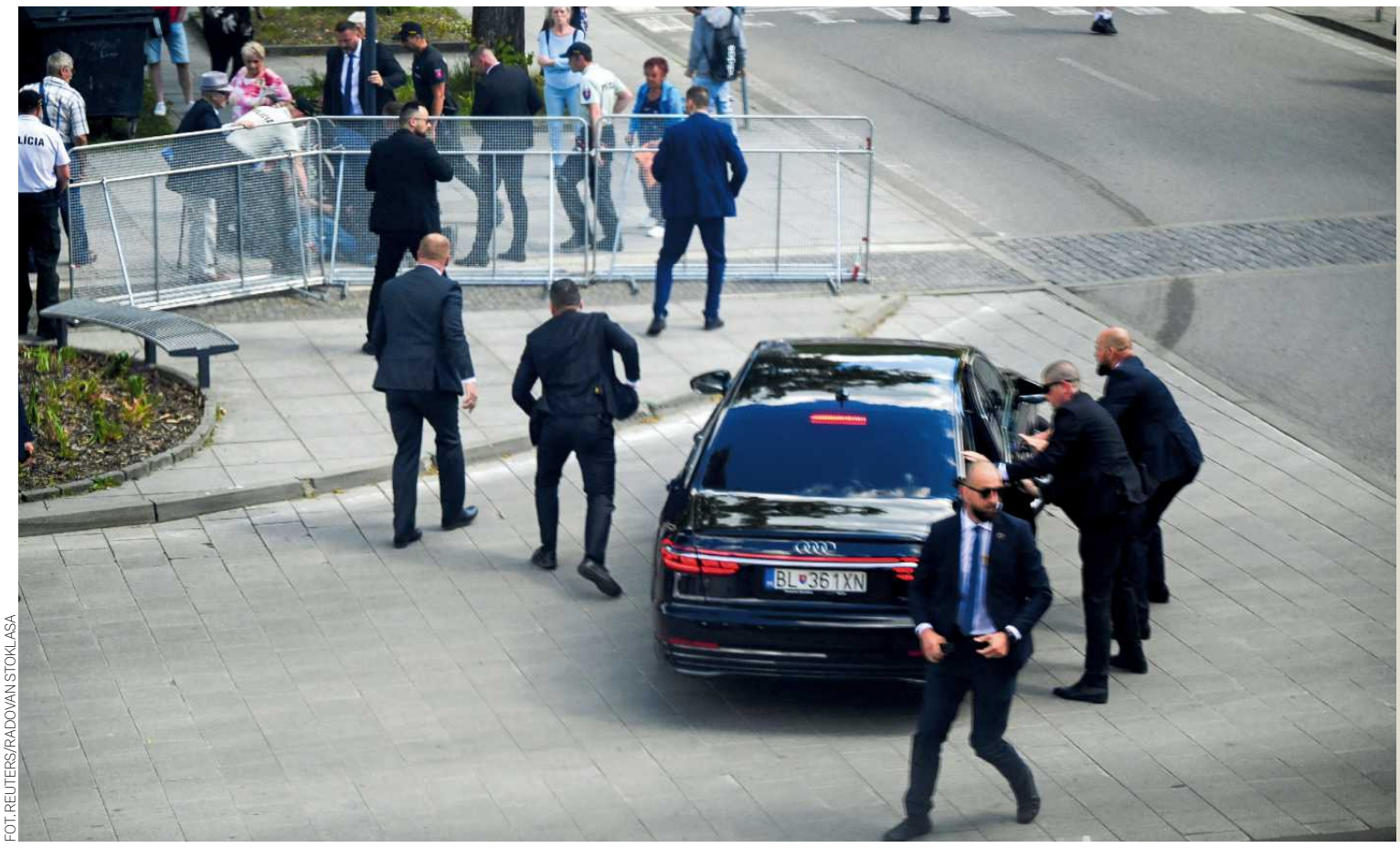
FOT. REUTERS/RADOVAN STOKLASA

Słowacja

ZAMACH NA PREMIERA

Premier Słowacji Robert Fico został postrzelony po wyjazdowym posiedzeniu rządu w miejscowości Handlová pod Bratysławą.
Według słowackiego dziennika „Nowy czas" w środę w miejscowości Handlová odbyło się spotkanie wyjazdowe rządu.
Z informacji portalu wynika, że premier miał zostać postrzelony, gdy wyszedł z miejscowego domu kultury między ludzi.
Jak donosił Reuters, powołując się na słowacką telewizję TA3, do premiera oddano cztery strzały, z czego jeden miał go trafić w brzuch. Fico natychmiast został zabrany do samochodu przez ochronę i wywieziony do szpitala.
Więcej ▶ Wyborcza.pl

Polityka

„Operacja Gawryluk"

Widownia „Lepszej Polski" Gawryluk dobija miliona, rozpoznawalność dziennikarki Polsatu wynosi 90 procent, a billboardy jej programu wyglądają jak z kampanii wyborczej. „Dorota Gawryluk na prezydenta" – to może być plan B Mateusza Morawieckiego, gdyby przeciwnicy w PiS zablokowali jego start w wyborach prezydenckich ▶ **4-5**

Kultura

Nie żyje Alice Munro

FOT. AXEL OBERG / ALAMY / BE&W

13 maja w wieku 92 lat zmarła Alice Munro, wbitna kanadyjska pisarka, laureatka Nagrody Nobla ▶ **19**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
9 770860 908143 20
1 RP

Co dalej z antykoncepcją awaryjną

Nie chcą sprzedawać pigułki „dzień po"

Spośród kilkunastu tysięcy aptek niespełna 380 zgłosiło się do wypisywania recept na antykoncepcję awaryjną. NFZ próbuje ratować sytuację i zachęca aptekarzy kolejnymi komunikatami.

Judyta Watoła

KO w kampanii wyborczej obiecywała dostęp do pigułki „dzień po" bez recepty. Prezydent Andrzej Duda zawetował jednak w marcu nowelizację ustawy refundacyjnej. Uznał, że pigułka powinna być dostępna bez recepty dopiero od 18. roku życia, a nie już od 15. U młodszych osób o jej użyciu powinni współdecydować rodzice lub opiekunowie.

Minister zdrowia Izabela Leszczyna zapowiedziała, że wdroży plan „B". To program pilotażowy, w ramach którego można się zgłaszać po receptę na pigułkę nie do lekarza, ale aptekarza. Według Leszczyny wypisanie recepty przez aptekarza to usługa, a nie świadczenie zdrowotne, dlatego 15-latka nie potrzebuje zgody rodziców. Jednocześnie resort zobowiązał jednak aptekarzy do sprawdzania, czy pacjentka zgłaszająca się do apteki po receptę ma prawo do świadczeń zdrowotnych finansowanych przez NFZ.

– Jeśli receptę na antykoncepcję awaryjną wystawia lekarz, jest to konsultacja, czyli świadczenie opieki zdrowotnej. Nie może być tak, że ta sama czynność wykonana przez farmaceutę jest tylko usługą. Nazywanie drutu kolczastego makaronem nie sprawia, że da się go zjeść – komentował na łamach „Wyborczej" Marek Tomków, prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej. Choć minister Leszczyna twardo obstawała przy swoim zdaniu, Izba rekomendowała aptekarzom pytanie o zgodę.

Aptekarze niezainteresowani

W zeszłym tygodniu pojawiła się jeszcze inna komplikacja. NFZ narzucał zainteresowanym aptekarzom w umowach limity. Mieli zapisać, że wypiszą tyle recept na pigułkę „dzień po", ile jej sprzedali w zeszłym roku. Gdy sprawę opisał „Dziennik Gazeta Prawna", prezes NFZ natychmiast ogłosił, że limitów nie będzie. Jednocześnie zwlekał z odpowiadaniem na pytanie, ile aptek zgłosiło się już do programu, jakby czekając, aż będzie ich choć trochę więcej.

„Wyborczej" na pytanie odpowiedział dopiero po trzech dniach. Okazuje się, że do wtorkowego popołudnia zainteresowanych było zaledwie 378 aptek. Przyjąwszy, że w kraju działa ok. 14 tys. aptek – to niecałe 3 proc.

Zainteresowanie programem jest też bardzo nierównomierne. Najwięcej – czyli 79 aptek – zgłosiło się woj. śląskim. Na drugim miejscu jest Wielkopolska – 63 apteki. Na Mazowszu jak na razie tylko 29. To byłoby mało nawet na samą tylko Warszawę, a mowa o największym pod względem liczby mieszkańców i powierzchni województwie. W Małopolsce na razie jest 25 zainteresowanych, na Dolnym Śląsku – 15, a w woj. lubuskim tylko 6. Na rozległym Podlasiu – 7, na Podkarpaciu – 8, w woj. świętokrzyskim – 9 a na Lubelszczyźnie – 10.

Do wtorkowego popołudnia zainteresowanych było zaledwie 378 aptek. Przyjąwszy, że w kraju działa ok. 14 tys. aptek – to niecałe 3 proc.

Pigułka „dzień po" bez recepty. NFZ boi się fiaska

– Nie sądzę, żeby tu chodziło o bardziej prawicowe poglądy. Raczej o to, że apteki dopiero przymierzają się do tego pilotażu. Jestem przekonany, że liczba aptek w programie będzie systematycznie rosła – komentuje Tomków.

NFZ jednak przejmuje się możliwym fiaskiem programu. Żeby zachęcić kolejne apteki, we wtorek prezes funduszu wydał komunikat o tym, że „farmaceuta jest niezależny i samodzielny w podejmowaniu decyzji w zakresie czynności zawodowych", dlatego nie będzie nakładał kar umownych dla farmaceutów, którzy będą wymagać od osób nieletnich zgody rodzica na przepisanie antykoncepcji awaryjnej albo odmówią wydania recepty, jeśli takiej zgody nie będzie. ●

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Karolina Słowik

Co z tym „Potopem”?

Znowu dyskutujemy o kanonie lektur. I to w środku majowych egzaminów. Podczas gdy maturzyści pocą się nad nawróceniem Babinicza, próbując wpasować go w argumenty swojej rozprawki, zastanawiamy się, czy „Potop” to dobra lektura i czy powinna być omawiana we fragmentach, czy w całości.

To nie są czcze decyzje, szkoły będą je długo odczuwać. Zmianie kanonu towarzyszy obcinanie podstaw programowych dla wszystkich 18 przedmiotów. Na podstawie tych cięć będą konstruowane egzaminy, z którymi mierzyć się będą kolejne roczniki.

W edukacji nic nie dzieje się na chwilę ani natychmiast. Edukacja jest jak wielki okręt: obracamy ster i długo czekamy na efekt. Zmiana kursu wymaga podobnego mozołu. A my obcinamy na szybko, bez namysłu, bez porządnych konsultacji z prawie 700 tys. nauczycielkami i nauczycielami, którzy ze zmianami pracować będą na co dzień.

Nauczyciele mogą jedynie wysyłać mejle na adres resortu i trzymać kciuki, by wiadomość została zauważona w potoku innych.

W edukacji nic nie dzieje się na chwilę ani natychmiast. A my obcinamy na szybko, bez namysłu, bez konsultacji z prawie 700 tys. nauczycielkami i nauczycielami

Poloniści się buntują. Cięcia o 20 proc. okazały się mrzonką, konsultacje to fikcja. Matematycy nie skrzyknęli się i nie napisali petycji, ale też nie są zadowoleni.

Polonistka i literaturoznawczyni dr Aleksandra Korczak pisze w OKO.press: „Czujemy się pachołkami Centralnej Komisji Egzaminacyjnej”. Od lat nauczyciele uczą pod matury. Nie pokazują swoim klasom tego, co by chcieli. Nie inspirują książkami. Narzuca się im „Potop”, „Lalkę”, „Dziady”, nie ma miejsca na Virginię Woolf. Na wyjście do teatru. Poszerzenie kontekstu. Poezja? Rzecz trzeciorzędna. Wkuwają z uczniami i uczennicami fabuły kolejnych pereł literatury, żeby tylko zdążyć na maj.

Przed wyborami słyszałam od polityczek, które zajmują się edukacją: będzie spokój w szkołach, nie będzie rewolucji. A cięcia podstaw od września to nie rewolucja? – Trzęsienie ziemi trwa, odkąd pamiętam. Powstawanie gimnazjów, likwidowanie gimnazjów, sprzątanie po PiS. Zawsze towarzyszyły temu zmiany najważniejsze, czyli podstaw programowych – mówi polonista Szymon Waliczek. Był moment, kiedy jego szkoła pracowała na czterech różnych podstawach programowych. Jedni mieli technologię informacyjną, inni już informatykę.

MEN już zaczął prace nad napisaniem podstaw programowych od zera. Mają być wdrażane od 2026 r.

Może trzeba się wstrzymać? Zróbmy to z namysłem. Spytajmy praktyków, samorządowców. Nie zapomnijmy o akademikach i ich badaniach naukowych. Niech kalendarz wyborczy nas nie ogranicza.

I przede wszystkim: dogadajmy się. Żeby ci, którzy obejmą władzę za cztery lata, obrażeni nie wywrócili stolika. ●

Rosja to wrogość wobec Zachodu, zwłaszcza wobec Unii, pogarda wobec rządów prawa i wszelkich mniejszości, upartyjnienie gospodarki i mediów, zalegalizowana państwowa korupcja, religia na usługach władzy, panowanie służb specjalnych. Otwórz oczy i poszukaj podobieństw

DONALD TUSK
na X

Polska
Sejm Lego

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Polski Sejm z klocków Lego autorstwa Michała Wawrentowicza. 18-latek przekazał swoją pracę marszałkowi Szymonowi Hołowni.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

1,9

PROC.
o tyle w pierwszym kwartale 2024 roku wzrósł PKB Polski

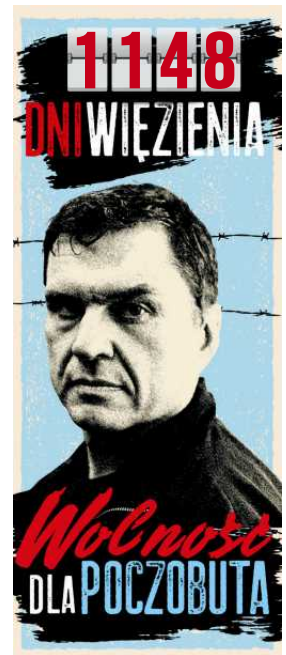

Netiporn Sanesangkhom
Śmierć tajlandzkiej aktywistki

28-letnia Netiporn Sanesangkhom, znana również jako „Bung”, zmarła we wtorek w szpitalu w Bangkoku po zatrzymaniu akcji serca.

FOT. NARONG SANGNAK/PAP/EPA

Pochodziła z rodziny o prawniczych tradycjach. W 2020 r. stanęła na czele grupy Thaluwang, znanej z walki o reformę monarchii, w tym zniesienia prawa zabraniającego zniesławiania członków rodziny królewskiej. W Tajlandii obraza króla podlega karze do 15 lat więzienia. Przeciwnicy tego prawa zwracają uwagę, że jest ono często wykorzystywane jako narzędzie do tłumienia sprzeciwu politycznego.

Po raz pierwszy została zatrzymana 30 maja 2022 r. Rozpoczęła strajk głodowy w czerwcu i kontynuowała go przez 64 dni. Została wypuszczona z więzienia za kaucją pod warunkiem, że nie powtórzy przestępstwa. 26 stycznia 2024 r. została ponownie oskarżona, tym razem o obrazę majestatu, w związku z protestem, podczas którego spryskała farbą flagę przedstawiającą Suthidę, królową Tajlandii. Nie pozwolono jej na zwolnienie za kaucją ze względu na złamanie warunków poprzedniego zwolnienia. W odpowiedzi na ten wyrok aktywistka opublikowała list, w którym skrytykowała władzę sądowniczą. „Nikt nie powinien być więziony za to, że ma odmienne poglądy. (...) Władza należy do ludu, wy ją po prostu ukradliście – pisała. Dzień po zatrzymaniu rozpoczęła strajk głodowy.

Według lokalnych mediów szpital departamentu więziennictwa zadzwonił do jej rodziny we wtorek o 6 rano, aby poinformować, że przeprowadzono resuscytację krążeniowo-oddechową, ponieważ kobieta straciła przytomność. Później miała zostać przewieziona do szpitala uniwersyteckiego w Bangkoku, gdzie o godzinie 11.22 stwierdzono zgon. ●

Katarzyna Seiler

Jutro w „Tylko Zdrowie”

Kobiety też potrzebują testosteronu

FOT. SHUTTERSTOCK

Niedobór tego hormonu negatywnie odbija się na samopoczuciu i zdrowiu. Co łączy testosteron ze stresem? Czy krem z dodatkiem testosteronu może pomóc na spadek libido? Kto może dostać receptę na testosteron? Czy leczenie hormonalne jest bezpieczne?

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Sędziowie kontra NGO-sy

Organizacje broniące za rządów PiS niezależności sądów poróżnił spór o reformę Krajowej Rady Sądownictwa.
– Trwają rozliczenia i ataki personalne – komentują prawnicy, którym sędziowie zarzucają „obronę bezprawia".

Łukasz Woźnicki

„Zmiany zaproponowane przez Senat spotkały się z surową krytyką przedstawicieli środowisk sędziowskich. Oceny tej nie możemy podzielić" – czytamy w stanowisku sześciu organizacji pozarządowych. To odpowiedź na stanowisko ośmiu organizacji sędziów i prokuratorów. Stowarzyszenia, które za rządów PiS upominały się o niezależność sądownictwa, teraz spierają się o kształt reform.

Spór dotyczy nowelizacji ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która ma odpolitycznić radę wskazującą prezydentowi kandydatów na sędziów. W środę Sejm miał zdecydować o ostatecznym kształcie tej ustawy, ale punkt wykreślono z porządku obrad. Protesty sędziów wywołała poprawka wprowadzona w ubiegłym tygodniu przez Senat. „Potrzebujemy dodatkowych ekspertyz i spokojnej, merytorycznej dyskusji" – uzasadniła wstrzymanie prac nad ustawą szefowa komisji sprawiedliwości Kamila Gasiuk-Pihowicz.

To, co budzi główne kontrowersje, to podejście do neosędziów, czyli osób powołanych na wniosek obecnej, upolitycznionej rady. Ustawa, która wyszła z Sejmu, przewidywała, że nie będą oni mogli startować w pierwszych wyborach do zreformowanej rady. Senat zdecydował się jednak wykreślić to ograniczenie.

Szybko spotkało się to ze sprzeciwem organizacji sędziowskich. – To jest nie tylko naplucie w twarz sędziom zaangażowanym w obronę praworządności. To jest przede wszystkim pokazanie gestu Lichockiej obywatelom, którzy przez osiem lat stali pod sądami – powiedział w Polskim Radiu sędzia Igor Tuleya.

Oficjalnym uzasadnieniem poprawki jest opinia Komisji Weneckiej, która zgłosiła zastrzeżenia do całkowitego wykluczenia neosędziów. Wiadomo jednak, że bez zmiany nowelizacja zostałaby zawetowana przez prezydenta. – Spór dotyczy tego, czy iść tropem tego, co sugeruje Komisja Wenecka, czy też być może uznać, że trzeba trzymać się oryginalnego tekstu ustawy, narażając się jednocześnie na to, że prezydent prawdopodobnie takiej ustawy nie podpisze – powiedział w Polsat News minister Adam Bodnar.

Niedopuszczalny kompromis

Po jednej stronie sporu są stowarzyszenia sędziowskie, w tym Iustitia, Themis, organizacje sędziów sądów administracyjnych czy rodzinnych, prokuratorskie Lex Super Omnia czy Komitet Obrony Demokracji. Po drugiej jest minister Bodnar, który stał za poprawką wprowadzoną przez senatorów koalicji i sześć NGO-sów, m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka (HFPC), Forum Obywatelskiego Rozwoju, Amnesty International i Watchdog Polska.

„Skutkiem zmian dokonanych w Senacie jest to, że w składzie nowej KRS mogą znaleźć się osoby, które nie są prawidłowo powołanymi sędziami" – napisało we wtorek w oświadczeniu zaadresowanym do Sejmu osiem organizacji sędziów i prokuratorów. „Jest oczywiste, że w KRS nie powinny zasiadać osoby, które otrzymały nominacje lub awanse sędziowskie w wyniku złamania Konstytucji, które uczestnictwem w nielegalnych konkursach upolityczniały sądy kosztem ich niezależności" – dodały.

Według sędziów i prokuratorów zgodnie z opinią Komisji Weneckiej możliwe były inne zmiany ustawy. „Komisja Wenecka nie wskazywała na konieczność otwarcia składu KRS dla wszystkich neosędziów, czego dokonał Senat przy poparciu Ministerstwa Sprawiedliwości" – napisały organizacje. „Apelujemy do polskiego parlamentu o rozważne dalsze prace nad ustawą przy poszanowaniu dla zasad państwa prawa" – zwróciły się do posłów.

„Nie zgadzamy się na to, by zasady państwa prawa były przedmiotem umów politycznych" – napisali jeszcze sędziowie i prokuratorzy. Zanim Senat zdecydował się na zamianę, Bodnar prowadził rozmowy o ustawie z przedstawicielami Kancelarii Prezydenta. Przewodniczący Komitetu Obrony Demokracji Jakub Karyś zarzucił rządzącym, że „próbują ułożyć się z prezydentem, by zawrzeć niedopuszczalny kompromis".

To nie polityczny targ

„Nie traktujemy poprawek Senatu jako swego rodzaju »zgniłego kompromisu« czy politycznego targu, który naraża na szwank proces odbudowy praworządności w Polsce" – czytamy jednak w drugim z oświadczeń, które podpisały NGO-sy. Organizacje „z zadowoleniem" przyjęły prace nad ustawą, która przywraca sędziom prawo wyboru swoich przedstawicieli w KRS. „Rozwiązań tych nie przekreślają zmiany wprowadzone do ustawy na etapie prac legislacyjnych w Senacie" – dodały.

„Zmiany te mają umocowanie w standardach europejskich, na których oparta była opinia Komisji Weneckiej" – podkreśliły organizacje. „Komisja stwierdziła, że blankietowe pozbawienie biernego prawa wyborczego wszystkich osób powołanych przy udziale KRS w obecnym składzie budzi wątpliwości" – dodały.

Według NGO-sow po wejściu w życie ustawy z poprawką nie byłoby podstaw do kwestionowania legalności KRS. Ich zdaniem nie ma pewności, czy w przyszłej radzie znajdą się neosędziowie. A gdyby tak się stało, to planowana w przyszłości weryfikacja statusu neosędziów – gdyby zakończyła się negatywnie – mogłaby skutkować złożeniem sędziego z urzędu i wygaśnięciem mandatu w KRS.

• **Minister sprawiedliwości Adam Bodnar** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zdaniem NGO-sów wyroki międzynarodowych trybunałów o wadliwości sądów z udziałem neosędziów „same w sobie nie przekładają się automatycznie na ich zdolność do zasiadania w KRS". Organizacje zwracają też uwagę na korzystne skutki odpolitycznienia KRS. „Wejście w życie ustawy – bez odkładania reformy KRS o kolejny rok – umożliwiłoby powołanie kilkuset sędziów, których status nie byłby kwestionowany, co pozytywnie wpłynęłoby na sprawność pogrążonego w kryzysie sądownictwa" – dodały.

Co kto zrobił, gdy jeszcze rządził PiS

Oficjalne stanowiska to jedno. Drugie to spory toczone w ostatnich dniach w sieci. Biorą w nich udział prawnicy, którzy jeszcze niedawno spotykali się na protestach w obronie sądownictwa. Teraz jedni zarzucają drugim rzekomą bierność wobec ograniczania niezależności sądów przez PiS.

„Nie dziwi mnie obrona bezprawia przez HFPC. Taką agendę fundacja realizuje od miesięcy, wcześniej przez osiem lat trzymając się z dala od obrony praworządności" – napisał na FB sędzia z Wrocławia Piotr Mgłosiek, zarzucając fundacji „roztoczenie parasola ochronnego nad neosędziami".

Kontrowersje budzi podejście do neosędziów, czyli osób powołanych na wniosek obecnej, upolitycznionej rady

„To nie jest nawet ignorancja – to jest zła wola i celowe manipulowanie. Nie pojmuję, jak sędzia może się tak wyrażać w internecie" – skomentował wpis Patryk Wachowiec z FOR. „Tak to już od dłuższego czasu wygląda ze strony niektórych sędziów. Otwarte lub zakamuflowane ataki na HFPC, połączone z insynuacjami, jakobyśmy milczeli przez ostatnie lata" – odpisał Marcin Szwed, prawnik Helsińskiej fundacji.

„Dr Marcin Szwed z HFPC przez osiem lat milczał jak zaklęty, a teraz się uaktywnił w obronie neosędziów, za nic mając zasady, o które walczyliśmy przez te osiem lat wspólnie z Obywatelami" – napisał na FB sędzia WSA w Warszawie Piotr Borowiecki. „To oczywista nieprawda i naruszenie dóbr osobistych" – protestuje prezes HFPC Maciej Nowicki. Szwed za czasów PiS przygotował liczne analizy prawne dotyczące praworządności czy opinie składane przez HFPC przed międzynarodowymi trybunałami.

Sędziów oburzył tekst Szweda zamieszczony niedawno w Oko.press. Konstytucjonalista ostrzegał przed skutkami uznania, że neosędziowie nie są sędziami i zalecał krytyczną ocenę propozycji organizacji sędziowskich. „Niewłaściwe byłoby przyjmowanie założenia, że ze względu na dzielną postawę w okresie rządów PiS, niezależnym sędziom powinna przysługiwać szczególna pozycja w decydowaniu o kształcie wymiaru sprawiedliwości" – napisał. „Sędziowie i ich stowarzyszenia reprezentują ostatecznie tylko jeden punkt widzenia, który może, ale nie zawsze musi, być zbieżny z interesem publicznym" – dodał.

„Tekst uwłacza godności sędziów ze Stowarzyszenia Iustitia" – zareagował na ten fragment Borowiecki. „Wzmożenie na Facebooku. Rozliczenia. Personalne ataki" – podsumował dyskusje Marcin Wolny, adwokat z HFPC – „Cóż, naukę praworządności polecam rozpocząć od znaczenia zasady pluralizmu". ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34315770

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Wybory prezydenckie

Duda namaścił Gawrylu Mastalerek pomoże jej w

Widownia „Lepszej Polski" Gawryluk dobija miliona, rozpoznawalność dziennikarki Polsatu wynosi 90 procent, a billboardy jej programu wyglądają jak z kampanii wyborczej

Dominika Wielowieyska

„Dorota Gawryluk na prezydenta" – to może być plan B Mateusza Morawieckiego, gdyby przeciwnicy w PiS zablokowali jego start w wyborach prezydenckich.

Po prawej stronie sceny politycznej trwają narady, kto będzie kandydatem prawicy w przyszłym roku. Prezes PiS Jarosław Kaczyński nie podjął jeszcze decyzji. Startować chce były premier Mateusz Morawiecki, ale opór wobec jego kandydatury w PiS jest bardzo mocny.

Kampanię przeciwko Morawieckiemu prowadził wewnątrz partii eksprezes TVP Jacek Kurski. Morawieckiego nie chcą też Mariusz Błaszczak, Beata Szydło, Mariusz Kamiński, Jacek Sasin i Przemysław Czarnek. Nie wspominając już o odwiecznym wrogu Morawieckiego, którym jest Zbigniew Ziobro, lider Suwerennej Polski.

Kaczyński wspomina czasami o wspaniałych potencjalnych kandydatach, takich jak Mariusz Błaszczak. Ale potem zaraz dodaje, że są i inni. Nikt nie wie, co planuje. Morawiecki jednak wydaje się zdeterminowany. Jego zaplecze merytoryczne i kampanijne to m.in. przez lata zaufany współpracownik premiera Tomasz Fill oraz Piotr Gaweł, niegdyś w Polkomtelu, prezes Centrum Opatrzności Bożej w Warszawie, łącznik między Polsatem a Kościołem hierarchicznym.

Relacje „Doroty" z Polsatu z otoczeniem Morawieckiego

Były premier zdaje sobie sprawę, że jego kandydatura może być zablokowana. I być może ma także plan B: projekt „Dorota Gawryluk na prezydenta". Ci sami ludzie będą zajmować się jej kampanią wyborczą.

W 2022 roku opinia publiczna dowiedziała się, że doradcy premiera współpracowali z „Dorotą" z Polsatu. Serwis Poufna Rozmowa ujawnił wówczas kolejne maile, które wyciekły ze skrzynki byłego szefa kancelarii premiera Michała Dworczyka.

W wymianie maili z maja 2020 r. pomiędzy Morawieckim, Dworczykiem a Fillem (który od stycznia 2018 był dyrektorem w departamencie strategii i komunikacji internetowej kancelarii premiera; później znalazł się w zarządzie Polskiego Funduszu Rozwoju) i Mariuszem Chłopikiem (ówczesny współpracownik Morawieckiego) pojawia się informacja, że materiał na temat Agencji Wywiadu zostanie przez kancelarię premiera przygotowany w porozumieniu i we współpracy z „Dorotą" z Polsatu.

Mariusz Chłopik napisał (pisownia oryginalna): „W pon robimy wywiad 19.15 w Polsat News. Przez cały dzień Polsat grzeje że będzie w programie szef AW i opowie o tym jaka operacja wyglądała. Że to nie są zakupy truskawek na bazarze ale specjalna misja".

„Czy pogadasz z szefem AW? Jak będzie z ich strony zielone światło, to pogadam z Dorotą" – napisał Fill do Dworczyka. Całość zaakceptował Morawiecki: „Ok! Robić".

Dorota Gawryluk pytana przez portal Press nie chciała wtedy komentować doniesień Poufnej Rozmowy. – Gdyby było napisane, że chodzi o Gawryluk, tobym skomentowała, a tak – nie ma o czym rozmawiać – stwierdziła.

Ta wymiana maili świadczy, że relacje „Doroty" z Polsatu z otoczeniem Morawieckiego są bliskie.

Billboardy „Lepszej Polski" jak z kampanii wyborczej

Po przegranych przez PiS wyborach w listopadzie 2023 r. Gawryluk przestała kierować pionem informacji i publicystyki telewizji Polsat. Została dyrektorką zarządzającą pionu kanałów tematycznych, później także wiceprezeską Fundacji Polsat. Chodziło skojarzenia z pozytywnie odbieraną działalnością charytatywną. Jest też prezeską stowarzyszenia Program Czysta Polska, założonego przez Zygmunta Solorza, twórcę Polsatu. Jego członkowie dostają co tydzień newsletter podpisany nazwiskiem dziennikarki.

A od połowy marca Gawryluk jest gospodynią czwartkowego programu publicystycznego „Lepsza Polska". Solorz sfinansował niespotykaną jak na standardy tej telewizji kampanię promocyjną.

W Polsacie mówi się, że gigantyczne koszty tej kampanii nijak się mają do wyników oglądalności i zysków, które program przynosi.

Billboardy z Gawryluk opatrzone hasłem „Lepsza Polska" przypominają plakaty wyborcze. – W wyniku tej akcji poziom jej rozpoznawalności sięgnął niemal 90 proc. – dowiadujemy się nieoficjalnie. A wszystko to poza oficjalnym finansowym harmonogramem kampanii wyborczej czy limitami obowiązującymi komitety wyborcze.

Kluczowe jest to, że 40-miutowy program można oglądać nie tylko w Polsat News, ale przez pierwsze 20 minut także na głównej antenie Polsatu.

Średnia widownia trzech pierwszych odcinków programu „Lepsza Polska" wyniosła 748 tys. osób w samym Polsacie. 259 tys. osób oglądało go na antenie Polsat News, a 151 tys. na kanale Wydarzenia 24 – donoszą Wirtualnemedia.pl. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w maju oglądalność spadła ze względu na majówkę. Generalnie telewizyjna publicystyka traci wiosną i latem, gdy dzień jest dłuższy. Niemniej Gawryluk dociera do dużej grupy widzów jak na możliwości tego typu programów.

Jednocześnie zaczyna spotkania ze swoimi sympatykami. XII Studenckie Spotkania Komunikacji KUL już reklamują jej występ. „Gościem specjalnym w tym roku jest ikona polskiego dziennikarstwa, kobieta, która tworzyła czołową stację informacyjną w Polsce i jeden z najlepszych programów informacyjnych – red. Dorota Gawryluk. To, gdzie dziś jest stacja Polsat News, to, jaką odgrywa rolę w budowaniu świadomości polityczno-gospodarczej w opinii publicznej, to, jak dziś wygląda serwis »Wydarzeń« Polsatu – to zasługa w dużej mierze właśnie jej, kobiety, która przez wiele lat szefowała »Wydarzeniom« i kierowała pionem informacji i publicystyki całej Telewizji Polsat".

„Dorota Gawryluk na prezydenta" – to może być plan B Mateusza Morawieckiego, gdyby przeciwnicy w PiS zablokowali jego start w wyborach prezydenckich

Andrzej Duda pobłogosławił Gawryluk

Z nieoficjalnych informacji z Pałacu Prezydenckiego wynika, że prezydent Andrzej Duda pytany, jakiego kandydata PiS

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Wybory prezydenckie

k, kampanii?

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLSATU

Nie tylko w partii Kaczyńskiego, ale także w rządzie Donalda Tuska wszyscy są przekonani, że dziennikarka Polsatu w wyborach wystartuje

powinien wystawić, miał powiedzieć, że przed rozpoczęciem kampanii jeszcze wiele się może zdarzyć, może się pojawić ktoś o poglądach konserwatywnych niekoniecznie związany z partią. A dla prezydenta Dudy to nie przynależność partyjna, lecz światopogląd i przekonania konserwatywne są najważniejsze. Zostało to odczytane jako przychylność wobec startu Gawryluk i nie można wykluczyć, że dziennikarce Polsatu będzie pomagał szef gabinetu prezydenta Marcin Mastalerek. Bo Duda i Morawiecki grają tu w jednej drużynie.

Morawiecki myśli o budowaniu nowego obozu prawicowego i szuka sojuszników. W jego założeniach Gawryluk ma być kandydatką ponadpartyjną, społeczną, łączącą Polaków, bo „Polska może być lepsza".

Jej kampania ma przebić szklany sufit kandydata PiS, zgodnie z założeniem, że tylko kandydat bezpartyjny ma szansę wygrać.

Jednocześnie Zygmunt Solorz miał rozmawiać o swoim planie z wieloma politykami obecnej koalicji rządzącej. Bo – wbrew pozorom – dla obozów Tuska i Hołowni start Gawryluk jest korzystny – może zaszkodzić kandydatowi PiS, zabierze mu umiarkowany elektorat prawicowy.

Nie tylko w partii Kaczyńskiego, ale i w rządzie Donalda Tuska wszyscy są przekonani, że dziennikarka Polsatu w wyborach wystartuje. Politycy PiS przekonują, że zbierze maksymalnie 8 procent. Jednak dynamika kampanii może być inna.

Jeśli Kaczyński wybierze jakiegoś radykalnego polityka, jego możliwości w drugiej turze będą niewielkie. Ale jeśli wybierze polityka młodego, mniej znanego, może się okazać, że Gawryluk go prześcignie, bo jej rozpoznawalność będzie o wiele lepsza niż kandydata spod znaku „Andrzej Duda-bis". ●

Wojciech Maziarski

„Operacja Gawryluk"

To, że niektórzy dziennikarze zostają politykami czy urzędnikami państwowymi, nie jest niczym szczególnym ani nagannym. Taką drogę wybrało kilku moich kolegów – by daleko nie szukać, choćby Marcin Bosacki czy Paweł Wroński z „Gazety Wyborczej". No i oczywiście Szymon Hołownia, z którym – zanim został gwiazdą TVN – miałem przyjemność pracować i w „Wyborczej", i potem w „Newsweeku Polska".

W pewnym momencie wszyscy oni podjęli decyzję o zmianie zawodu i poinformowali o tym pracodawców, składając wypowiedzenia. Tym ostatnim nie pozostało nic innego, jak przyjąć to do wiadomości. I wyrazić żal, bo odejścia ludzi utalentowanych zawsze oznaczają stratę dla mediów i ich odbiorców.

Jednak przypadek Doroty Gawryluk jest inny. To nie ona samodzielnie zadecydowała, że idzie do polityki i poinformowała o tym pracodawcę, składając wypowiedzenie. Zygmunt Solorz, pracodawca Gawryluk, właściciel potężnego koncernu posiadającego wiele kanałów telewizyjnych, telefonię komórkową, sieć światłowodową, elektrownię węglową i przymierzającego się do budowania wspólnie z państwem elektrowni jądrowej, od początku zaangażowany był w sprawę. Inicjatywa jeszcze nie została ogłoszona, a już Solorz miał ją zakulisowo omawiać z politykami różnych obozów, w tym z ludźmi obecnej władzy i z Pałacem Prezydenckim. Rozmach w budowaniu przez Polsat wizerunku i popularności Doroty Gawryluk znacznie wykracza poza rutynowe działania w ramach promocji telewizyjnej i sprawia wrażenie prekampanii przygotowującej grunt pod ogłoszenie startu w wyborach.

Start Doroty Gawryluk w wyborach prezydenckich oznaczałby, że wielki przedsiębiorca deleguje do Pałacu Prezydenckiego swoją pracownicę. Takie praktyki znamy z republik postradzieckich

Wszystko to razem pozwala stwierdzić: to nie dziennikarka telewizyjna postanowiła zmienić profesję; mamy do czynienia ze swoistą „operacją Gawryluk", w której biorą udział kręgi polityczne i jeden z czołowych polskich biznesmenów.

Można oczywiście zrozumieć powody, dla których Solorz postanowił posłać do polityki swojego człowieka. Dziennikarze Polsatu anonimowo opowiadali, że przez lata właściciel stacji bagatelizował pogróżki i presję ze strony polityków. Mówił, by nie przejmować się ich dąsami, bo rządy się zmieniają, a Polsat trwa. Jednak doświadczenia ośmiu lat barbarzyńskich rządów PiS musiały zmienić jego optykę – uznał zapewne, że jego biznesowe interesy muszą zyskać zabezpieczenie w sferze politycznej.

Jednak zrozumieć nie znaczy aprobować. „Operacja Gawryluk", gdyby rzeczywiście została przeprowadzona, oznaczałaby, że wielki przedsiębiorca deleguje do Pałacu Prezydenckiego swoją pracownicę. Tak rodzi się oligarchia, jaką znamy z republik postradzieckich. To zasadnicza zmiana w polskiej polityce. Wcześniej biznesmeni tacy jak Jan Kulczyk byli jedynie klientami polityków i nie próbowali rozdawać kart w życiu państwowym. Teraz role się odwracają – Solorz już nie tylko lobbuje u polityków jako klient władzy, ale też sam chciałby władzę namaszczać.

W kręgu cywilizacyjnym, do którego Polska aspiruje, sfery biznesu i polityki były przez lata rozgraniczone. Kariery Silvia Berlusconiego czy Donalda Trumpa pokazują, że ten standard zaczął się psuć nie tylko w Polsce. Marne to jednak pocieszenie. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

KRAJ/34316244

ZAMÓW DO 23 MAJA

PRENUMERATĘ TECZKOWĄ NA CZERWIEC

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CENA 159,90 ZŁ
GWARANCJA NAJNIŻSZEJ CENY**

CODZIENNIE

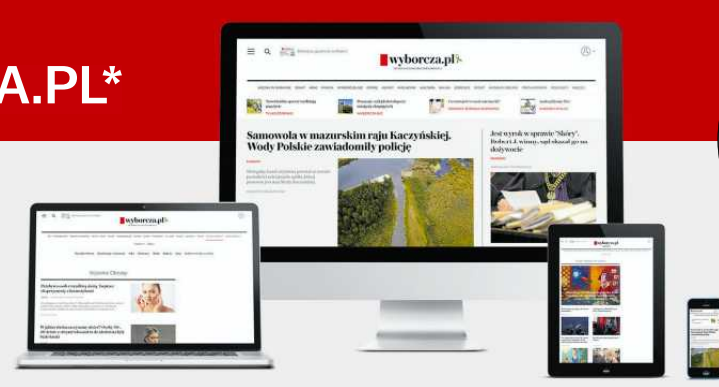

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej". Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej". Co zrobić, by zostać członkiem Klubu:
1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy.
** Cena sugerowana

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Neosędzia kwestionuje zmiany w prokuraturze

Stanisław Zdun, warszawski neosędzia próbuje blokować działania służb i prokuratury w poważnych sprawach: **odmawia zgody na zastosowanie kontroli operacyjnej.**

Ewa Ivanova

• **Stanisław Zdun jest wiceprzewodniczącym neoKRS** FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Paraliż najpoważniejszych śledztw. Ostatnie 2 tygodnie to ponad 30 odmów zastosowania kontroli operacyjnej. Chodzi m.in. o handel setkami kg narkotyków. Powód? Wnioski pochodzą od osoby nieuprawnionej. Świat przestępczy triumfuje." – napisał Jacek Skała na X.

Zapytaliśmy Prokuraturę Krajową o sprawę. Informacje o odmowach są prawdziwe, o rzekomym paraliżu – nie.

– Sąd Okręgowy w Warszawie w kilkudziesięciu przypadkach wydał w ciągu kilku dni postanowienia o odmowie zastosowania kontroli operacyjnych- informuje prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

PK przekazuje, że wszystkie postanowienia wydał „ten sam sędzia, powołany na stanowisko w wyniku procesu nominacyjnego, którego poprawność wzbudza poważne wątpliwości (na wniosek tzw. neoKRS)". A więc neosędzia.

Wszystkie postanowienia sądu nie są prawomocne, zostały zaskarżone i zdaniem PK nie doprowadziły do żadnego „paraliżu" działań służb i prokuratury.

Z jakich powodów warszawski sąd masowo blokuje wnioski o kontrolę operacyjną?

– Sędzia uznał, iż wnioski o zastosowanie kontroli operacyjnych pochodzą od osoby nieuprawnionej. W wydanych postanowieniach nie kwestionuje jednakże uprawnień Prokuratora Krajowego Dariusza Korneluka, ale upoważnienia innych zastępców Prokuratora Generalnego (którzy wyrazili pisemną zgodę na skierowanie wniosków) – przekazuje Prokuratura Krajowa.

Nie wiadomo, w jakich sprawach zapadły odmowy, bo to informacje niejawne. Nie wiadomo także czy dotyczyły one śledztw, czy fazy operacyjno-rozpoznawczej.

Inwigilacja w rękach prokuratora krajowego

Wnioski o kontrolę operacyjną kierują do sądu szefowie służb za zgodą prokuratora krajowego. Zdecydowana większość z nich trafia do Sądu Okręgowego w Warszawie, gdzie rozpoznaje je ok.60 sędziów, którzy mają wyznaczane specjalne dyżury w tym zakresie (sprawy nie są losowane).

Kompetencja do opiniowania wniosków o kontrolę operacyjną należała wcześniej do prokuratora generalnego, to on opiniował zarówno wnioski służb o zarządzenie kontroli operacyjnej, jak i jej przedłużenie. PiS w ramach betonowania prokuratury scedował te kompetencje na prokuratora krajowego.

Zmiany weszły w życie 14 grudnia ubiegłego roku. Były elementem większej nowelizacji z lipca 2023 r., która scedowała wiele kompetencji z prokuratora generalnego na prokuratora krajowego. Chodziło o to, aby jeszcze przed wyborami parlamentarnymi Dariusz Barski, człowiek Zbigniewa Ziobry i świadek na jego ślubie z Patrycją Kotecką, dostał niemal władzę absolutną w prokuraturze.

Po objęciu przez Adama Bodnara stanowiska prokuratora generalnego rozpoczął się proces „odbetonowania" prokuratury. Zaufany człowiek Ziobry Dariusz Barski w styczniu tego roku został usunięty z funkcji prokuratora krajowego. PG Bodnar stwierdził na bazie opinii prawnych, że przywrócenie Barskiego do służby ze stanu spoczynku w 2022 r. odbyło się z naruszeniem przepisów i nie wywołało skutków prawnych, a więc emeryt nie może być prokuratorem krajowym. Tej decyzji nie uznają prezydent, Trybunał Julii Przyłębskiej, wielu neosędziów i większość zastępców prokuratora generalnego.

Na miejsce Barskiego 12 stycznia premier Donald Tusk powierzył obowiązki prokuratora krajowego Jackowi Bilewiczowi z Lex Super Omnia. Misja była czasowa, trwała dwa miesiące. Potem premier powołał na tę funkcję prok. Dariusza Korneluka z Lex Super Omnia.

Te zmiany kadrowe próbują torpedować neosędziowie. Wskazują, w uproszczeniu, że dalej PK jest Barski, a jego następcy są neoprokuratorami, powołanym nieprawidłowo. Zgodnie bowiem z ustawą, aby odwołać PK Barskiego, konieczna była zgoda prezydenta, a o takiej nigdy nie było mowy ze strony Andrzeja Dudy. Zwolennicy tej koncepcji próbowali kwestionować status osób powołanych przez nowych prokuratorów krajowych albo ich decyzje.

Przy tymczasowych aresztach próba kwestionowania statusu nowych PK i powołanych przez nich szefów jednostek przez neosędziów nie powiodła się. Kontrola operacyjna jest kolejną odsłoną tej konfrontacji.

Odmowy wydaje neosędzia Zdun

Według naszych nieoficjalnych ustaleń za 30 odmowami w zakresie kontroli operacyjnej stoi neosędzia Stanisław Zdun, awansowany przez upolitycznioną Krajową Radę Sądownictwa. Orzekał on w Sądzie Okręgowym w Warszawie na delegacji jako sędzia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli, ale awansował i został powołany przez prezydenta Andrzeja Dudę na sędziego sądu okręgowego. Obecnie jest członkiem upolitycznionej KRS drugiej kadencji, jest także wiceprzewodniczącym neoKRS.

W latach 2018–2022 był wiceprezesem Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy. Z neosędzią Zdunem nie chciał orzekać legalny sędzia Piotr Gąciarek ze względu na wadliwość powołania Zduna i wysokie ryzyko uchylenia orzeczenia wydanego z jego udziałem

Dlaczego Zdun w odmowach zgody na kontrolę operacyjną nie kwestionuje uprawnień prokuratora krajowego Dariusza Korneluka, ale upoważnienia zastępców PG? Według naszych rozmówców chodzi o to, że następcy Barskiego nie wydawali zgód na kontrolę operacyjną. Za czasów p.o. PK Jacek Bilewicza wydano zarządzenie, zgodnie z którym kompetencje te realizować mieli inni zastępcy prokuratora generalnego. Rozstrzygnięcia te w praktyce podejmowała – według naszych źródeł – Beata Marczak, która jest jednym z zastępców prokuratora generalnego jeszcze z nadania Ziobry i w PK odpowiada za walkę z przestępczością zorganizowaną. Właśnie dlatego Zdun kwestionuje upoważnienie innych zastępców PG do opiniowania wniosków służb. ●

Komisja ds. projektów aborcyjnych. „Dyskusja potrwa 11 godzin"

Do głosu w wysłuchaniu publicznym ws. projektów aborcyjnych zgłosiło się ponad 30 organizacji, w tym Ordio Iuris i Ogólnopolski Strajk Kobiet, oraz ponad 300 osób.

W kwietniu Sejm powołał nadzwyczajną komisję do pracy nad czterema projektami ustaw dotyczącymi prawa aborcyjnego w Polsce. Dwa z nich złożyła Lewica: jeden dekryminalizuje aborcję, znosząc kary za pomoc w przeprowadzeniu zabiegu, drugi daje prawo do przerwania ciąży do 12 tygodnia. Podobny do tego ostatniego złożyła Koalicja Obywatelska. Jako ostatnia ze swoją propozycją wyszła Trzecia Droga. Mówi o powrocie do „kompromisu" między rządem a Episkopatem z lat 90.

Skład komisji tworzy 25 parlamentarzystek PiS, KO, Lewicy, PSL, Polski 2050 i Konfederacji oraz dwóch parlamentarzystów Koalicji Obywatelskiej. Obradom przewodniczy Dorota Łoboda, posłanka Koalicji Obywatelskiej.

Pierwsze posiedzenie komisji przebiegło w ekspresowym tempie. W kilka minut posłanki zdążyły skierować wniosek o wysłuchanie publiczne czterech projektów w czwartek 16 maja.

Do udziału w wysłuchaniu publicznym wpłynęło ponad 300 zgłoszeń. Wśród nich blisko 30 organizacji z różnych środowisk, zarówno tych, które walczą o dostęp do legalnej aborcji, jak i tych, które są za całkowitym jej zakazem, a nawet karaniem kobiet więzieniem. Na liście znalazły się więc m.in. Ogólnopolski Strajk Kobiet, Aborcyjny Dream Team i Federa, a także Ordo Iuris, Fundacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Marsz Niepodległości.

Głos zamierza zabrać też 307 osób indywidualnych. Każdy będzie miał 4 minuty na wypowiedź. – Przewidujemy więc, że całość potrwa 11 godzin – mówi przewodnicząca Łoboda. O organizacji wypowiedzi decydować będzie kolejność zgłoszeń, a nie, jak postulowały posłanki Trzeciej Drogi „naprzemienność wypowiedzi przeciwnych stron". – To się nie uda. Nie wiemy, kto z jakim stanowiskiem przyjdzie. Nie możemy sterować tym ręcznie. Wybrałyśmy najbardziej sprawiedliwą metodę – tłumaczy przewodnicząca komisji.

Do udziału w wysłuchaniu publicznym wpłynęło ponad 300 zgłoszeń

W wysłuchaniu publicznym nie będą mogły wziąć udziału osoby poniżej 18. roku życia, choć takie zgłoszenia również wpływały.

Wysłuchanie publiczne rozpocznie się o godz. 10 w sejmowej sali kolumnowej.

Transparenty, plecaki i bagaże trzeba będzie zostawić w sejmowym depozycie. Posłanki z komisji liczą na spokojną, merytoryczną i poważną dyskusję. – To bardzo ważny dzień. Chcemy rozmowy, a nie kolejnej awantury – podkreśla Ewa Szymanowska, posłanka Trzeciej Drogi. Urszula Nowogórska z PSL zaznacza: – Każda ze stron społecznych musi mieć możliwość zabrania głosu.

Po wysłuchaniu publicznym, komisja w pierwszej kolejności – jeszcze w maju – ma zająć się przepisami o dekryminalizacji aborcji. – Liczę, że ustawę szybko uchwali Sejm – mówi Łoboda. Gotowy projekt miałby trafić na biurko prezydenta Andrzeja Dudy w czerwcu. ●

Paulina Nodzyńska

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Dlaczego TVP broni Adamczyka?

TVP chce w sądzie bronić rzetelności Michała Adamczyka. Dział prawny Telewizji Polskiej zaproponował też, by na świadka, który to potwierdzi, powołać... Samuela Pereirę.

Agnieszka Kublik

Michał Adamczyk to były szef Telewizyjnej Agencji Informacyjnej w TVP za czasów PiS, były prezenter „Wiadomości". W styczniu tego roku nowe władze TVP zwolniły go dyscyplinarnie razem z Samuelem Pereirą, byłym szefem TVP Info. Obaj okupowali budynek TVP przy placu Powstańców Warszawy, gdzie mieściła się siedziba TAI.

Teraz ich nazwiska pojawiły się odpowiedzi TVP na pozew, jaki przeciwko Adamczykowi i spółce złożył dziennikarz Piotr Najsztub.

Najsztub chce 150 tys. zł

Poszło o prowadzony przez Adamczyka program „Strefa starcia" z 18 czerwca 2023 r., który dotyczył mowy nienawiści w polityce. Adamczyk zacytował krytyczny wpis Najsztuba o Jarosławie Kaczyńskim i powiedział tak: „Słyszeli państwo to przed chwilą. Celebryta, który został... Który śmiertelnie potrącił na przejściu dla pieszych starszą kobietę, tłumacząc się później, że starsza pani za szybko wtargnęła na przejście dla pieszych. Jechał wtedy bez prawa jazdy, samochód nie miał ważnych badań technicznych. Ten wypadek miał miejsce w 2017 r., w 2021 zapadł wyrok".

To było nawiązanie do wypadku, który spowodował Najsztub. W tej sprawie zapadł prawomocny wyrok – Najsztub został uniewinniony.

Prawdą jest, że jechał bez prawa jazdy i nie miał ważnych badań technicznych. Nieprawdą, że „śmiertelnie potrącił na przejściu dla pieszych starszą kobietę" (w rzeczywistości zmarła ona później z innych przyczyn).

Dziś już nagranie tego programu nie jest dostępne na stronach TVP.

O te słowa Najsztub we wrześniu zeszłego roku pozwał Adamczyka i TVP. Domaga się przeprosin i 150 tys. zł „tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę".

TVP: Adamczyk dołożył staranności

Odpowiedź na pozew Najsztuba w imieniu TVP napisała w kwietniu Joanna Maria Rokicka z działu prawnego TVP.

Wnosi do sądu o oddalenie pozwu w całości. Zaprzecza, że

• **Michał Adamczyk**
FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Adamczyk naruszył dobra osobiste Najsztuba w jakimkolwiek stopniu. W piśmie do sądu twierdzi, że celem TVP było przedstawienie stanu faktycznego i zdarzenia z udziałem Najsztuba. Pisze, że dziennikarz w chwili wypadku nie posiadał prawa jazdy i ważnych badań technicznych.

O słowach Adamczyka, że „śmiertelnie potrącił na przejściu dla pieszych starszą kobietę", nie wspomina.

Proponuje na tę okoliczność przesłuchać Adamczyka i Pereirę. Ten drugi miałby zaświadczyć, że Adamczyk dołożył należytej staranności i rzetelności przy przygotowywaniu materiału.

– Jak to przeczytałem, byłem zszokowany – mówi nam Najsztub. – Adamczyk rzetelny?

Rokicka pracuje w spółce od dawna, Centrum Informacji TVP nie chce ujawnić, od kiedy. Nie chce też nawet wyjaśnić, dlaczego tę informację ukrywa.

Od lutego 2024 r. dyrektorką Biura Prawnego TVP jest Joanna Jakubowska-Siwko.

TVP twierdzi, że Biurze Prawnym pracuje ok. 40 osób, a zdecydowana większość z nich to wieloletni pracownicy spółki.

I to właśnie ci „wieloletni pracownicy" mieli poza wiedzą swoich szefów przygotować odpowiedź do sądu, wedle której Adamczyk i Pereira to rzetelni dziennikarze.

– To się w głowie nie mieści – mówi nam jeden z dyrektorów z Woronicza. – Przecież myśmy ich zwolnili dyscyplinarnie!

Sygut: Autorzy mają prawo się bronić

O komentarz do tej sprawy pytamy Tomasza Syguta, czyli nowego szefa TVP. Nadesłał odpowiedź mailem.

„Oczywistym jest, że Spółka nie utożsamia się obecnie z wieloma audycjami, które były nadawane na antenach TVP w latach 2016-23. To m.in. dlatego ich twórcy w TVP już nie pracują. Jedną z takich audycji jest ‚Strefa starcia' dotycząca red. Najsztuba, wyemitowana w czerwcu 2023 roku w TVP Info" – pisze Sygut.

I zwraca uwagę, że „sprawy o naruszenie dóbr osobistych wytaczane są często nie tylko przeciwko Telewizji, ale współpozwanymi są dziennikarze odpowiadający za przygotowanie materiałów czy redaktorzy naczelni".

„W niektórych ze spraw Telewizja występuje jako współpozwana z byłymi pracownikami, z którymi rozstawała się w trybie dyscyplinarnym (np. pan Adamczyk czy pan Pereira) – dodaje Sygut – Nie zmienia to faktu, że to oni są autorami bądź osobami odpowiedzialnymi za emitowany materiał i w sprawach sądowych, niezależnie od stanowiska TVP, są oni uprawnieni do prezentowania swoich poglądów broniących audycji".

Sygut przekonuje, że „pomimo, że życzylibyśmy sobie zakończenia tych spraw i w wielu sytuacjach próbujemy porozumiewać się na drodze ugodowej, to przy obecnej sytuacji finansowej Spółki spełnienie wszystkich roszczeń majątkowych wynikających z emisji spornych materiałów jest niemożliwe, szczególnie przy takiej skali tego zjawiska".

Najsztub powiedział nam, że w maju TVP się odezwała, by rozmawiać o ugodzie. Jego prawnicy są za, bo rozmawiać można zawsze.

– Z Adamczykiem chcę procesu – mówi nam Najsztub. – Od TVP domagam się przeprosin i jakiegoś zadośćuczynienia. Czekam na propozycję. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34317960

Jakie porachunki z Sienkiewiczem mają Koziołek i Cherezińska

7 rzeczy, których możecie nie wiedzieć o Anne Applebaum

Premiery wiosny dla dużych i małych

fragment nowej książki Andrzeja Stasiuka

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

W SPRZEDAŻY

wysokieobcasy extra

TEMAT NUMERU:
Sekrety rodzinne, czyli o czym nie rozmawia się w domu

KATARZYNA KASIA I GRZEGORZ MARKOWSKI:
Nie tylko o swojej przyjaźni

CO ONA ROBI Z PIENIĘDZMI:
Czy inwestycje są dla kobiet?

+

PREZENT DO WYBORU

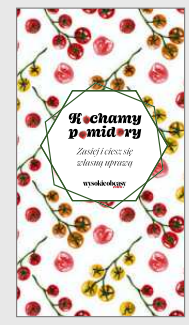

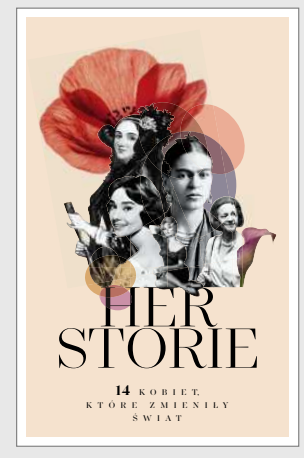

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Strefa euro

Ile kosztuje nas złotówka?

Tomasz Helbing

Niewątpliwym sukcesem przeciwników euro jest zniechęcenie do niego społeczeństwa do tego stopnia, że obecna władza wręcz boi się podjąć rękawicę. Czy faktycznie żadne argumenty nie są w stanie przemówić do większości, a poparcie dla euro obyłoby się kosztem poparcia politycznego? A tego nie chcemy przy dość kruchej przewadze nad poprzednią władzą?

Niewiele przemawia do ludzi tak bezpośrednio jak kasa. Więc, na potrzeby publicznej polemiki, może warto właśnie ten temat rozwinąć. Policzmy zatem ile kosztuje nas złotówka. 479,264 mld PLN. Tyle na koniec roku było kredytów hipotecznych wedle raportu AMRON-SARFiN (większość złotówkowych, z czego około 20,3 mld zł „bezpiecznego kredytu"). Różnica pomiędzy WIBOR a EURIBOR dla 3 lub 6 miesięcy to ponad 2 proc. Dla malejące udziału kredytów walutowych nie ma różnicy pomiędzy stopami, ale banki naliczają wyższą marżę za kredyty w walucie obcej. W efekcie jakieś 10 mld zł płacimy rocznie na samych kredytach hipotecznych za to, że mamy w Polsce złotówkę. Jeśli kredyt był na długi okres czasu, to ponad 20 proc. raty kosztuje to, że w Polsce nie ma euro. Czy nie wolałbyś wydać 20 proc. raty kredytu na co innego? Nie wspominając o ograniczonym wyborze przy zakupie własnego „m" – gdybyśmy mieli euro, to o tyle droższe mieszkanie można by było kupić.

Wedle NBP, na koniec marca zadłużenie gospodarstw domowych w bankach wynosiło 778,64 mld zł. Oprocentowanie kredytu innego niż hipoteczny rośnie szybciej niż WIBOR – tu ograniczenie jest czterokrotnością stopy lombardowej.

W efekcie posiadanie przez Polskę złotówki kosztuje polskie rodziny przynajmniej drugie 10 mld zł w kredytach niehipotecznych.

Wedle szacunkowych danych dług krajowy na koniec marca wyniósł 1.097,8 mld zł, a dług w walutach obcych 332,4 mld zł (po uwzględnieniu instrumentów pochodnych, w ponad 90 proc. w euro). Niestety, różnica pomiędzy oprocentowaniem PLN i EUR rośnie wraz z okresem, na który strony umawiają się pożyczając pieniądze. A ten często jest dłuższy niż 3-6 miesięcy. Zawsze też koszt obsługi długu w walucie obcej jest większy, więc nawet za dług w euro płacimy więcej niż gdybyśmy je przyjęli. Pewnie zatem dodatkowy koszt obsługi długu publicznego z tytułu utrzymywania złotówki jako waluty krajowej spokojnie przekracza 25 mld zł.

W pierwszych 2 miesiącach 2024 eksport do strefy euro wyniósł 144,9 mld zł, a import 103,4 mld zł. W tym tempie da to jakieś 1500 mld zł wymiany handlowej. 1 proc. kosztu wymiany walutowej oznaczałby koszty 15 mld zł rocznie.

Powyższe wyliczenie są uproszczone, a sumaryczna kwota 60 mld zł będąca ich wynikiem, może być policzona znacznie dokładniej. Jednak z całą pewnością jest to pokaźna suma. Co zatem rokrocznie kupujemy za kwotę wynoszącą prawie 10 proc. dochodów budżetu państwa zaplanowanych na rok 2024? Albo inaczej, za jakieś 4 tys. zł na osobę pracującą w Polsce?

„Suwerenność" walutowa i możliwość wpływania na kurs walutowy przez NBP. Co to

FOT. SHUTTERSTOCK

Za wcześnie na dyskusję, kiedy przyjąć euro. Ale warto dyskutować, dlaczego mamy utrzymywać złotówkę. Bo ją mamy i za nią płacimy

w praktyce oznacza? Poprzez różne instrumenty NBP może wpływać na poziom cen tego co kupujemy za granicą oraz opłacalność tego, co tam sprzedajemy. Innymi słowy, wszyscy przedsiębiorcy, którzy współpracują z zagranicą, ale też po prostu osoby prywatne, muszą brać pod uwagę w swoich decyzjach biznesowych, co też ten NBP może zrobić z kursem walutowym. Nie wspominając o różnej maści spekulantach, których interesy mogą być zgoła odmienne od interesów Polski. A efekt tego jest taki, że coś, co przed chwilą jeszcze się opłacało, nagle przestaje się opłacać i zamiast tego opłaca się coś innego. Czy to naprawdę jest takie dobre dla gospodarki?

Klasyk może twierdzić że, osłabienie waluty poprawi eksport, a w konsekwencji pomoże gospodarce. Ale jednocześnie za import będziemy płacić więcej, wzrośnie inflacja, co też będzie kosztować. W praktyce to co nastąpi to nie tyle będzie korzyść dla gospodarki tylko pewnego rodzaju redystrybucja, gdzie jedni faktycznie zarobią, a inni stracą. I niestety obawiam się że ostatecznie jest to gra o sumie nawet nie zerowej, ale wręcz ujemnej.

Gdyż niepewność, ryzyko i dostosowywanie się do zmieniającej sytuacji po prostu kosztują. Nie wspominając o fakcie, że NBP może wpłynąć na kurs walutowy, ale też jedynie w pewnych ramach. W sposób nieograniczony to mógłby (w teorii) jedynie dodrukować gotówki, ale to wiemy jak się kończy.

Doświadczenie inflacji w ostatnim okresie czasu w Polsce jasno pokazuje że złotówka bynajmniej przed inflacją nie chroni. A wręcz przeciwnie – Polska była w inflacyjnej czołówce. Hegemonia Niemiec? Siła niemieckiej gospodarki stawia Niemcy w roli dominującej, a euro przynosi Niemcom korzyści gospodarcze. Jednak dzieje się to poprzez ułatwienie wymiany międzynarodowej, a nie jakąś rentę którą kraje euro miałyby płacić Niemcom..(..)

Przeciwnicy euro zachwalają jak to złotówka uratowała nas przed recesją. Czy aby na pewno? Czy te miliardy, które by nie musiały być wydane na obsługę długu lub kosztów kursowych nie przysłużyłyby się lepiej gospodarce wydane na inwestycje, czy choćby nawet na konsumpcję? Czy są jakieś twarde dane, które pokazują wymierne korzyści, jakie Polska osiągnęła utrzymując złotówkę? O ile staliśmy się bogatsi dzięki złotówce i w jaki sposób?

A jeżeli praktycznych korzyści brak, to czy warto by przeciętny pracujące w Polsce łożył 4 tys. zł na wątpliwej skuteczności i jakości politykę pieniężną NBP? Czy dla „suwerennej" waluty warto płacić ryzykiem działalności gospodarczej i ciągłą pogonią za tym co teraz się opłaca w handlu międzynarodowym, a co nie? Czy obciążenie ryzykiem kursowym jest strategiczną przewagą, czy też raczej strategiczną słabością polskiej gospodarki?

Za wcześnie jest teraz na dyskusję kiedy przyjąć euro. Ale warto dyskutować, dlaczego mamy utrzymywać złotówkę. Bo ją mamy i za nią płacimy. W pewnym momencie ludzie dojdą do wniosku, że wolą jednak na co innego wydawać swoje pieniądze. A wtedy można będzie porozmawiać o przyjęciu euro.

Nie widać determinacji w promowaniu tradycyjnych wartości socjaldemokratycznych

Gdzie jest prawdziwa pełnowymiarowa Lewica?

Przemysław Urbańczyk

Autor związany z UKSW i PAN, jest jednym z najbardziej znanych polskich mediewistów.

Lewa strona polskiej sceny politycznej powoli lecz systematycznie ulega marginalizacji, co znajduje wyraz, nie tylko w wynikach kolejnych wyborów, ale też i w słabnących sondażach. Werbalne zaklęcia dwugłowego przywództwa nie powstrzymują powolnego trendu spadkowego. Niepokojąco osłabia to lewą stronę sceny politycznej, która jest wszak niezbędna dla utrzymania zdrowej równowagi dyskursu publicznego.

Dla mnie, jako obserwatora zewnętrznych przejawów życia politycznego, postawienie diagnozy wydaje się łatwe: chodzi o jednostronne zejście z tradycyjnie lewicowego kursu. Te deficyty trafnie omówił Piotr Szumlewicz w GW z 9 maja. Skupił się w swoim komentarzu na porzuceniu ideałów socjaldemokratycznych ale to chyba nie wystarcza do wyjaśnienia kryzysu zaufania polskich wyborców.

Dobrze sytuowana młoda Lewica lekceważy trudne sprawy społeczno-ekonomiczne – np. biedę, substandardowe mieszkania czy „dziedziczną" bezradność. Zamiast tego prowadzi bezkompromisową walkę o sprawy statystycznie marginalne w stosunku do zasięgu strefy ubóstwa. Zamiast wspierania wszystkich tych, którzy z różnych powodów „nie nadążają", widoczna medialnie polska lewica wydaje się być skoncentrowana na problemach okołoseksualnych z trzema wiodącymi tematami: LGBT++, związki jednopłciowe i aborcja.

W tych sprawach politycy, czy też raczej medialnie ekspresyjne polityczki Lewicy występują z godną podziwu determinacją, której zupełnie nie widać w promowaniu tradycyjnych wartości socjaldemokratycznych.

Bo kto słyszał/widział ostatnio i dużo wcześniej wystąpienia przedstawicieli Nowej Lewicy w imieniu mas ludzi, którzy z różnych powodów nie radzą sobie w liberalnym społeczeństwie?

Nic dziwnego, że od takiej Lewicy zafiksowanej na aborcji i kwestiach genderowych odwraca się jej naturalne zaplecze polityczne. Dla masowych wyborców też nie są to problemy pierwszej potrzeby. Mnie też dzisiejsza Lewica zupełnie nie przekonuje, konsekwentnie spychając mnie na prawo.

Gdzie jest prawdziwa pełnowymiarowa Lewica?

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317850

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza

przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 04.06.2024r. do godziny 10.00**. **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **04.06.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **10.06.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
5. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

eprasa.pl 42d6ac5e1b

INFORMACJA O ZAMIARZE OGRANICZENIA W DRODZE DECYZJI SPOSOBU KORZYSTANIA Z NIERUCHOMOŚCI

Zgodnie z art. 124 ust. 1 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.)

Starosta Chełmski podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działki nr:

- **nr 336/1, nr 336/5 położone w obrębie Kozia Góra, gmina Wierzbica**

w celu realizacji inwestycji celu publicznego związanej z budową kablowej linii średniego oraz niskiego napięcia.

W związku z powyższym wzywa się właścicieli bądź ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do wyżej wymienionej nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Chełmie (22-100 Chełm, pl. Niepodległości 1, pok. 161, tel. 82 562-75-23).

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do przedmiotowych nieruchomości skutkować będzie wszczęciem postępowania wywłaszczeniowego.

Kraj/34317615

LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI w Lublinie

IF-I.7840.2.4.2024.DS

Lublin 14 maja 2024 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Działając na podstawie art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 555 ze zm.) zwaną dalej *specustawą przesyłową* oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm. – dalej K.p.a.),

zawiadamiam,

że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. w Konstancie Jeziornej zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na przebudowę i rozbudowę Stacji Elektroenergetycznej 400/110 kV Lublin Systemowa wraz z powiązaniem z siecią 400kV i 110 kV oraz połączeniem komunikacyjnym, na działkach nr ew. **209/3** (KW LU1S/00043748/5), **211/4** (KW LU1S/00013111/2), **211/5** (KW LU1S/00013111/2), **213/3** (KW LU1I/00051964/5), **213/4** KW LU1I/00051964/5), **214/3** (KW LU1I/00051964/5), **214/4** (KW LU1I/00051964/5), **216/6** (LU1I/00051964/5), **216/7** (LU1I/00051964/5), **216/9** (KW LU1S/00033267/6), **216/10** (KW LU1S/00033267/6), **220/3** (KW LU1S/00032423/1), **220/4** (KW LU1S/00032423/1), **221/3** (KW LU1S/00032480/8), **221/4** (KW LU1S/00032480/8), **223/3** (KW LU1I/00051447/5), **223/4** (KW LU1I/00051447/5), **225/4** (KW LU1I/00186936/5), **225/5** (KW LU1I/00186936/5), **227/4** (KW LU1S/00033468/5), **227/5** (KW LU1S/00033468/5), **230/1** (KW brak danych), **230/2** (KW brak danych), **231/1** (KW LU1I/00103260/0), **231/2** (KWLU1I/00103260/0), **232** (KW LU1I/00103408/0), **233/2** (KW LU1I/00164703/3), **235/5** (KW LU1S/00017791/0), **235/6** (KW LU1S/00017791/0), **236/5** (KW LU1S/00034164/1), **236/6** (KW LU1S/00034164/1), **237/6** (KW LU1S/00032474/3), **237/7** (KW LU1S/00032474/3), **237/5** (KW LU1S/00041629/1), **250/2** (LU1S/00039164/6), **250/5** (KW LU1S/00032481/5), **250/6** (KW LU1S/00032481/5), **251/1** (KW LU1S/00032472/9), **251/2** (KW LU1S/00032472/9), **156/1** (KW LU1S/00025236/1), **156/2** (KW LU1S/00025236/1), **252/1** (KW LU1S/00032532/8), **252/2** (KW LU1S/00032532/8), **253/1** (KW LU1I/00103408/0), **269/3** (KW LU1S/00044893/3), **269/4** (KW LU1S/00044893/3), **462/3** (KW LU1I/00050055/3), **462/4** (KW LU1I/00050055/3), **463/3** (KW LU1I/00050055/3), **463/4** (KW LU1I/00050055/3), **463/5** (KW LU1I/00050055/3), **465/3** (KW LU1I/00053166/5), **465/4** (KW LU1I/00053166/5), **476/2** (KW brak danych), **477/2** (KW LU1S/00007673/4), **601/1** (KW LU1S/00017366/2), **601/4** (KW LU1I/00205942/0) **i 601/5** (KW LU1I/00205942/0) obręb 14 – Łagiewniki gm. Niemce oraz nr ew. **1036** (KW LU1I/00205942/0) obręb 6 – Pliszczyn gm. Wólka,

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., K.p.a. oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2023.1752 ze zm.), strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący sprawę. W przypadku braku powiadomienia, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ww. ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych:

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

1) *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*
2) *przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon (81) 74-24-425 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach $9^{00} \div 14^{00}$ **(z wyłączeniem środy) po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Kraj/34317574

W postępowaniu upadłościowym
Spółdzielczej kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „NIKE" w upadłości
prowadzonym pod sygn. akt XVIII GUp 91/21

syndyk masy upadłości sprzeda:

pakiety wierzytelności które spłacane są regularnie bądź nieregularnie albo niespłacane, o wartości rekomendowanej wedle stanu na dzień 30 kwietnia 2023 r. **2.142.099,00 zł** [słownie: dwa miliony sto czterdzieści dwa tysiące dziewięćdziesiąt dziewięć złotych 00/100] oraz 2098 pozycji wierzytelności z tytułu zaległych opłat i prowizji wynikających z prowadzenia konta ROR o wartości rekomendowanej wedle stanu na dzień 30 kwietnia 2023 r. **1 zł** (słownie: jeden złoty).

oferentem może być wyłącznie:

1. towarzystwo funduszy inwestycyjnych tworzące fundusz sekurytyzacyjny;
2. fundusz sekurytyzacyjny;
3. bank lub inna instytucja kredytowa prowadząca działalność na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w formie oddziału lub w ramach działalności transgranicznej w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe;
4. bank spółdzielczy w rozumieniu ustawy z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających;
5. spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa w rozumieniu ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

Cena minimalna sprzedaży: 2.142.000,00 zł.

Termin ofert do **7 czerwca 2024 roku.**

Rozstrzygniecie konkursu ofert w dniu **14 czerwca 2024 roku o godz 12:00**

Więcej informacji można uzyskać w Kancelarii Wspólnicy. Malecha Krzemiński Noga – al. J. Ch. Szucha 8 II p., 00-582 Warszawa, w godz. 9:00-17:00 lub pod nr. telefonu 22.375.73.80

Kraj/34317747

LUBELSKI URZĄD WOJEWÓDZKI w Lublinie

IF-I.7840.2.3.2024.DS

Lublin 13 maja 2024 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Działając na podstawie art. 7 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 555 ze zm.) zwaną dalej *specustawą przesyłową* oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 z późn. zm. – dalej K.p.a.),

zawiadamiam,

że na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A. w Konstancie Jeziornej zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na przebudowę wprowadzeń linii 400 kV relacji Kozienice – Lublin Systemowa oraz 400 kV relacji Chełm – Lublin Systemowa, na działkach nr ew. **254** (KW LU1S/00000525/3), **255** (KW brak danych), **156/1** (KW LU1S/00025236/1), **156/2** (KW LU1S/00025236/1), **156/3** (KW LU1S/00025236/1), **236/5** (KW LU1S/00034164/1), **236/6** (KW LU1S/00034164/1), **236/7** (KW LU1S/00034164/1), **237/5** (KW LU1S/00041629/1), **237/6** (KW LU1S/00032474/3), **237/7** (KW LU1S/00032474/3), **237/8** (KW LU1S/00032474/3), **250/2** (LU1S/00039164/6), **250/7** (KW LU1S/00032481/5), **251/3** (KW LU1S/00032472/9), **252/1** (KW LU1S/00032532/8), **252/2** (KW LU1S/00032532/8), **252/3** (KW LU1S/00032532/8), **253/2** (KW LU1I/00103408/0) i **601/1** (KW LU1S/00017366/2) obręb 14 – Łagiewniki gm. Niemce,

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572 ze zm.) oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r., Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2023.1752 ze zm.), strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy, o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ prowadzący sprawę. W przypadku braku powiadomienia, doręczenie pisma pod dotychczasowy adres ma skutek prawny. Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Zgodnie z art. 7 ust. 4 ww. ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych:

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

1) *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*
2) *przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej,*

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, telefon (81) 74-24-425 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach $9^{00} \div 14^{00}$ **(z wyłączeniem środy) po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Kraj/34317575

Sąd Rejonowy Lublin — Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 258/24 postępowanie z wniosku Czesława Kożuszka o zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Jaszczowie, gm. Milejów, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 118/13 obszaru 0,08 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców formalnej właścicielki tej nieruchomości Heleny Mizak, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawcę.

Kraj/34317838

W Sądzie Rejonowym Lublin - Zachód w Lublinie I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 126/24 z wniosku Adama Derewicza i Piotra Derewicza toczy się postępowanie o zasiedzenie udziału wynoszącego 12/36 własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem usługowo - mieszkalnym, położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście 49, dla której Sąd Rejonowy Lublin - Zachód X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą nr LU1I/00002306/7 oraz o zasiedzenie udziału 3/18 własności nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem wielorodzinnym, położonej w Lublinie przy ul. Strażackiej 3, dla której Sąd Rejonowy Lublin - Zachód X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę wieczystą nr LU1I/00126831/1.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w tym spadkobierców Franka Derewitza, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swoje prawa dotyczące nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie, jeżeli w terminie tym nikt się nie zgłosi albo zgłosiwszy się własności nie wykaże,
Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34317882

W Sądzie Rejonowym w Grudziądzu pod sygn. akt I Ns 1072/22 toczy się postępowaniez wniosku Naczelnika Urzędu Skarbowegow Grudziądzu o stwierdzenie nabycia spadku
po Grażynie Marii Więckowskiej,
z domu Michalewicz, córce Bogdana i Janiny, zmarłej dnia 25 maja 2022 roku w Grudziądzu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Grudziądz. Sąd nie dysponuje danymi na temat długów i aktywów spadkodawczyni. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku po Grażynie Marii Więckowskiej, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34317692

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi postępowanie w sprawie o sygn. akt VIII Ns 233/22 z wniosku Małgorzaty Sidorowskiej o stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie nieruchomości o powierzchni 271 m^2 położonej w Lublinie przy ulicy Świętochowskiego 107c (działka nr 17, obręb 0009 Dziesiąta II), zabudowanej budynkami o powierzchni 102 m, dla której nie została urządzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie i wykazali swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie może nastąpić stwierdzenie nabycia własności przez zasiedzenie — po udowodnieniu przez wnioskodawczynię.

Kraj/34317830

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ"

MÓJ BIZNES
wyborcza

eprasa.pl 42d6ac5e1b

wyborcza

STOŁECZNA

warszawa.wyborcza.pl

Czwartek, 16 maja 2024

Imieniny obchodzą: Andrzej, Małgorzata

Redaktorka prowadząca: Edyta Różańska

Dyżur redakcyjny w godz. 7-22
tel. 22 555 47 50
stoleczna@agora.pl

Społeczeństwo

Warszawski ratusz zakazuje symboli religijnych

Ratusz zakazuje eksponowania symboli religijnych na biurkach urzędników. Rafał Trzaskowski namawia również do używania form bezosobowych w kontakcie z osobami niebinarnymi i dbania o feminatywy.

Arkadiusz Gruszczyński

Ratusz zabrał się za przeciwdziałanie dyskryminacji w urzędzie dotyczących wieku, płci, pochodzenia narodowego, wyznania, światopoglądu, orientacji psychoseksualnej, tożsamości płciowej i stopnia sprawności. Opublikowano wewnętrzne wytyczne, które mają obowiązywać wszystkich pracowników. Zarządzenie w tej sprawie podpisał właśnie Rafał Trzaskowski.

Krzyże znikają z urzędu

Dokument obszernie opisuje mechanizmy przeciwdziałania dyskryminacji, zarówno na poziomie urzędnik – mieszkaniec, jak i wewnątrz ratusza. Pracownicy mają respektować prawa związków jednopłciowych i umożliwiać odebranie dokumentów w imieniu partnera lub partnerki czy kontaktowanie się ze szkołą w sprawie dziecka jednego z nich. Jeśli petent nie będzie w stanie wejść po schodach, muszą do niego zejść. A jeśli poprosi o stosowanie w rozmowie konkretnej formuły, pracownik ratusza ma to uszanować. W dokumencie czytamy, że „w przypadku osoby transpłciowej, której wygląd zewnętrzny może odbiegać od stereotypowych wyobrażeń związanych z płcią zapisaną w oficjalnych dokumentach, zwracaj się do niej taką formą imienia czy zaimków określających płeć, jakie sama zasygnalizuje". Przed rozmową z osobą niebinarną należy zapytać o zaimki.

Ratusz zachęca też urzędników do używania feminatywów, a także form bezosobowych. „W miarę możliwości staraj się stosować określenia neutralne płciowo, np. „osoby mieszkające w Warszawie", a nie tylko „mieszkańcy i mieszkanki" czy „osoba pracująca w urzędzie", a nie tylko „urzędnik" czy „urzędniczka" – czytamy w oficjalnym dokumencie warszawskiego ratusza. I dalej: zamiast „ofiara przemocy" urzędnicy mają mówić o „osobie doświadczającej przemocy". Zamiast „chory psychicznie" od teraz usłyszymy o „osobie w kryzysie zdrowia psychicznego".

Zgodnie z zarządzeniem podpisanym przez prezydenta zakazane będzie też eksponowania na ścianach urzędu czy biurkach urzędników symboli związanych z określoną religią czy wyznaniem. Zakaz nie dotyczy „symboli religijnych noszonych przez osoby pracujące w urzędzie na użytek osobisty, np. w formie medalika, tatuażu, opaski na ręku". Wszystkie wydarzenia organizowane przez urząd mają mieć charakter świecki – bez modlitwy, nabożeństwa czy święcenia.

Ratusz zachęca też urzędników do używania feminatywów, a także form bezosobowych

Każdy z urzędników zostanie obowiązkowo przeszkolony z nowych procedur. Dlaczego są wprowadzane akurat teraz? – Data ich wprowadzenia jest przypadkowa. Jest to kolejny krok w budowaniu miasta, które troszczy się o wszystkich swoich mieszkańców i mieszkanki. Warszawa jest pierwszym miastem w Polsce, które przyjęło taki dokument – podkreśla Monika Beuth, rzeczniczka ratusza.

Urzędnik bez przekonań

Nowe standardy chwali Agata Diduszko-Zyglewska, przewodnicząca klubu Nowa Lewica-MJN-Razem. – Dobrze, że pojawiły się zapisy obejmujące zasady związane z językiem inkluzywnym, dbaniem o osoby z niepełnosprawnościami, a także te, że urzędy muszą być neutralne religijne – mówi. – Jednak dokument ten nie rozwiązuje problemu, z którym stykam się jako radna. Formy dyskryminacji pojawiają się często w instytucjach podległych ratuszowi. Nie widzę rozwiązań dla pracowników bibliotek, ośrodków opieki społecznej czy domów kultury.

Czy zakazanie ustawienia krzyża na biurku nie jest formą dyskryminacji? – Skądże, to realizacja konstytucyjnego zapisu o neutralności państwa, która jest warunkiem koniecznym wolności religijnej wszystkich obywateli. Urzędy muszą równo traktować wszystkich interesantów. A symbole religijne sugerują, że urzędnicy mogą kierować się w pracy także nakazami wynikającymi z osobistych przekonań religijnych – odpowiada Agata Diduszko-Zyglewska.

– Rozumiem, że biurko jest własnością urzędu. A jak ktoś będzie miał pulpit z krzyżem na ekranie komputera? Gdyby PiS rządził w Warszawie, to nikomu byśmy nie zabronili postawienia krzyżyka na biurku urzędnika – mówi Filip Frąckowiak, miejski radny PiS. – Wiadomo, że taka jest dzisiaj agenda w ratuszu, nie zaskakują mnie te zmiany.

A jak komentuje zmiany językowe? – Jestem ostatnią osobą, która by chciała zwracać się do kogoś w inny sposób, niż by ta osoba sobie tego życzy. Inna sprawa dotyczy płci zapisanej w dowodzie, która ma się zgadzać z innymi dokumentami. Ważniejszy jest dla urzędników dowód osobisty niż regulamin urzędu – mówi Frąckowiak.

Komunikacja

Ochota stoi w korkach. To PKP remontują tunel

Budimex na koniec rozbudowy dworca PKP Warszawa Zachodnia po raz kolejny zamknął jeden z tuneli, które łączą Wolę z Ochotą. Są nowe buspasy, okolicę sparaliżowały korki. A wkrótce zacznie się tu budowa linii tramwajowej.

• **Wczorajsze korki na al. Prymasa Tysiąclecia**
FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

O paraliżu komunikacyjnym na styku Ochoty i Woli alarmują nasi czytelnicy. – Od pl. Zawiszy w okolice parku Sowińskiego jechałam 35 minut. A to niecałe 4 km. Najgorzej było przed skrętem z Alej Jerozolimskich w al. Prymasa Tysiąclecia. W dodatku Google pokazuje, że przejazd tunelem przy Dworcu Zachodnim jest całkowicie zamknięty i każe jechać Alejami prosto w stronę Blue City, tam zawrócić do tunelu pod rondem Zesłańców Syberyjskich w stronę ul. Kasprzaka. I ludzie chyba od tych wskazówek pogłupieli, stąd jeszcze większe zamieszanie – relacjonuje pani Anita.

Z komunikaru ratusza wynika, że prace potrwają do końca wakacji. – Nie mamy wpływu na zakres przebudowy Dworca Zachodniego. To inwestycja kolejowa – mówi Tamas Dombi, dyrektor miejskiego Biura Zarządzania Ruchem Drogowym w ratuszu. – Naszą rolą jest minimalizowanie utrudnień w ruchu. Żeby zapewnić lepszy przejazd pasażerom komunikacji miejskiej, wytyczyliśmy buspasy.

Skutek? – Aleje Jerozolimskie stoją już od Łopuszańskiej we Włochach, ul. Bitwy Warszawskiej od Grójeckiej stoi, wszystkie uliczki wkoło Blue City stoją – wylicza Marcin Pawłowski, nasz czytelnik. – Całe Al. Jerozolimskie od strony Pruszkowa i od strony centrum muszą się zmieścić w środkowym tunelu przy Dworcu Zachodnim w stronę Woli.

A to nie koniec, bo według prezesa Tramwajów Warszawskich Wojciecha Bartelskiego w połowie czerwca powinna się zacząć budowa linii od skrzyżowania Grójeckiej i Banacha do Dworca Zachodniego. W pierwszym etapie zajmie połowę ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Jarosław Osowski

• **Więcej czytaj na warszawa.wyborcza.pl**

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Śródmieście

Palma zostaje, wentylatornia nadciąga

Ratusz zmienił zdanie co do lokalizacji palmy na rondzie de Gaulle'a. Centrum grozi jednak estetyczny koszmar, bo PKP planują tu wielką wentylatornię.

Michał Wojtczuk

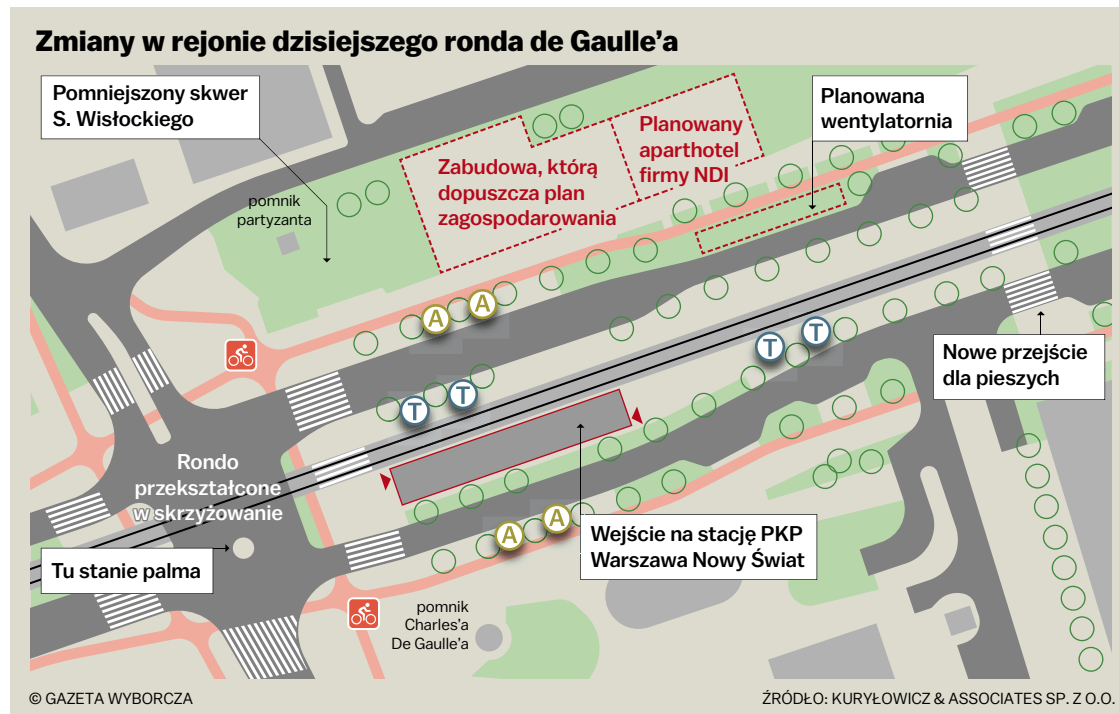

Jak pisaliśmy, w ciągu najbliższych tygodni na skwerze między Smolną a Alejami Jerozolimskimi ma się rozpocząć budowa sześciopiętrowego apartamentowca. To będzie pierwsza z całej kaskady zmian, jakie zajdą w sąsiedztwie dzisiejszego ronda de Gaulle'a.

Przebudowa związana jest z planowaną przez kolejarzy modernizacją tunelu średnicowego, w tym utworzeniem nowej stacji PKP Warszawa Nowy Świat. Wejście do niej ma zostać ulokowane pomiędzy jezdniami Alej Jerozolimskich. Na północ od tej ulicy, tuż obok pawilonu Sogo, w którym znajduje się klub Luzztro, ma stanąć wentylatornia obsługująca nową stację. Hasła „wentylatornia" i „PKP" wywołują uzasadniony niepokój.

W Warszawie nie jest rzadkością, że infrastruktura techniczna szpeci miasto. Przykładów jest wiele, zaczynając od wentylatorni metra u zbiegu Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej, przez ciągle nowe przykłady tzw. świętych skrzynek, a kończąc na stacji energetycznej zasilającej tramwaj, która powstaje u zbiegu ulic Belwederskiej i Spacerowej.

Modernizację linii średnicowej projektuje konsorcjum firmy inżynieryjnej Torpol oraz znanego biura architektonicznego Kuryłowicz&Associates. Ze strony inwestora płyną uspokajające komunikaty, że budynek wentylatorni będzie „długi, ale stosunkowo nieduży i estetyczny, obsiany zielonym dachem".

– Też jesteśmy zaniepokojeni tymi projektami – przyznaje Monika Beuth, rzeczniczka ratusza. – Skala zaproponowanego przez projektantów PKP rozwiązania jest zaskakująco duża. Będziemy stanowczo namawiać do weryfikacji projektu i szukania innych rozwiązań, znacząco mniej ingerujących w przestrzeń miasta.

Kolejarze dowodzą, że z uwagi na wymogi techniczne wentylatornia musi być sporą bryłą. – Nie ulega wątpliwości, że w planowanych przez PKP wymiarach wpłynie bardzo niekorzystnie wizualnie na ten obszar miasta. W tym tygodniu przekażemy do PKP pismo w tej sprawie, sygnalizujące, że nie zgadzamy się na takie wymiary z powodów kompozycyjnych i wizerunkowych – dodaje Monika Beuth.

Jest jeszcze czas, by szukać rozwiązań. Dobrze, że w ogóle ktoś ich szuka – w przypadku wind i balustrad, które wizualnie zdominowały plac Na Rozdrożu, ratusz zachował się biernie, pozostawiając pełną swobodę miejskim drogowcom, dla których estetyka przestrzeni publicznych nie jest priorytetem.

Monika Beuth informuje też, że zmieniły się ustalenia co do docelowej lokalizacji palmy. Dziś stoi ona na wysepce na środku ronda. Ale rondo zostanie przekształcone w skrzyżowanie. W planie zagospodarowania dopuszczono przestawienie jej na narożnik Smolnej i Nowego Światu, nieopodal pomnika partyzanta. To rozwiązanie ma kilka wad: obok siebie stałyby dwa dzieła sztuki, a palma była projektowana na osi Alej Jerozolimskich.

– Według ostatnich ustaleń, palma ma pozostać w obrębie skrzyżowania, po południowej stronie torów tramwajowych, a nie w północno-wschodnim narożniku skrzyżowania – informuje rzeczniczka ratusza. To oznacza, że palma zostałaby tylko nieznacznie przesunięta względem dzisiejszej lokalizacji. ●

Przyroda

Groźne kleszcze z Afryki

W Polsce mogą się pojawić egzotyczne kleszcze Hyalomma, które widziano już w Niemczech, Czechach, a nawet w Szwecji. Przenoszą wirusy groźnych dla człowieka chorób.

Zainteresowali się nimi badacze z Uniwersytetu Warszawskiego zrzeszeni w projekcie „Narodowe kleszczobranie". Chcą odpowiedzieć na pytanie, czy kleszcze Hyalomma (po angielsku „Monster tick"), dotarły już na teren Polski. Ostrzegają, że przenoszą wirusa niebezpiecznej gorączki krwotocznej.

Kleszcze Hyalomma zamieszkują głównie strefę klimatu śródziemnomorskiego. Są powszechne w Afryce, południowo-wschodniej Azji oraz w Turcji. Coraz częściej występują też jednak na terenie Europy Środkowej. Ich larwy osadzają się na ptakach migrujących w okresie wiosennym. Do tej pory ginęły z powodu niskiej temperatury i wysokiej wilgotności.

Osiągają duże rozmiary. Dorosłe samice są nawet czterokrotnie większe, niż samice powszechnie występujących w Polsce kleszczy pospolitych. Zazwyczaj mają 5 mm długości i 3 mm szerokości, jednak opite krwią mogą mieć nawet ponad 1 cm długości. Ich cechą charakterystyczną są długie, prążkowane odnóża.

Osoba, która znajdzie podejrzanego kleszcza powinna włożyć go do plastikowej torebki i umieścić w zamrażalniku na co najmniej 24 godziny. Szczegóły na stronie „Narodowego kleszczobrania". ●

Michał Żyłowski

Reprywatyzacja

„Kolekcjonerowi kamienic" nic się nie należy

Ta kamienica to symbol afery reprywatyzacyjnej w Warszawie. To tu – przy Nabielaka 9 – mieszkała Jolanta Brzeska, zamordowana działaczka lokatorska. Sąd ogłosił wyrok w sprawie zwrotu budynku spadkobiercom dawnych właścicieli.

• **Marsz pamięci w rocznicę śmierci Jolanty Brzeskiej pod domem przy ul. Nabielaka 9**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyjaśnianie, czy reprywatyzacja kamienicy przy ul. Nabielaka 9 była prawidłowa, ciągnie się siódmy rok. Po tym, jak Naczelny Sąd Administracyjny ogłosił 14 maja wyrok, jasne jest, że prostowanie tej sprawy potrwa kolejne lata. A wszystko dlatego, że za sprawą uchwały poszerzonego składu sędziów NSA z 10 kwietnia tego roku kompletnie zmieniła się pozycja kupców roszczeń reprywatyzacyjnych.

W przypadku kamienicy przy Nabielaka 9 troje spadkobierców sprzedało część swoich praw Markowi M.(ma prokuratorskie zarzuty i wyroki dotyczące reprywatyzacji). M. przedstawił się przed laty „Wyborczej" jako „kolekcjoner kamienic", kupował udziały w roszczeniach do wielu nieruchomości, m.in. przy Hożej, Nowym Świecie, Saskiej, Otwockiej. Wystarczyła drobna część praw do nieruchomości, by mógł wejść w buty dawnych właścicieli i otworzyć sobie drogę do przejmowania kamienic i działek. Stał się postrachem lokatorów przejmowanych budynków.

Przez kilkadziesiąt lat w ratuszu, sądach, ministerstwach oraz ostatnio również w komisji ds. reprywatyzacji, która badała nieprawidłowości, do jakich dochodziło przy zwrocie przejętego lata temu mienia, Marek M. (i wszyscy inni kupcy roszczeń) był traktowany tak samo, jak byli właściciele warszawskich nieruchomości i ich spadkobiercy.

Jednak 10 kwietnia NSA wydał przełomową uchwałę: ktoś, kto kupił roszczenia, nie jest stroną postępowania administracyjnego w staraniach o przyznanie prawa do gruntu na podstawie art. 7 dekretu Bieruta. 14 maja podczas ogłaszania wyroku w sprawie Nabielaka 9 sędzia Piotr Niczyporuk powołał się właśnie na tę uchwałę.

Najpierw w grudniu 2017 r. reprywatyzację zakwestionowała komisja weryfikacyjna. Nie dlatego, że jednym z beneficjentów był kupiec roszczeń. Podała inne powody, w tym taki, że sprzedaż roszczeń była rażąco sprzeczna z interesem społecznym, a decyzja reprywatyzacyjna „stanowiła instrument w procederze maksymalizacji zysków, sięgających milionów złotych, przy minimalnym nakładzie środków własnych". Decyzję komisji zaskarżyli do WSA m.in. Marek M., ale także Mirosław Kochalski. Ten drugi w 2006 r. podpisał się pod reprywatyzacją jako pełniący funkcję prezydenta Warszawy, gdy Lech Kaczyński objął urząd prezydenta Polski. Jesienią 2019 r. sąd uchylił decyzję komisji. Ta poskarżyła się do NSA, a razem z nią prokuratura. Teraz NSA uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i skierował sprawę do ponownego rozpoznania.

W budynek przy Nabielaka 9 na Mokotowie Marek M. zainwestował w 2003 r. Wystarczyło 1,5 tys. zł (po 500 zł dla każdego z trójki spadkobierców, od których kupił część ich praw) i już mógł być traktowany jako pokrzywdzony dekretem Bieruta. Lokatorzy dostali pismo z informacją, że mają się wyprowadzić. W marcu 2011 r. działaczka ruchu lokatorskiego Jolanta Brzeska, ostatnia lokatorka z Nabielaka 9, została zamordowana. Ktoś ją oblał łatwopalną substancją i spalił. Do dziś nie wiadomo, kto.

NSA zawyrokował, że umowy ze spadkobiercami, dotyczące kupna roszczeń, nie legitymizowały M. do skutecznego ubiegania się o przyznanie prawa do gruntu.

Małgorzata Zubik

1 WA

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Bezpieczeństwo

Wszyscy pytają, czy ostatnie pożary to sprawa Rosji

– Oczywiste jest, że celem Rosji jest destabilizacja sceny politycznej w naszym państwie i sianie zamętu w społeczeństwie – mówi Andrzej Mroczek, ekspert ds. terroryzmu. Ale czy to znaczy, że za ostatnie pożary odpowiada Kreml?

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM MROCZKIEM
ekspertem ds. przestępczości zorganizowanej i terroryzmu, Collegium Civitas

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI: Czy za serią pożarów z ostatnich dni mogą stać służby Federacji Rosyjskiej? Takie teorie pojawiły się w sieci.

ANDRZEJ MROCZEK: Obecnie nie widzę żadnego związku kilku ostatnich pożarów z działaniami Rosji. Jednak biegli zajmujący się pożarnictwem potrzebują kilku lub kilkunastu dni, aby zebrać materiał dowodowy i orzec, czy mieliśmy do czynienia z podpaleniem, czy też z samozapłonem wynikającym z awarii technicznych lub czynników atmosferycznych. Analizując ostatnie wydarzenia, nie widzę wspólnych mianowników łączących wszystkie te pożary.

Przypomnijmy, w Siemianowicach Śląskich spłonęło składowisko odpadów, w Warszawie zapaliło się Centrum Handlowe Marywilska 44, składowisko odpadów na Zawadach, mieszkanie w jednym z wieżowców na Woli, a w Grodzisku Mazowieckim zapaliło się liceum w trakcie matur.

– Sam pan widzi, jak różnorodne były to sytuacje. Nie można wykluczyć, że któreś z tych zdarzeń mogło być inspirowane z zewnątrz. Celem podpalenia, czyli działania umyślnego, nie musiała być wcale próba destabilizacji społeczeństwa czy wywołania paniki. Doświadczenie podpowiada mi, że mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem copycat, czyli z naśladownictwem. Kiedy wybucha duży pożar, osoby niestabilne psychicznie podpalają coś w swojej okolicy. Wbrew pozorom tego typu osób jest naprawdę sporo.

Nie możemy również wykluczyć, że ostatnie zdarzenia były inspirowane na Kremlu. Szczególnie gdy mamy w pamięci ostatnie doniesienia służb europejskich o niepokojach wywoływanych przez Rosję w Polsce, Litwie, Łotwie i Estonii. Rosja miałaby zaatakować nas właśnie za pomocą pożarów czy podłożenia materiałów wybuchowych. Nie można wykluczyć, że osoby, które przeprowadziły takie działania, zostały opłacone i były inspirowane przez obce służby, na przykład białoruskie lub rosyjskie. Należy pamiętać, że takie osoby działają z pobudek ekonomicznych i do końca nie zdają sobie sprawy z pracy na rzecz obcej służby.

Pożary wybuchają w wyjątkowym momencie: Rosja przesuwa front, na Białoruś uciekł sędzia Szmydt, polscy politycy mówią o czasach przedwojennych. To wszystko działa na wyobraźnię.

– Tak, ale nie możemy wierzyć teoriom spiskowym, a raczej spojrzeć chłodno na takie zdarzenia. Oczywiście kumulacja tego typu wypadków w niemal jednym czasie może niepokoić i działać na wyobraźnię, ale powtórzę raz jeszcze: obecnie byłbym daleki od siania paniki. Nie została w żaden sposób zaatakowana infrastruktura krytyczna, aczkolwiek duże pożary w Warszawie i Siemianowicach Śląskich wywołały sporo społecznych lęków.

• **Pożar centrum handlowego Marywilska 44**
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pod płaszczykiem działań rosyjskich mogą się kryć przestępcy, którzy chcą się na przykład pozbyć nielegalnych odpadów

A czy tego typu działań nie należałoby wpisać w mechanizm wojny kognitywnej, w której chodzi o to, by zawładnąć umysłem wroga? Wywołanie jednego pożaru, potem kolejnego, może sparaliżować.

– Oczywiste jest, że celem Rosji jest destabilizacja sceny politycznej w naszym państwie, sianie zamętu w społeczeństwie, prowadzenie dezinformacji w kontekście zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego. W najbliższych tygodniach i miesiącach możemy obserwować zintensyfikowane działania rosyjskich służb. Nie tylko, jeśli chodzi o zakłócanie przebiegu wyborów, ale też o działania terrorystyczne w trakcie Mistrzostw Europy w piłce nożnej czy olimpiady w Paryżu. Rosja nie odpuści tych wydarzeń.

Czego możemy się obawiać w Polsce?

– Użycia materiałów wybuchowych czy wzniecania pożarów. A w mediach społecznościowych pojawienia dezinformujących wpisów i filmów. W trakcie mistrzostw piłkarskich na terenie naszego kraju będą mieszkać kibice, którzy za mniejszą cenę wynajmą pokoje hotelowe, co może prowokować Kreml do różnych działań. Dlatego konieczna jest odpowiedzialna polityka informacyjna rządu. Politycy nie powinni wprowadzać chaosu i wzniecać paniki. To dobrze, że premier Donald Tusk czeka na wyniki oficjalnego śledztwa w sprawie ostatnich pożarów.

Wiele osób zwraca uwagę, że także napaść Rosji na Ukrainę poprzedziła seria dziwnych pożarów. Mamy się więc czego obawiać?

– Pod płaszczykiem działań rosyjskich mogą się kryć przestępcy, którzy chcą się na przykład pozbyć nielegalnych odpadów. Kilka lat temu, mniej więcej w tym samym czasie, mieliśmy do czynienia z pożarami podobnych składowisk, jeszcze wcześniej płonęły hale targowe w Wólce Kosowskiej i pod Łodzią. Po prostu wiosną wybuchają w Polsce pożary. I nie ma w tym raczej inspiracji rosyjskiej.

Są eksperci, którzy zwracają uwagę, że Rosja – gdyby chciała nas zaatakować – zaczęłaby od lotnisk czy instalacji krytycznych. Zgadza się pan z tą tezą?

– Nie. Jeśli przypisalibyśmy ostatnie pożary obcym służbom, to byłyby jedynie preludium do innych działań. Jeśli za czymś stoi Rosja, to jej celem jest wprowadzenie zamieszania, chaosu, paniki w społeczeństwie w pierwszym etapie, a dopiero później zaatakowanie krytycznych punktów takich jak lotniska, magistrale kolejowe, telekomunikacyjne czy energetyczne. Podkreślmy jednak raz jeszcze: w tym momencie nic nie przemawia za tego typu scenariuszem. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Warszawa/34315769

OGŁOSZENIE PŁATNE
Warszawa/34317415

Warszawa

PREZYDENT MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

INFORMUJE,

że w dniu 16 maja 2024 r. został wywieszony na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) i zamieszczony na stronie internetowej Urzędu m.st. Warszawy wykaz nr 7/2024 części nieruchomości przy ul. Poborzańskiej 6, stanowiącej część dz. ewid. nr 115/26 w obrębie 4-08-18, o powierzchni 229,0 m2, przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym.

OGŁOSZENIE PŁATNE
Warszawa/34311340

eprasa.pl 42d6ac5e1b

wyborcza TV

co piątek z „Wyborczą”

Sprawdź, co warto obejrzeć

GS.6845.1.27.2024

Kozienice, dn. 14.05.2024 r

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 roku poz. 344, 1113, 1463, 1506, 1688, 1762, 1906, 2029)

informuje

że w dniach od 14 maja 2024 roku do dnia 4 czerwca 2024 roku na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach, ul. Parkowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni **wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę** w drodze bezprzetargowej położonej w Świerżach Górnych stanowiącej część działki nr 257.

Szczegółowe informacje w pok. Nr 3 tel. (48) 611 71 32.

Radom/34317758

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m. st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m. st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 02 tel. 22 277 49 19, 22 277 42 33 od poniedziałku do piątku w godzinach 8^{00} - 15^{00}.

Warszawa/34317614

SBM „TORWAR” ogłasza przetarg na wybór wykonawcy na wykonanie

remontu dwóch tarasów na XVI piętrze przy użyciu podestu ruchomego masztowego w budynku mieszkalnym przy ul. Górnośląskiej 3 w Warszawie.

Przetarg odbędzie się w dniu 03.06.2024r. o godz. 11^{00} w siedzibie Spółdzielni w Warszawie przy ul. Górnośląskiej 9/11. Materiały przetargowe można otrzymać w Dziale Technicznym po dokonaniu opłaty w wysokości 100 zł (brutto) przelewem na konto SBM „TORWAR” - PKO BP S.A. LXIV O/W-wa 18 1020 1156 0000 7302 0086 5758 z opisem (opłata za materiały przetargowe) i wysłaniu potwierdzenia wraz z danymi niezbędnymi do wystawienia faktury na adres e-mail: techniczny@sbmtorwar.pl

Informacji udziela Dział Techniczny tel. 22 628-65-71. Składanie ofert do dnia 31.05.2024r. do godziny 15^{00} w Sekretariacie. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo rezygnacji z przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyny.

Warszawa/34317876

DYREKTOR ZAKŁADU GOSPODAROWANIA NIERUCHOMOŚCIAMI W DZIELNICY PRAGA-PÓŁNOC M. ST. WARSZAWY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy (ETO) oraz na stronie internetowej www.zgn-praga-pn.waw.pl Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy Ul. Jagiellońskiej 23 publikowane są wykazy nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy przy ul. Jagiellońskiej 23 lub pod numerem telefonu (22) 205 41 98 lub (22) 123 47 28 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Zakładu od 7.30 do 15.30.

Warszawa/34317628

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

Termomodernizacja budynku mieszkalnego wielorodzinnego wraz z robotami towarzyszącymi zlokalizowanego przy ulicy 11 Listopada 12 w Radomiu, będącego w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 03.06.2024 r. do godz. 12:00.** Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 03.06.2024 r. o godz. 12:15.** Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej ww.rsm.radom.pl.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34317723

OGŁOSZENIE WSM Ochota

o przetargu nieograniczonym na roboty w WSM „Ochota”

Zarząd WSM „Ochota” zawiadamia, że w dniu **29.05.2024 r.** o godz. **14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17 odbędzie się przetarg na:

opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla zadania inwestycyjnego pn.: „Remont instalacji zewnętrznej kanalizacji ogólnospławnej w rejonie budynków mieszczących się w Warszawie przy ul. Korotyńskiego 17, Korotyńskiego 19, Korotyńskiego 19A, Korotyńskiego 21, Włodarzewskiej 4, Włodarzewskiej 8, Włodarzewskiej 12”

Materiały przetargowe można otrzymać, drogą elektroniczną po wcześniejszym wysłaniu wiadomości z prośbą o SIWZ na adres: ajachimowicz@wsmochota.com.pl, sekretariat@wsmochota.com.pl lub zamowienia@wsmochota.com.pl do dnia **28.05.2024 r.** do godz. **14:00.** Osobą upoważnioną do kontaktów z oferentem jest: **p. Andrzej Jachimowicz tel. (22) 572 -89-44**

Do przetargu może przystąpić oferent, który:
- jest uprawniony do występowania w obrocie prawnym
- nie podlega wykluczeniu z postępowania
- posiada uprawnienia oraz niezbędną wiedzę i doświadczenie do wykonania zamówienia
- znajduje się w sytuacji ekonomicznej i finansowej zapewniającej wykonanie zamówienia
- wpłacił wymagane wadium

Ofertę składa się pisemnie w zamkniętej kopercie z dopiskiem **opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla zadania inwestycyjnego pn.: „Remont instalacji zewnętrznej kanalizacji ogólnospławnej w rejonie budynków mieszczących się w Warszawie przy ul. Korotyńskiego 17, Korotyńskiego 19, Korotyńskiego 19A, Korotyńskiego 21, Włodarzewskiej 4, Włodarzewskiej 8, Włodarzewskiej 12”** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie ul. Pruszkowska 17, II p, recepcja do dnia **29.05.2024 r.** do godz. **12.00.**

Wadium w wysokości **10000 zł** należy wpłacić na konto nr: **88 1020 1055 0000 9702 0097 7157** do dnia **29.05.2024 r.**

Oferentom, których oferta nie została wybrana, wadium będzie zwracane po upływie okresu związania ofertą.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **29.05.2024** r. o **godz. 14:00** w siedzibie Zarządu Spółdzielni w Warszawie przy ul. Pruszkowskiej 17, II p. sala konferencyjna.

WSM „Ochota” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferty oraz do odwołania przetargu bez podania przyczyny.

ZARZĄD WSM "OCHOTA"

Warszawa/34317869

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA BUDOWLANI

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „BUDOWLANI” w RADOMIU

zawiadamia, że w dniu 8 czerwca 2024 roku o godz. 10^{00} (sobota) w Sali Konferencyjnej przy ul. Biznesowej 9 (Strefa Łucznik) w Radomiu odbędzie się

Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani” w Radomiu z proponowanym porządkiem obrad j.n.:

1. Otwarcie obrad oraz wybór Przewodniczącego i Prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie listy udzielonych pełnomocnictw.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Wybór Komisji Mandatowej.
5. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
6. Sprawozdanie Zarządu:
   – z działalności Spółdzielni za 2023 rok,
   – sprawozdanie finansowe Spółdzielni za 2023 rok,
   – z realizacji uchwał podjętych przez Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni w 2023 roku wraz z informacją dotyczącą realizacji wniosków polustracyjnych.
7. Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”.
8. Dyskusja nad sprawozdaniami.
9. Sprawozdanie Komisji Mandatowej dotyczące ważności obrad i podejmowania uchwał.
10. Podjęcie uchwał w sprawach:
    – zatwierdzenia sprawozdania Zarządu z działalności Spółdzielni za 2023 rok,
    – zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni za 2023 rok,
    – zatwierdzenia podziału nadwyżki bilansowej za 2023 rok,
    – udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni,
    – zatwierdzenia sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej Spółdzielni.
11. Podjęcie uchwały określającej najwyższą sumę zobowiązań jaką Spółdzielnia może zaciągnąć.
12. Podjęcie uchwał w sprawie zbycia nieruchomości.
13. Sprawozdanie Komisji Uchwał i Wniosków, przyjęcie zgłoszonych wniosków zgodnych z porządkiem obrad Walnego Zgromadzenia.
14. Zamknięcie obrad.

Członek Spółdzielni ma prawo zapoznać się ze sprawozdaniami, projektami uchwał, które będą przedmiotem obrad Zgromadzenia. Sprawozdania wyłożone są (w godzinach pracy) w biurze Spółdzielni ul. Planty 15 pokój nr 4. Natomiast pozostałe materiały wyłożone będą w wyżej wymienionym miejscu od dnia 24.05.2024r. Strona internetowa Spółdzielni: www.smbudowlani.radom.pl

*Udział w Walnym Zgromadzeniu mogą wziąć osoby uprawnione, które okażą dokumenty tożsamości.

Zarząd S.M. „Budowlani” w Radomiu

Radom/34317705

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu ul. Zbrowskiego 104

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie zamówienia pn.:

Termomodernizacja budynku mieszkalnego wielorodzinnego wraz z robotami towarzyszącymi zlokalizowanego przy ulicy Chrobrego 19 w Radomiu, będącego w zasobach Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni przy ulicy Zbrowskiego 104 w Radomiu w terminie **do dnia 03.06.2024 r. do godz. 10:00.** Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego ul. Zbrowskiego 104 **w dniu 03.06.2024 r. o godz. 10:15.** Specyfikację Warunków Zamówienia można pobrać ze strony internetowej ww.rsm.radom.pl.

Radomska Spółdzielnia Mieszkaniowa im. J. Grzecznarowskiego w Radomiu zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na dane zamówienie bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Radom/34317724

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Radomia

ogłasza Pierwszy przetarg ustny ograniczony do wszystkich współwłaścicieli na sprzedaż udziału w wysokości 2/8 części, w nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącego własność Gminy Miasta Radomia

1. Oznaczenie nieruchomości:
- działka oznaczona numerem: **23/1** położona w Radomiu, przy ulicy Giserskiej (obr. 0101-Glinice 1, ark. 139) o powierzchni 608 m², uregulowana w księgdze wieczystej **nr RA1R/00001101/9.**

2. Cena wywoławcza udziału w wysokości 2/8 części w nieruchomości wynosi: **10 400,00 zł.** Sprzedaż nieruchomości zwolniona z podatku VAT na podst. art. 43 ust. 1 pkt 10a w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004r. o podatku od towarów i usług.

3. Przetarg odbędzie się w dniu 18.06.2024r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Radomiu, ul. Jana Kilińskiego 30, Ip. sala 114.

4. Wadium na przetarg wynosi: **1040,00 zł.**

5. Pełna treść ogłoszenia o przetargu podana została do publicznej wiadomości poprzez:
- wywieszenie na tablicy ogłoszeń Wydziału Obsługi Nieruchomości Publicznych - Referat Nabywania i Zbywania Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Radomiu przy ul. Kilińskiego 30, II piętro; - zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej miasta Radomia www.bip.radom.pl.

6. Dodatkowych informacji o przedmiocie, regulaminie i warunkach przetargu udziela Wydział Obsługi Nieruchomości Publicznych - Referat Nabywania i Zbywania Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Radomiu ul. Kilińskiego 30, pok. nr 207, tel. (0-48) 36-20-813, wnp@umradom.pl

Radom/34317753

Wyciąg z ogłoszenia o drugim ustnym przetargu nieograniczonym

BURMISTRZ MIASTA PIONKI INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie: www.bip.pionki.pl. zostanie podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym drugim ustnym przetargu na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 27 przy ul. Leśnej 22 w Pionkach.

Cena wywoławcza wynosi **299 000,00 zł**

Wadium: 29 900,00 zł (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 20.06.2024 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy pok. nr 215 lub telefonicznie (48) 341 42 16.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

Radom/34317714

WAG 1

eprasa.pl 42d6ac5e1b

ZAKŁADY POGRZEBOWE

SŁUŻEW DOM POGRZEBOWY
ul. Fosa 19A · 22 853 45 45 · www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
POGOTOWIE 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE"
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

AMBER
Młynarska 52, tel. całodobowy 501 796 471

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

OKOLICE WARSZAWY

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki., 1-go PLM „Warszawa",
tel. 25 759 17 25

wyborcza TV
W PIĄTEK Z WYBORCZĄ

W KAŻDY WTOREK Z „WYBORCZĄ"
wyborcza MÓJBIZNES

DUŻY FORMAT
wyborcza
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK Z „WYBORCZĄ"
DUŻY FORMAT

Mecenasowi

Rafałowi Grochowskiemu

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Partnerzy oraz zespół kancelarii
Hogan Lovells

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317848

Naszemu Drogiemu Koledze i Naszej Drogiej Koleżance

Marcinowi i Agnieszce Godlewskim

najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Brata i Szwagra

składają

Koleżanki i Koledzy
z
Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej
oraz
Cała Społeczność Akademicka

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317858

Panu Dyrektorowi

Robertowi Krawczykowi

oraz Jego Bliskim

składamy szczere kondolencje i wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Ojca

Współpracownicy
z Samodzielnego Publicznego Zespołu
Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pruszkowie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317971

Pogrążeni w smutku zawiadamiamy,
że 13 maja 2024 roku w wieku 99 lat
odszedł do Domu Pana

ŚP

Zbigniew Leo

Kochany Ojciec, Mąż, uwielbiany Dziadek i Pradziadek
żołnierz Armii Krajowej (ps."Byk"),
bohater Powstania Warszawskiego,
walczył w Batalionie Szturmowym „Odwet",
po Powstaniu jeniec stalagów,
później żołnierz 1.Dywizji Pancernej Generała Maczka,
wieloletni pracownik Urzędu Patentowego.
Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Krzyżem Armii Krajowej (Londyn),
Warszawskim Krzyżem Powstańczym.

Uroczystości żałobne rozpoczną się 21 maja 2024 roku
w Kościele pw. Św. Karola Boromeusza
w Warszawie o godzinie 14.00,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego na Starych Powązkach

o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona i Córki z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317598

Robercie

z głębi serca płynące wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

Agnieszka, Ania, Iwona, Kasia, Nina, Marta, Paulina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317984

W dniu 11 maja 2024 roku zmarła w wieku 84 lat

ŚP

Barbara Klusek

Człowiek niezwykłej dobroci

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 17 maja 2024 roku o godzinie 13:00
w kaplicy Domu Pogrzebowego na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi złożenie urny z Prochami
na cmentarzu miejscowym.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317496

W dniu 8 maja 2024 roku zmarł w wieku 95 lat

ŚP

Aleksander Korab

pułkownik WP

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 20 maja 2024 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i córki z rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317201

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Profesora

Stanisława Godzińskiego

znawcy Tybetu i Mongolii,
wieloletniego pracownika Uniwersytetu Warszawskiego,
byłego kierownika Zakładu Turkologii i Ludów Azji Środkowej UW,
twórcy współczesnej polskiej szkoły studiów mongolistycznych,
laureata Orderu Gwiazdy Polarnej,
ambasadora RP w Mongolii w latach 1991–1995,
cenionego nauczyciela akademickiego,
dobrego i szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat
Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317939

Żegnamy naszego drogiego przyjaciela i sąsiada,
kolekcjonera starych rowerów kolarskich,
miłośnika życia, natury,
spotkań towarzyskich i pozytywnego myślenia

Marka Różalskiego

Nigdy nie jesteśmy przygotowani na odejście bliskich,
nawet jeśli wiemy, że śmierć jest tuż tuż,
zatrzymuje się wtedy cały nasz świat.

Składamy wyrazy współczucia i otuchy

Bogusi, Ani, Eli
oraz całej Rodzinie

Łączymy się z Wami w głębokim żalu

Jaga, Renata, Grzegorz i Jacek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317626

4 maja 2024 roku w wieku 72 lat odeszła
Nasza Najukochańsza

Małgosia Siermińska

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się
17 maja 2024 roku o godzinie 14:00
w Kaplicy na Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym
przy ul. Żytniej 42 w Warszawie, po której nastąpi
wyprowadzenie na cmentarz miejscowy do grobu,
gdzie cisza i spokój otulą Ją w wiecznym odpoczynku

Zawiadamiają pogrążeni w smutku

mąż z córką i rodziną

Zamiast kwiatów prosimy o datki
na Warszawskie Hospicjum Społeczne
nr konta: 70 1020 1026 0000 1602 0015 7099

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317117

13 maja 2024 roku zmarła przeżywszy 82 lata

ŚP

Elżbieta Pomaska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
29 maja 2024 roku o godzinie 14:00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza
na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

Syn z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317853

10 maja 2024 roku zmarł przeżywszy 88 lat

Tadeusz Kwiatkowski

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
24 maja 2024 roku o godzinie 12.00
w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe
ul. Powązkowska 43/45,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu
na Cmentarz Stare Powązki ul. Powązkowska 14.
Kondukt wyruszy od bramy VI o godzinie 13.30.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Żona z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34317793

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Rafah to miasto duchów

Setki tysięcy Palestyńczyków uciekły w ostatnim tygodniu z Rafah, pełnego cywilnych uchodźców miasta na południu Strefy Gazy, gdzie wbrew woli USA Izrael powoli rozkręca inwazję lądową.

Marta Urzędowska

• **Ewakuacja mieszkańców Rafah, 11 maja 2024 r.** FOT. REUTERS / HATEM KHALED

„Ci ludzie nieustannie mierzą się z wyczerpaniem, głodem i strachem – ostrzega w oświadczeniu UNRWA, agenda ONZ pomagająca Palestyńczykom. Wrzuca do sieci zdjęcia opustoszałych ulic miasta, gdzie jeszcze kilka dni temu stały tysiące namiotów. – Już nigdzie nie jest bezpiecznie, jedyną nadzieją pozostaje natychmiastowy rozejm – dodają pracownicy ONZ.

Mieszkańcy Rafah i przebywający w mieście uchodźcy z innych części Gazy w ostatnich dniach masowo uciekają z położonego na południu enklawy Rafah, któremu Izraelczycy grożą potężną lądową inwazją. Izraelskie czołgi stopniowo wjeżdżają coraz głębiej we wschodnią część miasta, dlatego — jak informuje w serwisie X rzeczniczka UNRWA Louise Wateridge — rodziny pozostające w Rafah „przemieszczają się jak najbardziej na zachód" i stawiają namioty na plażach. „Rafah to dziś miasto duchów" – komentuje Waterbridge.

Izraelczycy: Musimy uderzyć w Rafah

Dramat mieszkańców i uchodźców w Rafah to efekt trwającej od blisko siedmiu miesięcy wojny w Strefie Gazy. Zaczęła się 7 października atakiem Hamasu na Izrael, podczas którego palestyńscy terroryści zabili 1,2 tys. osób, a 250 porwali do Gazy. W działaniach odwetowych izraelskiej armii zginęło już ponad 35 tys. Palestyńczyków.

Rafah do tej pory było w miarę bezpieczne: to tu izraelskie władze kazały się schronić palestyńskim cywilom uciekającym z innych części Strefy Gazy. W efekcie na miejscu zebrało się ok. 1,5 mln cywilów. Dlatego inne kraje ostrzegają Izrael, że planowana przez niego operacja w Rafah skończy się masakrą.

Izraelskie władze odpowiadają, że inwazja to konieczność, bo na miejscu jest też kilka tysięcy terrorystów Hamasu. Dlatego nie przejmują się komentarzami Amerykanów, którzy nie tylko powtarzają, że nie poprą operacji w Rafah, jeśli nie uda się zabezpieczyć cywilów, ale też wstrzymali dostawę bomb do Izraela, bojąc się, że spadną one na mieszkańców miasta i uchodźców.

Na jednym wstrzymanym transporcie może się nie skończyć. Reuters cytuje dwóch urzędników amerykańskiej administracji, którzy we wtorek potwierdzili, że resort poprosił kongresmenów o przeanalizowanie, czy do Izraela powinien popłynąć wart miliard dolarów transport amunicji, moździerzy i pojazdów opancerzonych. Komisje spraw zagranicznych w obu izbach Kongresu zdecydują, czy ich wysyłka powinna zostać wstrzymana tak samo jak pakiet 3,7 tys. bomb, który nie wyruszył na Bliski Wschód w ostatnich tygodniach.

ONZ ostrzega, że zamknięcie przejścia w Rafah i fakt, że sąsiednie przejście w Kerem Szalom jest niedostępne z powodu trwających tam walk, sprawia, że w mieście kończy się jedzenie, paliwo i inne podstawowe towary

Izraelskie czołgi wjeżdżają do Rafah

Nie oznacza to, że Amerykanie porzucają albo przestają zbroić ulubionego sojusznika. Jeszcze w poniedziałek Jake Sullivan, doradca ds. bezpieczeństwa narodowego w Białym Domu, powtarzał dziennikarzom, że USA nadal będą dostarczać Izraelczykom pomoc wojskową zatwierdzoną przez Kongres w kwietniu. Ale z wyjątkiem bomb, które „nie powinny być zrzucane na gęsto zaludnionych terenach".

W czasie gdy Waszyngton próbuje powstrzymać dużą ofensywę lądową w Rafah, Izraelczycy ślą czołgi coraz głębiej w miasto. W środę armia potwierdziła, że „kontynuuje operację wymierzoną w terrorystyczne cele" na wschodzie Rafah, jednocześnie przyznając, że ponownie wkroczyła do północnej Strefy Gazy, skąd wcześniej izraelscy żołnierze wyszli, ogłaszając zwycięstwo nad Hamasem.

Teraz Izraelczycy wracają m.in. na tereny położone w rejonie Zajtun i Dżabaliji, gdzie terroryści skutecznie się przegrupowali i ponownie są gotowi do walki. W efekcie także z tych okolic od kilku dni uciekają cywile: na południe ruszyło już co najmniej 100 tys. wykończonych wojną i ucieczkami Palestyńczyków.

Nie tylko Amerykanom nie pasuje izraelska ofensywa w Rafah. We wtorek premier Kataru, Szejk Muhammad bin Abd ar-Rahman at-Tani, poskarżył się, przemawiając na forum ekonomicznym w Dosze, że izraelska operacja szkodzi wysiłkom na rzecz rozejmu i zwolnienia izraelskich zakładników. Jednak i bez inwazji prowadzone w Kairze negocjacje szły jak po grudzie: w ub. tygodniu wszyscy ważni negocjatorzy wyjechali z Egiptu, bo rozmowy utknęły w martwym punkcie. – Niestety sprawy nie idą w dobrym kierunku i w tej chwili mamy właściwie pat – przyznaje dziś Katarczyk.

Kto zablokował przejście w Rafah? Egipt i Izrael wzajemnie się obwiniają

Nie jest jasne, jak inwazja lądowa w Rafah wpłynie na dostarczanie pomocy humanitarnej mieszkańcom enklawy. Dotąd ciężarówki z jedzeniem i lekami wjeżdżały głównie przez tutejsze przejście graniczne z Egiptem, jednak obecnie pozostaje ono zamknięte. Jak informuje Reuters, we wtorek izraelskie czołgi przecięły główną drogę z północy na południe Gazy prowadzącą do przejścia, które w pełni kontrolują izraelscy żołnierze.

ONZ ostrzega, że zamknięcie przejścia w Rafah i fakt, że sąsiednie przejście w Kerem Szalom jest niedostępne z powodu trwających tam walk, sprawia, że w mieście kończy się jedzenie, paliwo i inne podstawowe towary.

Izraelska armia potwierdza, że jej żołnierze działają na miejscu i „wyeliminowali kilka zbrojnych komórek terrorystycznych w bliskim otoczeniu przejścia granicznego w Rafah".

Jednocześnie Izraelczycy twierdzą, że to nie oni zablokowali przejście. We wtorek szef izraelskiego MSZ Israel Katz obwieścił, że „klucz do uniknięcia kryzysu humanitarnego w Gazie spoczywa w rękach egipskich przyjaciół". Kair odpowiada, że to kłamstwo, bo pomoc nie płynie do Gazy wyłącznie z powodu izraelskiej operacji zbrojnej, a Izraelczycy próbują przerzucać odpowiedzialność na Egipt.

Izraelskie działania krytykuje też ONZ. – Jestem zszokowany eskalacją aktywności zbrojnej izraelskiej armii w Rafah i okolicach – obwieścił we wtorek António Guterres, sekretarz generalny ONZ, przyznając jednocześnie, że „Hamas nadal odpala rakiety". – Cywile muszą być chronieni i szanowani w Rafah i całej Gazie, tymczasem nie ma już tam dla nich bezpiecznego miejsca – dodał. ●

Premier Słowacji Robert Fico postrzelony

Premier Słowacji Robert Fico został postrzelony po wyjazdowym posiedzeniu rządu w miejscowości Handlova.

Według słowackiego dziennika „Nowy czas" w środę w miejscowości Handlova odbyło się spotkanie wyjazdowe rządu. Z informacji portalu wynika, że premier miał zostać postrzelony, gdy wyszedł z miejscowego domu kultury między ludzi.

Jak donosi Reuters, powołując się na słowacką telewizję TA3, do premiera Fico oddano cztery strzały, z czego jeden miał go trafić w brzuch. Ma też prawdopodobnie obrażenia rąk i nóg.

Po postrzeleniu Fico natychmiast został zabrany do samochodu przez ochronę i przewieziony do szpitala w Bańskiej Bystrzycy.

Napastnika zatrzymano. Według telewizji Joj jest nim 71-letni mężczyzna z Levic. Na razie motywy ataku nie są znane.

Richard Glück z partii Kierunek – Socjalna Demokracja (SMER), której przewodzi Fico, winą za zamach obarczył w parlamencie opozycję. W efekcie wybuchła awantura. Prokurator generalny Maroš Žilinka w wystąpieniu, wyemitowanym kilkanaście minut po zamachu powiedział, że atak to efekt kulminacji nastrojów w słowackim społeczeństwie.

Andrej Danko ze Słowackiej Partii Narodowej (SNS), która wraz ze SMERE-em i Głos-Socjaldemokracja (Hlas-SD) tworzy rząd, zapowiedział, że skutkiem zamachu będzie zmiana stosunku wobec mediów i polityków opozycji. Radził im też „nie wychylać się".

Michał Simecka z opozycyjnej Postępowej Słowacji powiedział, że jego ugrupowanie jednoznacznie i zdecydowanie odżegnuje się od wszelkiej przemocy. – Jestem zszokowany i przerażony postrzeleniem premiera Roberta Fico – stwierdził.

Ustępująca prezydent Zuzana Čaputová zdecydowanie potępiła „brutalny i lekkomyślny" atak na premiera. „Jestem wstrząśnięta. Życzę Robertowi Fico dużo siły, aby mógł dojść do siebie po ataku w tym krytycznym momencie" – oznajmiła.

„Szokujące wiadomości ze Słowacji. Robert, moje myśli są z tobą w tym bardzo trudnym momencie" – napisał premier Donald Tusk na X.

Premier Czech Petr Fiala nazwał zamach szokującym i życzył Fico szybkiego powrotu do zdrowia. „Nie możemy tolerować przemocy, nie może być dla niej miejsca w społeczeństwie" – napisał na X.

„Zdecydowanie potępiam nikczemny atak na premiera Roberta Fico. Na takie akty przemocy nie ma miejsca w naszym społeczeństwie i podważają one demokrację, nasze najcenniejsze wspólne dobro. Myślami jestem z premierem Fico i jego rodziną" – stwierdziła natomiast przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

„Powinno to być dla nas przestrogą, dokąd może prowadzić pogłębianie się wrogości i agresji w społeczeństwie" – napisał prezydent Czech Petr Pavel, dodając jednak, że atak jest naganny bez względu na motywację sprawcy i życząc słowackiemu koledze, by wyszedł cało z tego incydentu.

Nieco bardziej wylewny okazał się Viktor Orban. „Jestem głęboko zszokowany haniebnym atakiem na mojego przyjaciela, premiera Roberta Fico. Modlimy się o jego zdrowie i szybki powrót do zdrowia", napisał premier Węgier.

Premier Robert Fico jest oskarżany o próbę wprowadzenia w Słowacji rządów w stylu Orbana. Jest też znany ze swoich prorosyjskich poglądów i krytyki Ukrainy. ●

Jarosław Marczuk, Marcelina Szumer-Brysz, Tomasz Jakubowski

2 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Tbilisi. Czy dojdzie do konfrontacji?

– Uzyskany przez Gruzję z takim trudem status państwa kandydującego może tą ustawą zostać podważony. Ona jest kompletnie przeciwko pryncypiom Unii Europejskiej – mówi polski senator Bogdan Klich, który obecnie przebywa w Gruzji.

Michał Olszewski

Przez Tbilisi przechodzą wielotysięczne demonstracje protestu przeciwko ustawie, która ogranicza wolność organizacji pozarządowych – parlament przyjął ją 14 maja.

W Tbilisi przebywa misja polityków europejskich (m.in. Niemiec, Czech, Litwy, Polski). Polskę reprezentuje Bogdan Klich

ROZMOWA Z
BOGDANEM KLICHEM

MICHAŁ OLSZEWSKI: Jak obecnie wygląda sytuacja w Tbilisi?
BOGDAN KLICH: Właśnie koło mnie przechodzą grupy Gruzinów, którzy dołączają do kolejnej manifestacji. Tłum rośnie w oczach. Co ważne, są to zarówno ludzie starsi, jak i młodsi, co przeczy podnoszonej przez gruzińskie władze tezie, że w protestach przeciwko ustawie o agentach zagranicznych udział bierze wyłącznie młodzież. Ta sprawa poruszyła całe społeczeństwo.

Ludzie są zdeterminowani?
Na pewno zdeterminowana jest władza, która chce jak najszybciej zakończyć proces legislacyjny, o czym przekonaliśmy się dzisiaj podczas spotkania z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych gruzińskiego parlamentu Nikolosem Samcharadze. Ustawa została przyjęta w trzecim czytaniu, nie ma mowy o jej wycofaniu. Przedstawiciele rządu nie znaleźli nawet czasu na rozmowę z nami. Do tego dochodzi coraz większa brutalność policji wobec protestujących.

Czy po przyjęciu ustawy status Gruzji jako państwa kandydującego będzie zagrożony?
Z naszej strony przekaz jest jasny i czytelny: uzyskany przez Gruzję z takim trudem status państwa kandydującego może tą ustawą zostać podważony. Ona jest kompletnie przeciwko pryncypiom Unii Europejskiej. Byłby to historyczny paradoks. Nie można ubiegać się o członkostwo w Unii i jednocześnie wprowadzać ustaw, które od Unii oddalają.

Politycy gruzińscy mówią o nierównym traktowaniu i wskazują na USA, gdzie mają funkcjonować podobne rozwiązania.

• **Gruzini protestują przeciwko ustawie o "agentach zagranicy". Tbilisi, 13 maja 2024 r.** FOT. DAVID MDZINARISHVILI/EPA/PAP

Trudno mi ukryć zdumienie, kiedy słyszę takie słowa. Ustawy amerykańskie mają na celu zabezpieczenie kraju przed wpływami Chin i Rosji, czyli konkretnych, nazwanych z imienia przeciwników państwa amerykańskiego. Władzom gruzińskim chodzi zaś o napiętnowanie i naznaczenie jako podejrzanych gruzińskich organizacji pozarządowych, których, swoją drogą, jest tu bardzo dużo. Społeczeństwo obywatelskie w Gruzji ma się świetnie, a rząd uznał ten stan za zagrożenie.

Mówiłem wcześniej o determinacji, ale są i inne sygnały. Podczas spotkania z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych usłyszeliśmy, że władza chciałaby negocjować zmiany w ustawie. Kłopot w tym, że ustawa jest nienegocjowalna i nadaje się wyłącznie do kosza. Piętnuje tych, którzy współpracują z zagranicą. Nie mówi o jednej czy drugiej fundacji politycznej, tylko np. o masie fundacji charytatywnych, które otrzymują wsparcie np. z Polski. Zatem mamy pomieszanie z poplątaniem: z jednej strony władza deklaruje, że nie ugnie się przed naciskiem społecznym, z drugiej strony mówi o zmianach. Podobno punktem zwrotnym ma być opinia Komisji Weneckiej. Po co? Nie wiem, ponieważ nie da się złagodzić tych przepisów. One są do wycofania.

Spotkaliście się również z prezydent Gruzji, która już wcześnie zapowiedziała, że ustawę zawetuje.
Pani prezydent nie ma wątpliwości również dlatego, że widzi ustawę w kontekście międzynarodowym. I postrzega sytuację Gruzji jako efekt działań Rosji, która próbuje sobie podporządkować jeszcze jednego sąsiada.

Gruzini są przekonani, że w Tbilisi widać „rosyjski ślad"?
Mówi o nim większość naszych rozmówców, przy czym ta sytuacja najbardziej dotyka młodych. Rozmawialiśmy z nimi. Są zdeterminowani, żeby doprowadzić do wycofania ustawy. Najbardziej dramatyczne słowa, jakie usłyszałem, brzmią: „jeżeli nie będzie dla mnie miejsca w moim własnym kraju, pojadę na zachód". To byłaby katastrofa. Ustawa o agentach zagranicznych podważa dążenia całej generacji Gruzinów, którzy swoją przyszłość widzą w Unii Europejskiej. Jeśli rząd tę przyszłość im zabierze, po prostu wyjadą.

Jak w języku dyplomacji tłumaczyć fakt, że jeden z najważniejszych parlamentarzystów spotkał się z istotną delegacją unijną w partyjnym budynku?
Bardzo rozbawiło nas tłumaczenie. Twierdził, że nie jest nam w stanie zapewnić bezpieczeństwa w budynku parlamentu.

Obawia się pan eskalacji?
Obawiam się konfrontacji. Co do tego, że obie strony są zdeterminowane, nie mam wątpliwości. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317787

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku oczy się sprawa sygn. akt I Ns 28/24 z wniosku Piotra Ziółki o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości o łącznej powierzchni 2.44 ha, położonej w Boiskach gmina Solec nad Wisłą, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerami działek 5, 14, 16, 17, 19, 666/1.
Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Józefa Figury syna Stanisława i Ludwiki, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317760

W Sądzie Rejonowym w Płońsku I Wydziale Cywilnym pod sygn. akt I Ns 106/23 toczy się postępowanie z wniosku Bożenny Klary Zaleskiej i Joanny Izy Dembickiej o stwierdzenie, że Joanna Iza Dembicka nabyła przez zasiedzenie udział wynoszący 56/360 części należący do Hanny Margules w zabudowanej nieruchomości położonej w Płońsku przy ul. Wspólnej 16, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 1430 o obszarze 0,0360 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Płońsku IV Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta PL1L/00001455/2.
Sąd wzywa osoby zainteresowane, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosiły się i udowodniły prawo własności, w przeciwnym razie sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317801

STAROSTA TARNOBRZESKI ZAWIADAMIA

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonych ewidencyjnie jako działki nr: 1767/1 położona w Gorzycach gm. Gorzyce oraz działka 3974 położona w Wydrzy gm. Grębów.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości zostanie wszczęte postępowanie administracyjne.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317240

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów ogłasza kolejny pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 2146/44 o pow. 1,6339 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00028957/0, Sądu Rejonowego w Łasku, VI Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. abp. Jakuba Świnki.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem muzealno – noclegowym pod nazwą zagroda młynarska w skład której wchodzą zabytkowy dwór, zabytkowa chałupa ze Skotnik, budynek inwentarski z kamienia wapiennego, kopia stodoły z Besiekier, wiatrak koźlak, budynek administracyjno – biurowy. Teren jest ogrodzony, na terenie nieruchomości urządzone są drogi dojazdowe do poszczególnych budynków i ciągi piesze. Działka jest uzbrojona w energię elektryczną, sieć wodociągową, kanalizacje sanitarną i sieć grzewczą c.o. teren oświetlony. Dojazd drogą utwardzoną z kostki brukowej, obiekt działa cały rok.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem:
1_3.UTS – tereny przeznaczone dla usług związanych z turystyką, sportem i rekreacją oraz usług w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego.

Nieruchomość znajduje się w strefie „B" ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **4.000.000,00 zł**.
Słownie zł: **cztery miliony złotych**

Pisemną ofertę należy składać lub przesyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Uniejów (dz. nr 2146/44) 16 lipca 2024 r." na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie , 99-210 Uniejów ul Błogosławionego Bogumiła 13, wraz z dowodem uiszczenia wadium, w terminie do dnia 11.07.2024 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **16.07.2024 r.** godzinie **11.00** w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie , 99-210 Uniejów ul. Błogosławionego Bogumiła nr 13.

Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **400.000,00 zł** (słownie: **czterysta tysięcy złotych**) przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Malanów o/ Uniejów 18 8557 0009 2005 0200 0130 0026 do dnia 11 lipca 2024 r.

Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogosławionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 16 lipca 2024 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem http://bip.uniejow.pl/, oraz ogłoszenie zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie. Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317528

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone na najem nieruchomości będących w zasobie Agencji Mienia Wojskowego

W dniu 07.06.2024 r. o godz. 10:00 odbędą się pierwsze przetargi na n/w lokale użytkowe:

Lp.	Adres nieruchomości	Powierzchnia użytkowa lokalu [m²]	Termin zagospodarowania nieruchomości	Wysokość wywoławczego miesięcznego czynszu netto*	Wysokość wadium
1.	**Wrocław** ul. Sztabowa 32, budynek nr 9 piwnica	39,03	Lokal zostanie przekazany najemcy po podpisaniu umowy	315,00 zł	945,00 zł
2.	**Jelenia Góra** ul. Wolności 299, lokal użytkowy U2	208,70		3 100,00 zł	9 300,00 zł
3.	**Opole** pl. Jana Kazimierza 6, lokal użytkowy	44,93		1 130,00	3 390,00 zł

Wpłata wadium w nieprzekraczalnym terminie do dnia **03 czerwca 2024 r.**

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (j.t. Dz. U. z 2023 r., poz. 70 ze zm.) najemca jest podatnikiem podatku od nieruchomości w odniesieniu do przedmiotu najmu.

Niezbędne instalacje i przyłącza najemca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, bez prawa ubiegania się o refundację poniesionych kosztów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium** z takim rozliczeniem, aby należna kwota znalazła się na koncie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu nr **78 1130 1033 0018 8159 1520 0009** w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03 czerwca 2024 r.** Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „na najem lokalu nr … w ……..przy ul. ……." oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami, zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym w dniach od **16.06.2024 r. do 07.06.2024 r.** na tablicy informacyjnej w siedzibie OR AMW we Wrocławiu przy ul. Sztabowej 32, w budynku OR AMW we Wrocławiu przy ul. Zwycięskiej 39, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl
Dodatkowe informacje: tel. 71 710-72-53 lub 71 710-72-77.

Oddział Regionalny AMW we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 50-984 Wrocław
tel.: (71) 710 72 00 fax (71) 710 72 01, e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Rekord wyłączeń fotowoltaiki

Fotowoltaika do maja mogłaby zasilić dodatkowo 132 tys. gospodarstw domowych. Ale nie miała okazji, bo została wyłączona. Tymczasem w weekendy prąd jest niemal za darmo – firmy i Kowalscy muszą nauczyć się z niego korzystać.

Ireneusz Sudak

Polski system energetyczny przeszedł kopernikańską rewolucję. Dzięki rosnącej liczbie elektrowni fotowoltaicznych i wiatrowych spada popyt na energię z węgla. W sobotę 13 kwietnia odnawialne źródła energii zaspokajały 63 proc. zapotrzebowania Polski na energię elektryczną.

Wynik mógłby być lepszy, ale wielkie bloki na węgiel kamienny i brunatny zabierają miejsce w systemie energetycznym zielonej energii. Efekt to rosnąca w lawinowym tempie skala obowiązkowych wyłączeń źródeł odnawialnych. W dającej się przewidzieć przyszłości będzie tylko gorzej, chyba że firmy razem z rządem zaczną działać.

Fotowoltaika i prąd, którego nie ma

Jak informuje fundacja Instrat, tylko w tym roku zmarnowaliśmy już cztery razy więcej zielonej energii niż w całym ubiegłym roku. Instrat szacuje, że ilość nieodebranej energii z OZE wyniosła do teraz już 333 gigawatogodzin (GWh).

Co mówi ta liczba? Dla przykładu – ilość tej energii byłaby w stanie zaspokoić zapotrzebowanie na prąd 132 tys. gospodarstw domowych.

To relatywnie nowe zjawisko, z którym pierwszy raz na dużą skalę system energetyczny musi się mierzyć mniej więcej od roku. Z czego wynika? W Polsce mamy już całkiem sporo źródeł odnawialnych: 18,3 GW w fotowoltaice i 10,2 GW w farmach wiatrowych. Dla porównania moc całego systemu energetycznego to 62 GW.

I coraz częściej zdarzają się dni, że energii z OZE jest za dużo w relacji do popytu. Po prostu gdy przychodzi weekend, przemysł stoi, za to mocno świeci słońce i wieje wiatr, to okazuje się, że prądu mamy za dużo. I trzeba ograniczać produkcję z dużych, przemysłowych farm (nie z instalacji prosumenckich, które nie podlegają regułom wyłączeń, choć teoretycznie może się to w przyszłości zmienić).

Brudna energia wypiera czystą. Dlaczego?

Dlaczego operator systemu przesyłowego (Polskie Sieci Elektroenergetyczne) nakazuje ograniczenie produkcji zielonego prądu, a nie prądu z węgla?

Bo z powodów technicznych łatwiej jest odłączyć fotowoltaikę i wiatraki niż wygasić kotły węglowe. Tym bardziej że po weekendzie, gdy fabryki wznawiają pracę, popyt na energię skokowo rośnie – w tej sytuacji to właśnie elektrownie węglowe zapewniają stały i przewidywalny poziom produkcji energii.

Jak precyzuje think-tank Forum Energii, wymuszone ograniczenie produkcji energii elektrycznej jest wprowadzane wyłącznie z przyczyn bilansowych, czyli zbyt dużej produkcji energii elektrycznej w stosunku do zużycia oraz zdolności magazynowania i eksportu, a nie sieciowych. Ale gdyby nie ograniczenie, jest ryzyko, że pogorszyłyby się parametry bezpieczeństwa i stabilność ogólnopolskiej sieci energetycznej.

Powoduje to ponoszenie podwójnych kosztów produkcji energii elektrycznej ze względu na konieczność wypłaty rekompensat oraz niepotrzebne emisje zanieczyszczeń – mówi nam Bernard Swoczyna, główny ekspert program badawczego energia i klimat fundacji Instrat.

Bo skoro inwestor wybudował farmę i chce na niej zarabiać, a państwo nakazuje mu ograniczenie produkcji, to należy się rekompensata. Pieniądze pochodzą z naszych rachunków za prąd, choć stanowią symboliczny ułamek całej kwoty.

Polska jak Kalifornia: czas na magazyny energii

Co zrobić z tym zjawiskiem? Recepty są znane, problem jest z wdrażaniem konkretnych rozwiązań.

– W godzinach, w których dostępne jest dużo taniej energii ze słońca, jej wykorzystanie powinno być maksymalizowane poprzez ładowanie pojazdów elektrycznych, nagrzewanie wodnych zbiorników buforowych i kubatury budynków przy użyciu pomp ciepła czy grzałek, a także stosowanie energochłonnych procesów przemysłowych – mówi Bernard Swoczyna.

• **Farma fotowoltaiczna przy drodze S 19** FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W tym roku zmarnowaliśmy już cztery razy więcej zielonej energii niż w całym ubiegłym roku

Wbrew pozorom kwestia ogrzewania budynków np. maju jest ciągle aktualna. Temperatury w nocy spadają do kilku stopni powyżej zera i nieruchomości ciągle muszą być dogrzewane.

– Bardzo pomocne byłoby też wzbogacenie systemu o sieciowe magazyny energii elektrycznej, kotły elektrodowe w systemach ciepłowniczych i elektrolizery do produkcji zielonego wodoru – dodaje Swoczyna.

Wodór mógłby być używany w procesach przemysłowych albo jako domieszka do gazu ziemnego. W praktyce wielu ekspertów pozostaje sceptycznych, jeśli chodzi o powszechne wykorzystanie wodoru w gospodarce.

Docelowo nadwyżki prądu z OZE mają być magazynowane. Tak dzieje się w innych regionach świata. Na przykład w Kalifornii krótkoterminowo bateryjne magazyny energii mają proporcjonalnie największy udział w zaspokojeniu zapotrzebowania na energię.

W praktyce, żeby wykorzystać nadwyżki, potrzebne jest działanie nie tylko ze strony producentów, ale też odbiorców. Chodzi o to, by np. część produkcji, ale i konsumpcji, przenieść na weekend, gdy ceny prądu są zbliżone... do zera złotych.

Jeśli magazyn ciepłej wody można ładować w cenie zero złotych, to każdy rozsądny Kowalski będzie zwiększał wtedy konsumpcję energii. A gdy energia będzie kosztowała 2500 zł za megawatogodzinę, każdy rozsądny ograniczy zużycie – mówi nam Sebastian Jabłoński, prezes Respect Energy Holding.

Wielu inwestorów OZE chciało budować nowe farmy PV od razu z magazynami energii tak, aby zielony prąd się nie marnował. Tyle że poprzednie władze... zakazały ich montażu bez wskazania wyraźnego powodu. Instytut Energetyki Odnawialnej ocenia, że gdyby wnioski o budowę magazynów nie były odrzucane, to „potrzeba redukcji (energii z OZE) nie zaistniałaby wcale lub przyjęłaby istotnie mniejszy rozmiar".

Skąd ta niechęć? Jak słyszymy od przedstawiciela branżowego biznesu, powód był prosty: nie były tym zainteresowane duże, państwowe firmy energetyczne, więc nie było w niczyim interesie, żeby wyjść prywatnym inwestorom naprzeciw. ●

Inflacja: będzie już tylko gorzej

Główny Urząd Statystyczny poinformował w środę, że w kwietniu ceny w Polsce wzrosły o 2,4 proc. rok do roku. Ekonomiści nie mają wątpliwości: kolejne odczyty pokażą wyższą inflację.

Ekonomiści spodziewali się, że kwietniowa inflacja wyniesie 2,5 proc. Wynik GUS: 2,4 proc. Wobec marca ceny wzrosły o 1,1 punkt procentowy. Przyczynił się do tego wzrost cen żywności, na co duży wpływ miało przywrócenie VAT-u. Na wyższą inflację wpływ miały także wyższe ceny paliw. W kolejnych miesiącach ekonomiści spodziewają się dalszego marszu cen w górę.

To oznacza, że roczne tempo wzrostu cen konsumenckich przyspieszyło po raz pierwszy od 13 miesięcy, gdy inflacja rozpędziła się do najwyższego od 1996 r. poziomu 18,4 proc. rok do roku. Według ekonomistów dynamika inflacji pod koniec roku wyniesie ok. 5 proc. rok do roku.

Szczegóły: żywność i napoje bezalkoholowe podrożały o 1,9 proc. rok do roku i 2,2 proc. miesiąc do miesiąca. Najmocniej z tej kategorii drożało pieczywo (o 4,6 proc. rok do roku), mięso cielęce (4,8 proc.), kakao i czekolada w proszku (5,1 proc.), herbata oraz soki owocowe i warzywne (11,2 proc.).

Część produktów spożywczych jednak potaniała. Mniej niż rok temu płacimy za ryż, mąkę, mięso drobiowe, nabiał, jaja i owoce.

A pozostałe produkty i usługi? O blisko 10 proc. więcej kosztują prywatne usługi lekarskie i stomatologiczne. O blisko 12 proc. – usługi szpitalne i sanatoryjne. Zagraniczne wycieczki są droższe o blisko 20 proc., a krajowe – o ponad 3 proc. W restauracjach i hotelach musimy płacić średnio 8,3 proc. więcej niż w kwietniu 2023 roku. O blisko 9 proc. podrożały też wizyty u fryzjerów i kosmetyczek.

Droższe było utrzymanie mieszkania. Rachunki za wodę poszły w górę o 9 proc., usługi kanalizacyjne – o 9,8 proc., za czynsze płacimy średnio o 5,4 proc. więcej, a za ogrzewanie – o 7,5 proc. więcej. Potaniał za to prąd, gaz i opał.

W skali miesiąca inflacja wzrosła o 1,1 proc., za co głównie odpowiadał wzrost cen o 2,6 proc. w kategorii 'Odzież i obuwie' oraz o 2,1 proc.w części 'Żywność i napoje bezalkoholowe', do czego przyczyniło się przywrócenie VAT-u na żywność – komentuje Piotr Ludwiczak, zarządzający funduszami VIG/C-QUADRAT TFI.

Dla porównania, w marcu inflacja wyniosła 2 proc. To zapewne był najniższy wynik w tym roku. Choć to dobra wiadomość – inflacja okazała się niższa niż we wcześniejszych miesiącach. Ekonomiści już wtedy nie mieli wątpliwości, że przed wakacjami jeszcze pójdzie w górę. I tak się dzieje.

Komisja Europejska prognozuje, że inflacja w Polsce liczona metodologią unijną spadnie do 4,3 proc. w 2024 r. i 4,2 proc. w 2025 r.

„Inflacja z wyłączeniem energii i żywności ma pozostać powyżej 4 proc. w 2024 r., ponieważ dezinflacja w usługach postępuje bardzo stopniowo, przy dużym wzroście płac. W porównaniu z prognozą zimową, prognozowana inflacja na lata 2024 i 2025 została zrewidowana w dół i odzwierciedla niższą inflację w pierwszym kwartale 2024 r. oraz bardziej stopniowe odmrażanie cen energii w latach 2024-2025. Prognoza zimowa zakładała zaprzestanie stosowania środków mających na celu złagodzenie wpływu wysokich cen energii w lipcu 2024 r." – napisano.

Z projekcji NBP również wynika, że wzrost cen za chwilę znowu przyspieszy. Skoro rząd zrezygnował z tzw. tarczy na żywność (od kwietnia nie ma już zerowego VAT-u), NBP w drugim kwartale prognozuje inflację w Polsce na poziomie 3,4 proc., w trzecim – 8 proc., zaś w czwartym aż 8,4 proc.

W kolejnych kwartałach 2025 r. inflacja ma wynieść odpowiednio: 6 proc., 5,1 proc., 1,7 proc. i 1,6 proc. Z kolei w 2026 roku powinno być dużo równiej: 2,9 proc., 2,9 proc., 2,6 proc. i 2,4 proc.

W stosunku do marca 2018 r. inflacja wyniosła 44,5 proc. To oznacza, że w sześć lat ceny poszły w górę blisko o 50 proc.

Dlatego Rada Polityki Pieniężnej kolejny miesiąc z rzędu nie zdecydowała się ani na obniżki, ani na podwyżki stóp procentowych. Główna stopa referencyjna wciąż jest na poziomie 5,75 proc. ● **Anna Popiołek**

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Google wplata AI do wszystkich usług

Sztuczna inteligencja, która widzi, słyszy i mówi. Asystent, który zna tajniki wszystkich projektów, nad którymi pracują rozproszone zespoły. Na swojej dorocznej konferencji Google odmieniał sztuczną inteligencję przez wszystkie przypadki.

Joanna Sosnowska

MOUNTAIN VIEW

121 – tyle razy padła podczas głównego, dwugodzinnego wystąpienia fraza „AI". To średnio raz na minutę.

Ale nie ma w tym nic dziwnego, absolutnie wszystkie nowości, zaprezentowane podczas konferencji Google I/O w Mountain View, tuż przy siedzibie głównej Google'a, będą wyposażone w tę technologię – od Gmaila przez wyszukiwarkę i Dokumenty po Androida.

Sztuczna inteligencja Google'a, nazwana Gemini, ma stać się szybsza, ale przede wszystkim zostanie powiększona jej baza danych. A to oznacza, że będzie mogła łączyć ze sobą więcej danych i udzielać lepszych odpowiedzi.

Zmiany w wyszukiwarce, poczcie, dokumentach

Największe zmiany zobaczymy w najpopularniejszym produkcie koncernu – wyszukiwarce. Wkrótce po wpisaniu frazy w okno wyszukiwania nie zobaczymy już listy niebieskich linków, lecz konkretną odpowiedź na zadane pytanie. Oznacza to, że z wyszukiwarką już pełnowymiarowo zostanie zintegrowany model Gemini, który ma generować odpowiedzi na zapytania.

Efektem ubocznym tego rozwiązania będzie spadek ruchu na stronach, z których tradycyjnie pozyskiwalibyśmy odpowiedzi na nasze pytania. Oznacza to, że część serwisów tworzonych i optymalizowanych pod kątem ruchu z wyszukiwarki może w niedługim czasie mieć poważne problemy. Podobnie zresztą jak media – po co ktoś miałby wchodzić na stronę główną Onetu, WP lub Wyborczej, żeby dowiedzieć się, o co chodzi w najnowszej aferze politycznej, skoro można będzie wpisać w Google „Podsumuj aferę z politykiem X". Rozwiązanie to już w tym tygodniu ma być dostępne dla amerykańskich użytkowników, a później stopniowo wdrażane w innych krajach.

Wyszukiwarka będzie mogła też służyć jako asystent, który zaplanuje posiłki na najbliższe dni, zagraniczny wyjazd z rodziną lub plan treningów dla osoby, która chce poprawić kondycję. Jeśli któraś z odpowiedzi nie przypadnie użytkownikowi do gustu, może prosić AI o poprawki aż do skutku.

Oprócz tego pojawi się funkcja wyszukiwania nagraniem – można będzie nagrać wideo np. szwankującego samochodu albo zapytać, dlaczego ramię gramofonu tak dziwnie się ugina. AI przeanalizuje film klatka po klatce, rozpozna, co znajduje się na ścieżkach audio i wideo i udzieli odpowiedzi.

Sztuczna inteligencja trafi do wszystkich narzędzi Google. W Dokumentach, Gmailu i dysku Google Drive od czerwca pojawi się panel boczny, który ma służyć do rozmów z AI. W Gmailu można będzie zapytać „Kiedy przyjadą moje nowe buty?", a AI przeanalizuje konwersacje, znajdzie maila z zamówieniem i udzieli odpowiedzi. Podobnie można będzie poprosić o podsumowanie i porównanie np. ofert kateringu na ślub lub ofert ekip remontowych – ta funkcja ma być dostępna od września. Google zapewnia, że dane z maila czy naszych prywatnych dokumentów nie zostaną wykorzystane do szkolenia modeli AI.

W Dokumentach, Gmailu i dysku Google Drive od czerwca pojawi się panel boczny, który ma służyć do rozmów z AI

W Androidzie splecenie usług z AI powinno być jeszcze bardziej widoczne. – Możliwość wymyślenia na nowo tego, co potrafi telefon, trafia się raz na generację – zachwalał Sameer Samat, szef obszaru Android Ecosystem w Google'u.

Gemini zastąpi Asystenta Google. Teraz model sztucznej inteligencji ma odpowiadać na pytania. Pojawi się też nowy sposób wyszukiwania: zakreślając palcem interesujący nas obszar na zdjęciu, żeby wyszukać dany produkt (może to być nowy telefon lub np. buty na modelce). Asystent rozpozna, w jakiej aplikacji jesteśmy, a przez to można będzie zadawać mu pytania np. na temat filmu na YouTube, który oglądamy, albo pliku pdf, który właśnie dostaliśmy w mailu.

Czy AI zmieni internet

Wprowadzenie tak szerokich zastosowań AI może zmienić sposób, w jaki korzystamy z internetu. W końcu jeśli wyszukiwarka jest w stanie odpowiedzieć na konkretne pytania, to użytkownik nie musi się przeklikiwać przez kolejne strony w poszukiwaniu odpowiedzi. A to sprawi, że na wielu stronach internetowych spadnie ruch – a wraz z nim przychody. Media, przedsiębiorstwa, strony edukacyjne itd. mogą ucierpieć z powodu wdrożenia AI do wyszukiwarki.

Z drugiej strony ucierpieć może też sam Google – spadek ruchu kierowanego z wyszukiwarki do innych stron może spowodować zmniejszenie wydatków reklamowych w wyszukiwarce. A tylko w ubiegłym roku koncern zarobił na nich 175 mld dol.

Marc McCollum z amerykańskiej firmy Raptive, zajmującej się marketingiem cyfrowym i wspieraniem twórców, w rozmowie z AP szacuje, że wprowadzone przez Google nowości mogą negatywnie wpłynąć na ok. 25 proc. ruchu z wyszukiwarki.

Taki spadek przełożyłby się na miliardy dolarów utraconych pieniędzy z reklam. Przy czym treści ze stron, które mogą na tym ruchu stracić, są często bezpłatnie wykorzystywane do szkolenia modeli sztucznej inteligencji. Strata byłaby zatem podwójna.

Google zapewnia, że w czasie testów usługi okazało się, że osoby, które dostawały wprost odpowiedzi na swoje pytania, dokonywały dużo więcej wyszukań, niż inni użytkownicy. Nie precyzuje jednak, o ile więcej. Zapytana o to, czy Google planuje finansowe rekompensaty dla mediów, którym przez ruch koncernu spadną przychody, Hema Budaraju, dyrektorka produktu w pionie wyszukiwarki w Google odpowiedziała tylko, że obecnie nie mają nic do ogłoszenia na ten temat.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317524

Przed Sądem Rejonowym w Kielcach, w I Wydziale Cywilnym, zawisła sprawa z wniosku Józefa Poniewierskiego i Jadwigi Poniewierskiej sygn. akt I Ns 803/22, o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości oznaczonej jako działka numer geodezyjny 996/2 o powierzchni 0,0196 ha, położonej w miejscowości Kielce, gm. Kielce obręb 0017 przy ul. Szczecińskiej 26.
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Sądzie i udowodnili swoje prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317813

Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie prowadzi postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns 820/23 z wniosku Skarbu Państwa reprezentowanego przez Prezydenta Miasta Lublin **o stwierdzenie nabycia przez przemilczenie** własności nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 62/1 o pow. 0,0929 ha (obręb 0017 — Krochmalna, ark. 2) **położonej w Lublinie przy ul. Betonowej i Piekarskiej**, stanowiącej pierwotnie własność Hersza Jojna i Mirla małżonków Zylber. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, by w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w tym postępowaniu, a Sąd stwierdzi nabycie własności przez przemilczenie, o ile zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317823

W Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 50/24, **toczy się postępowanie o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Lublinie przy ulicy Dzierżawnej 48**, stanowiącej działkę o numerze ewidencyjnym 315/1 ark. 3, o pow. 0,0508 ha, zabudowaną budynkiem mieszkalnym, na rzecz Czesława i Czesławy małżonków Kierzka.
Wzywa się wszystkich właścicieli wskazanej nieruchomości a zwłaszcza Władysława Wawrzyckiego i jego spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie i wykazali swoje prawo własności przedmiotowej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie zostanie stwierdzone zasiedzenie, jeżeli zostanie udowodnione.

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317279

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Laotańska 16;

obręb: Brochów, AM-16, dz. nr 14/3;
GPS N: 51.06292, E:17.07769;
pow. nieruchomości: 985 m²;
KW nr WR1K/00206923/0;

Przeznaczenie nieruchomości: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; nieruchomość położona jest w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**

Cena wywoławcza: **645 000,00 zł**; Wadium: **60 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **23 lipca 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 1000 dnia 30 lipca 2024 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317282

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Serowarskiej 10b;

obręb: Ratyń, AM-4, dz. nr 145/1;
GPS N: 51.14249, E:16.85708;
pow. nieruchomości: 3658 m²;
KW nr WR1K/00049330/7;

Przeznaczenie nieruchomości: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**

Cena wywoławcza: **2 000 000,00 zł**; Wadium: **200 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **15 lipca 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław - nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 1000 dnia 22 lipca 2024 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, **e-mail: wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Spór o kompromis w sprawie KRS

To katastrofalny błąd!

Politycy Koalicji 15 Października dokonali wyboru, aby neosędziowie byli sędziami. To bardzo zły wybór, który zainfekuje dżumą Polskę na wiele lat

Romanowski

Po 15 października 2023 r. sądziłem, że będę mógł wrócić do pisania o tym, na czym się znam, czyli o prawie prywatnym, co mocno zaniedbałem przez ostatnie lata, angażując się w obronę sędziów walczących o niezależne sądy. Niestety muszę napisać kolejny tekst na temat rządów prawa. Powodem jest coś niesamowitego, a mianowicie fakt, że jedna z osób będących symbolem niszczenia niezależnych sędziów, pani Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca neo-KRS, chwali nowelę ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa przygotowaną przez ministra Adama Bodnara i firmowaną przez rząd Donalda Tuska. Tę nowelę bezrefleksyjnie uchwala większość parlamentarna Sejmu i Senatu, czyli Koalicja 15 Października.

Celem reformy Krajowej Rady Sądownictwa jest, aby jej członkowie byli sędziami i byli wybierani przez sędziów. Senat RP zgłosił poprawki, które zapiszą się negatywnie w historii walki o rządy prawa. Ich istota sprowadza się do tego, że neosędziowie będą współtworzyli nową Krajową Radę Sądownictwa, mając prawo nie tylko do wybierania jej członków (czynne prawo wyborcze), ale także do zasiadania w niej (bierne prawo wyborcze).

Chciałbym przypomnieć, że termin „neosędzia" (czyli nie-sędzia albo niby-sędzia) powstał, aby określić osobę, która uzyskała nominację na sędziego dzięki decyzji tworu zwanego potocznie (trafnie) „neo-KRS", zależnego od władzy wykonawczej i parlamentarnej (czyli de facto od partii rządzącej).

Chciałbym przypomnieć, że sędzia ma być niezależny od polityków, bo władza sądownicza została wymyślona, aby chronić wolności i prawa człowieka przed ich naruszaniem m.in. przez polityków sprawujących władzę.

Chciałbym przypomnieć, że znaczenie władzy sądowniczej jako środka ochrony wolności i praw człowieka zostało uznane w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 6 ust. 1) za fundamentalne prawo człowieka. Ochrona innych praw człowieka zdefiniowanych w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest niemożliwa bez niezależnych i niezawisłych sądów.

Chciałbym przypomnieć, że bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i Trybunału Sprawiedliwości UE, a także polskiego SN i sądów powszechnych jednoznacznie wskazuje, że powołana ustawą z 2018 r. Krajowa Rada Sądownictwa (zwana potocznie neo-KRS) nie spełnia standardów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej i Konstytucji RP. Konstytucja RP jako najwyższe prawo w Polsce nakazuje stosować Europejską Konwencję Praw Człowieka i Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej jako prawo nadrzędne nad sprzecznymi z nimi ustawami uchwalanymi przez polski parlament.

• **Demonstracja w obronie niezależności sądownictwa, Warszawa 20 września 2018 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mieliśmy i mamy wielu dzielnych sędziów. Ja jako adwokat reprezentuję Pawła Juszczyszyna, Igora Tuleję, Marzannę Piekarską-Drążek, Ewę Gregajtys i Ewę Leszczyńską-Furtek, ale jest także Waldemar Żurek, Piotr Gąciarek, Krystian Markiewicz, Beata Morawiec i wielu innych (przepraszam, że nie wszystkich wymieniam).

Po wyborach 15 października 2023 r. ja i sędziowie, których mam zaszczyt reprezentować (niestety muszę robić to nadal w maju 2024 r., 7 miesięcy od wyborów! – efekt represji PiS i Ziobry dalej działa, bo procedury, bo kadry Ziobry, których nie da się ponoć wymienić, zastąpić!), ulegliśmy złudzeniu, że dzięki premierowi Tuskowi i ministrowi Bodnarowi w Polsce powrócą rządy prawa. A jest, jak jest. Jest inaczej. Byliśmy, a przynajmniej ja, naiwni, ufni.

Mój niepokój wzbudziło to, co słyszałem podczas prac międzyresortowego zespołu ds. przywracania praworządności, w którym uczestniczyłem na zaproszenie ministra Bodnara, a pogłębił wywiad, którego minister Bodnar udzielił w „Gazecie Wyborczej" Ewie Ivanovej i Jarosławowi Kurskiemu („Gazeta Wyborcza" 2-3 marca 2024), w którym powiedział: „Musimy znaleźć rozwiązanie, które zaakceptuje całe społeczeństwo. A emocja społeczna nie jest taka: wyrzućcie tych sędziów z zawodu, wyciągnijcie konsekwencje. Raczej: znajdźcie jakieś sensowne rozwiązanie, dogadajcie się".

Te słowa na pierwszy rzut oka wydają się rozsądne, bo chodzi o to, aby zasypywać podziały, mitygować polaryzację ukierunkowaną na niszczenie, a nie na szukanie optymalnego rozwiązania dla dobra wszystkich. Ale przecież projekt rozwiązania problemu przedstawiony przez stowarzyszenie sędziów Iustitia nie zakładał wyrzucenia neosędziów z zawodu. Zakładał reset, czyli powrót do stanu sprzed 2018 r., a więc sprzed utworzenia neo-KRS: cofamy awans neosędziego przy zachowaniu jego prawa do ubiegania się o awans, ale już w uczciwej procedurze przed niezależną KRS. W tej wypowiedzi ministra Bodnara pojawiło się nadużycie intelektualne, aby nie powiedzieć fałsz, zmierzające do publicznej dyskredytacji projektu Iustitii jako projektu radykalnego w duchu rewolucji francuskiej Robespierre'a.

Koncepcja Bodnara od początku opierała się na błędnym założeniu: że nie należy drażnić prezydenta Dudy. A to przecież prezydent Duda był i jest akuszerem niszczenia niezależnych sędziów, a w konsekwencji sądów. Czynił to bez wahania, z pełnym cynizmem. Nie rozumiem skąd przekonanie Bodnara, że z prezydentem Dudą uda się osiągnąć porozumienie, aby przywrócić niezależne sądy. Profesor Marcin Król napisał znakomity esej pt. „Lepiej stracić złudzenia niż być głupim". Jest on ponadczasowy. Warto przeczytać.

Projekt Bodnara zakładał, że nie należy dotykać statusu neosędziów, bo prezydent Duda uważa, że ma magiczną moc nominowania niby-sędziów na sędziów jak cesarz Kaligula. Jednak nawet w tym przypadku Bodnar okazał się niekonsekwentny. Po pierwsze, jego projekt skraca kadencję neo-KRS, a jest to dopuszczalne wyłącznie przy założeniu, że neo-KRS to nie prawdziwa KRS z konstytucji. Dostrzegli to autorzy opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu z 23 kwietnia 2024 r. Szkoda, że Senat i minister Bodnar ich nie posłuchali, skoro nie słuchali głosów represjonowanych sędziów i ich adwokatów.

Pytałem o to na posiedzeniach międzyresortowego zespołu ds. praworządności. Odpowiedzią było milczenie. Przestali mnie zapraszać. Zastanawiałem się dlaczego. Odpowiedź znalazłem w przywoływanym wywiadzie z Bodnarem Ewy Ivanovej i Jarosława Kurskiego, w którym Bodnar mówi, że „przywracając praworządność, musi uwzględnić, że akceptuje ją jedną czwartą środowiska prawniczego". Może tak jest, ale istotą rządów prawa jest to, że są to rządy wartości, a nie większości. Minister sprawiedliwości ma chronić wolności i prawa, które może naruszać większość.

Minister Bodnar powiada dalej w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej": „Jeżeli powołam się bezpośrednio na konstytucję, to będzie nieskuteczne". Czytałem to z zaskoczeniem, zdumieniem, a jako profesor prawa uczący studentów i adwokat broniący sędziów – z frustracją. Wszak zgodnie z art. 8 Konstytucji to Konstytucja jest najwyższym prawem w Polsce! Jeżeli minister sprawiedliwości mówi, że powoływanie się na najwyższe prawo w Polsce jest nieskuteczne, to jestem, najdelikatniej rzecz ujmując, mocno rozchwiany poznawczo.

Minister Bodnar w owym wywiadzie dla Gazety Wyborczej dodaje, że: „Naprawimy wszystko, co można naprawić w ustawie o ustroju sądów powszechnych bez dokonywania fundamentalnych zmian". Ale jak? Jak można naprawić praworządność zniszczoną przez PiS bez dokonania fundamentalnych zmian?!

Zacytujmy „Dżumę" Alberta Camusa; „Słuchając okrzyków radości dochodzących z miasta, Rieux pamiętał, że ta radość jest zawsze zagrożona. Wiedział bowiem to, czego nie wiedział ten radosny tłum i co można przeczytać w książkach, że bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie znika, że może przez dziesiątki lat pozostać uśpiony w meblach i bieliźnie, że czeka cierpliwie w pokojach, w piwnicach, w kufrach, w chustkach i papierach, i że nadejdzie być może dzień, kiedy na nieszczęście ludzi i dla ich nauki dżuma obudzi swe szczury i pośle je, by umierały w szczęśliwym mieście".

Ten cytat z „Dżumy" umieszcza odpowiedzi ministra Bodnara z wywiadu w „Wyborczej" we właściwym kontekście intelektualnym. Nowela ustawy o KRS od chwili powstania jej pierwszego projektu, a której auto-

Prof. dr hab. Michał Romanowski – profesor UW, adwokat w Romanowski i Wspólnicy.

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

rem jest minister Bodnar, jest zainfekowana bakcylem dżumy, która już obudziła swoje szczury. Jak donoszą media, obecna przewodnicząca neo-KRS Dagmara Pawełczyk-Iwicka pochwaliła nowelę ustawy o KRS przyjętą przez Senat: „To drobny krok w dobrym kierunku".

Myślę, że ustawa o KRS autorstwa Bodnara, a w konsekwencji Tuska, stanowi wyrzeczenie się wartości, jaką jest prawo człowieka do niezawisłego i bezstronnego sądu, w imię zachowania komfortu politycznego. A w efekcie nie będziemy mieć ani niezawisłego i bezstronnego sądu, ani – tym bardziej! – komfortu.

Człowiekiem roku „Gazety Wyborczej" 2024 została Agnieszka Holland. Dziękując za wyróżnienie powiedziała m.in.:

„Ta agenda, za którą stoimy, czyli prawa człowieka, jest ważna również dla Wyborczej. Chciałam podziękować Jarkowi Kurskiemu za artykuł na mój temat. Nazwał mnie weredyczką, sugerując, że zawsze wszystkich krytykuję. Ja nie umiem chwalić, choć powinno się ludzi chwalić. Ale musi być ktoś taki, kto powie, że nie wszystko jest fajnie, szczególnie wśród ludzi, którzy mają podobny system wartości [...] Jedyną metodą walki z populizmem są wartości. Bez wartości może wygramy wybory, ale nie demokrację czy wolność. Bez tych wartości nie wygramy [...] Wiarygodność jest dziś towarem rzadszym od odwagi. Jedni wierzą tym, inni tamtym, inni płacą tym pierwszym, a jeszcze inni tym drugim. Jak wydostać się z tej pułapki? Bardzo się boję, że dziś dzieje się to samo. Namawiałbym do myślenia o przyszłości nie na dystansie badań opinii publicznej, ale w dalszej perspektywie. Tego mi brak u polityków, dziennikarzy i artystów".

Adam Bodnar powiedział w wywiadzie dla Wyborczej, że stał się politykiem, przestał być aktywistą. Jednak wymiar sprawiedliwości to wymiar ochrony wolności i praw człowieka, który wymaga, aby o niego walczył aktywista, a nie polityk. Ochrona naszych wolności i praw zawsze zależy od niezależnych sądów. Każdy prędzej czy później trafi do lekarza i sądu. Chodzi o to, abyśmy trafiali do lekarza i sędziego aktywisty, a nie polityka.

To nasze wyboru decydują, kim naprawdę jesteśmy – uczył profesor Dumbledore Harry'ego Pottera. Minister Bodnar, rząd Tuska, Sejm i Senat Koalicji 15 października dokonali wyboru, aby neosędziowie byli sędziami. To ważny wybór czyniący z sędziego uczestnika gry rządzących. To bardzo zły wybór, który zainfekuje dżumą Polskę na wiele lat.

Szkoda, że Koalicja 15 Października z premierem Donaldem Tuskiem i ministrem sprawiedliwości Adamem Bodnarem nie rozumie, że właśnie niszczy definitywnie DNA prawdziwego sędziego jako gwaranta wolności i praw człowieka czyniąc z sędziego najemnika władzy, uczestnika gry rządzących. ●

Michał Romanowski

1 RP

Spór o kompromis w sprawie KRS

Do tanga trzeba dwojga

Koalicja 15 Października zaoferowała prezydentowi kompromis w sprawie KRS, ale nie jest powiedziane, że on go zaakceptuje.

Wielowieyska

Czy rząd zawrze kompromis z prezydentem w sprawie KRS? Andrzej Duda rozmawiał o tym w poniedziałek z Donaldem Tuskiem, ale ze strony głowy państwa nie padła deklaracja w tej sprawie.

Co więcej, inaczej tę rozmowę przedstawia nieoficjalnie Pałac Prezydencki, a inaczej otoczenie Tuska. W Pałacu Prezydenckim można usłyszeć, że Tusk miał powiedzieć prezydentowi, iż propozycje kompromisowe Adama Bodnara to błąd, premier ich nie popiera, ale Bodnar ma wolną rękę w tej sprawie. Otoczenie Tuska przedstawia tę rozmowę inaczej: premier nie odcinał się od ministra sprawiedliwości, miał jedynie zapytać prezydenta: „Czy podpisze pan ustawę o KRS po poprawkach Bodnara, czy też ja i Bodnar byliśmy naiwni, sądząc, że jest pan gotowy na kompromis". Prezydent nie odpowiedział na to pytanie.

Gdyby ustawa o nowej KRS została podpisana, byłoby to przełamanie impasu, jaki obserwujemy w sądownictwie. Senat wykonał gest dobrej woli i przegłosował poprawkę, dzięki której neosędziowie mogą kandydować do nowej Krajowej Rady Sądownictwa. Prezydent bowiem deklarował, że zawetuje każde rozwiązanie, które dyskryminuje lub pomija neosędziów.

Jednak Andrzej Duda nie zdradza, czy poprawka Senatu go zadowala. W Pałacu Prezydenckim można usłyszeć nieoficjalnie, że decyzji nie ma. Losy ustawy są więc wysoce niepewne.

Obecna KRS budzi zastrzeżenia konstytucyjne, bo wbrew ustawie zasadniczej przedstawicieli sędziów wybierali – na mocy pisowskiej ustawy – politycy. Sądy w Polsce i międzynarodowe trybunały wskazywały, że KRS jest nieprawidłowo obsadzona. Ale ta właśnie Rada powołała ponad trzy tysiące tzw. neosędziów, których nominacje zatwierdził prezydent.

Teraz rząd Tuska proponuje, by usunąć z KRS 15 osób wybranych przez Sejm. Prawo wyboru swoich przedstawicieli zostałoby zwrócone sędziom, którzy wskazywaliby ich w wyborach organizowanych w sądach w całym kraju. Wybory ma przeprowadzić PKW. 15 miejsc przypadłoby przedstawicielom wszystkich pionów czy szczebli sądownictwa. Jest to system bardziej demokratyczny w porównaniu ze stanem sprzed 2015 roku.

Ustawa, która już została uchwalona przez Sejm, zakładała, że neosędziowie mogą brać udział w głosowaniu nad kandydatami do KRS, ale sami nie mogą kandydować. Bo status neosędziów jest nadal niejasny ze względu na to, że zostali wskazani przez niekonstytucyjną KRS. Ministerstwo tłumaczyło, że nowa Rada ma zweryfikować powołania neosędziów. Gdyby neosędziowie znaleźli się w KRS, wówczas „nieprawidłowo powołani sędziowie ocenialiby status innych nieprawidłowo powołanych sędziów" – tłumaczył wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur. Ale teraz nastąpiła wolta.

Po rozmowach ministra Adama Bodnara z ministrą Małgorzatą Paprocką z Kancelarii Prezydenta Koalicja 15 Października w Senacie przegłosowała poprawkę, która umożliwi neosędziom start w wyborach do odpolitycznionej KRS. Miałoby to skłonić prezydenta do podpisania ustawy.

Ta zmiana wywołała sprzeciw wielu sędziów, którzy byli represjonowani za czasów PiS. Uważają, że neosędziowie nie powinni być powoływani do KRS. – To jest pokazanie obywatelom gestu Lichockiej – powiedział w Trójce Igor Tuleya. Równie krytyczny wobec poprawek senackich jest rzecznik Iustitii Bartłomiej Przymusiński.

I faktycznie, problem istnieje. Bo jeśli neosędziowie będą w Radzie, to niejako będą orzekać we własnej sprawie. Poza tym ustawa o KRS w takiej wersji sankcjonowałaby awanse sędziowskie, których dokonywała neo-KRS, a tym samym potwierdzała nominacje dla koniunkturalistów, którzy robili w sądownictwie kariery dzięki wysługiwaniu się PiS-owi i b. ministrowi Ziobrze.

Ale jaka jest alternatywa? Bodnar od samego początku mówił, że jest przeciwny radykalnym propozycjom, aby zbiorowo pozbawić neosędziów

Jeżeli demokratyczna opozycja potrafiła się dogadać z PZPR w 1989 roku, by przeprowadzić Polskę od komunizmu do demokracji, to dlaczego Koalicja 15 Października nie mogłaby się dogadać przynajmniej z częścią obozu PiS?

ich statusu i stanowisk. Jeżeli nowa ustawa o KRS nie wejdzie w życie, to problemy polskiego sądownictwa będą narastać. Sędziów brakuje, wakatów jest sporo, system musi wreszcie zacząć działać prawidłowo.

Produkcja neosędziów została spowolniona, ale nie zatrzymana całkowicie. Minister Bodnar wstrzymał obwieszczenia o konkursach sędziowskich, ale neo-KRS pracuje dalej nad konkursami ogłoszonymi wcześniej, a także tymi ogłoszonymi przez SN oraz dotyczącymi NSA. Kryzys się więc pogłębia, choć część chętnych wycofuje się z konkursów, czekając na ostateczne rozstrzygnięcia.

Jeżeli prezydent zawetuje ustawę, pat dalej będzie paraliżować wymiar sprawiedliwości. Moim zdaniem Bodnar postępuje słusznie, szukając kompromisu z Andrzejem Dudą. Nie ma innej drogi, jak tylko uznać funkcjonowanie neosędziów, a tylko w skrajnych, upolitycznionych przypadkach zakwestionować ich status. Większość neosędziów nie sprzeniewierzyła się zasadzie niezawisłości, trzeba więc jak najszybciej „walidować" ich status i iść dalej, by przywracać praworządność w Polsce.

Już w 2021 roku pisałam, że zgniły kompromis z prezydentem, kompromis, który nikomu do końca nie będzie się podobał, jest niezbędny. Jeżeli demokratyczna opozycja potrafiła się dogadać z PZPR w 1989 roku, by przeprowadzić Polskę od komunizmu do demokracji, to dlaczego Koalicja 15 Października nie mogłaby się dogadać przynajmniej z częścią obozu PiS, by poprawić praworządność w Polsce?

Powołanie neosędziów budzi wątpliwości, ale trzeba też uznać, że zgodnie z kompetencjami głowy państwa zostało potwierdzone przez prezydenta wybranego w demokratycznych wyborach. Poza tym wykluczenie wszystkich neosędziów z możliwości kandydowania do KRS też można uznać za stosowanie odpowiedzialności zbiorowej. Tymczasem sędziowie, którzy dopiero rozpoczynali swoją sędziowską karierę, nie mieli innej możliwości jak tylko poddać się procedurze przeprowadzonej w PiS-owskiej neo-KRS. Ważne jest to, by można było stosować indywidualnie test niezawisłości tak, aby obywatele mieli pewność, że nie wpadli w ręce pisowskiego sędziego, który nie jest bezstronny w swoich decyzjach.

W dłuższej perspektywie te wszystkie decyzje o awansach sędziowskich będą korygowane i może zajmie to więcej czasu niż jednorazowe przecięcie węzła gordyjskiego, ale jednak podpis prezydenta pod ustawą o KRS posunąłby sprawy do przodu i pozwoliłby na rozpoczęcie porządków.

Poza tym samo prawo do kandydowania o niczym nie przesądza. Nie jest powiedziane, że neosędziowie znajdą się w KRS, być może nie zostaną wybrani. Wiele zależy od aktywności stowarzyszeń sędziowskich i sprawnej kampanii przed wyborami do Rady. A nawet gdyby neosędziowie się tam znaleźli, to będą stanowić mniejszość.

O wiele poważniejszym problemem jest funkcjonowanie neosędziów nie w KRS, lecz w Sądzie Najwyższym. Sprawa Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika obnażyła polityczną dyspozycyjność Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, którą w SN powołał PiS. Problemów jest cała masa i czas zacząć działać.

Poprawki senackie mają być teraz przegłosowane przez Sejm. Następnie ustawa zostanie wysłana do Pałacu Prezydenckiego. Jeżeli prezydent zawetuje ustawę z kompromisowymi poprawkami Bodnara, wówczas weźmie pełną odpowiedzialność za chaos panujący w sądownictwie.

Andrzej Duda publicznie deklaruje, że nie interesują go rozgrywki partyjne, że nie zamierza w każdej sprawie utrudniać życia rządowi i kieruje się merytorycznymi przesłankami. Jego decyzja w sprawie ustawy o KRS będzie istotnym testem jego intencji. ●

Dominika Wielowieyska

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Początek festiwalu

CANNES: FILMY I OSKAR

Seans „Drugiego aktu" – błyskotliwej i mądrej komedii Quentina Dupieux – zainaugurował tegoroczny festiwal w Cannes. Jednak niepokoje współczesnego świata wyprzedziły sztukę

Krzysztof Kwiatkowski

W tym roku postanowiliśmy zorganizować festiwal bez kontrowersji i sporów światopoglądowych – mówił na spotkaniu z dziennikarzami dyrektor artystyczny Thierry Fremaux. – Nie warto w Cannes odwracać wzroku od ekranu. Tu liczy się kino.

Może rzeczywiście wrzawa dyskusji toczonych przy Croisette nie dociera do gabinetu decydenta. Podobnie jak do zawłaszczonych przez filmowe targi piwnic Pałacu Festiwalowego, gdzie rozmawia się głównie o pieniądzach.

Ale tysiące widzów, artystów i dziennikarzy w kinowej sali nie zapominają o rzeczywistości.

„DRUGI AKT" OTWIERA FESTIWAL

Również o tym był film otwarcia imprezy.

– Prawda i fikcja to fałszywy podział – twierdzi jeden z bohaterów „Drugiego aktu". To portret aktorów na planie. Reżyser Quentin Dupieux, twórca m.in. „Morderczej opony" i „Deerskin" o miłości mężczyzny do kurtki ze skóry jelenia, nie byłby sobą, gdyby zaproponował klasyczną opowieść. Zamiast tego z lekkością, inteligencją i błyskotliwym poczuciem humoru przeskakuje między wymiarami świata, który buduje na ekranie.

I tak dwóch facetów idzie na spotkanie z dziewczyną jednego z nich. Rozmowa o seksie zmierza w rejony odległe od standardów inkluzywnej polityki. „Stary, przecież zaraz nas skancelują – rzuca jeden z nich. – Tak to sobie możesz gadać z kumplem przy piwie. Nie widzisz kamery?".

Niektórzy na ekranie pozostają w rolach, inni ujawniają się jako statyści czy współpracownicy ekipy. Ale przecież, nawet gdy portretowani aktorzy przerywają zdjęcia, zachowują na twarzach maski. Zazdroszczą sobie karier, drwią z siebie nawzajem, ukrywają frustracje i niespełnienia. Nawiązują romanse, budują związki, szukają wsparcia bliskich. W całej kawalkadzie zwrotów akcji widz już nie zadaje pytania, która z opowiadanych przez reżysera historii jest „właściwa".

Bo prawda jest jedna: tkwi w emocjach. Zarówno bohaterów, jak i widzów.

Seans „Drugiego aktu" jest wielką przyjemnością.

Lea Seydoux, Louis Garrel, Vincent Lindon i najmniej znany z tego towarzystwa (co również bywa tematem padających z ekranu żartów) Raphael Quenard tworzą wspaniały kwartet. Imponuje ucho ironisty Dupieux do dialogów, w których śmiech nie przekreśla dramatyzmu i nie dezawuuje niełatwych emocji. Nie brakuje też drobnych prowokacji. Niektóre wymiany zdań działają na widzów jak płachta na byka i celnie wypunktowują mielizny publicznych dyskusji: o sztucznej inteligencji, walce z przemocą seksualną, równouprawnieniu, roli sztuki.

> *To ważne, aby przedstawiciele naszej branży mówili o swoich doświadczeniach. Tylko w ten sposób można walczyć o dobre zmiany, które w amerykańskim show-biznesie już stały się widoczne*
>
> GRETA GERWIG

PRZECIW PRZEMOCY

Tymczasem właśnie debata o #MeToo zdominowała początek festiwalu. Dziennikarze twierdzą, że tak naprawdę dopiero teraz ten ruch dociera na Lazurowe Wybrzeże.

Jeszcze przed festiwalem w mediach rozniosła się plotka, że w trakcie imprezy światło dzienne ujrzy czarna lista sprawców przemocy seksualnej we francuskim showbiznesie. Ma na niej być m.in. zdobywca Oscara i reżyser, który jest autorem jednego z konkursowych filmów. Istnienie podobnego zestawienia kwestionuje Thierry Fremaux. Również dziennikarka portalu Mediapart zaprzeczyła pogłosce, jakoby jej pismo było zaangażowane w śledztwo.

Impreza w Cannes jednak nie pozostaje obojętna. 15 maja został wyświetlony krótki metraż „Moi aussi" Judith Godreche, zrealizowany po rozmowach z tysiącem anonimowych ofiar molestowania. Sama reżyserka oskarża o wykorzystywanie seksualne dwóch reżyserów Benoit Jacquota i Jacquesa Doilliona.

Atmosfera jest napięta. Burmistrz Cannes David Lisnard w „L'Opinion" mówi o feministycznym Stasi. Thierry Fremaux powtarza, że nie należy łączyć twórców z ich dziełami. Jednak już dyrektorka generalna festiwalu, Iris Knobloch zapewnia, że wszelkie oskarżenia organizatorzy potraktują poważnie i będą każdą sprawę rozpatrywać z osobna.

– To ważne, aby przedstawiciele i przedstawicielki naszej branży mówiły o swoich doświadczeniach – deklaruje z kolei przewodnicząca tegorocznego jury, Greta Gerwig. – Tylko w ten sposób można walczyć o dobre zmiany, które w amerykańskim showbiznesie już stały się widoczne.

Gwiazdor „Drugiego aktu", a wcześniej m.in. nagrodzonego Złotą Palmą „Titane", Vincent Lindon w wywiadzie dla „Le Figaro" komentuje: – Oczywiście, że popieram ten ruch i zawsze stoję po stronie ofiar. Ale szaleństwem jest, że zagrałem w filmie, który otwiera festiwal, a dziennikarzy interesuje tylko problem molestowania seksualnego!

Fakt, zdarzają się korespondenci plotkarskich mediów, którzy łapią aktorów na czerwonym dywanie i z marszu pytają o #MeToo. Obok relacji ofiar i świadków, pojawiają się plotki i tanie sensacje. Jednak coś się zmienia. Francja ma dość milczenia. Nie chce już kwitować poważnych oskarżeń lubieżnym uśmiechem satyra.

Zgromadzenie Narodowe powołało specjalną komisję do zbadania przekroczeń prawa w sektorze filmowym. W dzień otwarcia canneńskiej imprezy na pierwszej stronie „Le Monde" ukazało się wspólne zdjęcie oraz list m.in. Isabelle Adjani, Juliette Binoche, Emmanuelle Beart i prawie 150 innych artystów, domagających się systemowych rozwiązań problemu.

CANNEN PO STRONIE WOLNOŚCI

Także inne niepokoje współczesnego świata odbijają się na festiwalu. Organizatorzy obawiają się propalestyńskich manifestacji, a w programie imprezy znalazły się

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

ŻENIA

m.in. „Inwazja” Siergieja Łoźnicy o wojnie w Ukrainie oraz „The Seed of Sacred Fig” Mohammada Rasoulofa. To wspaniały reżyser, autor m.in. „Rękopisy nie płoną” i laureat Złotego Niedźwiedzia za „Zło nie istnieje”. Dysydent, który za swoją prawdę płaci wysoką cenę. Kiedy jego bliscy w obawie przed prześladowaniami wyemigrowali do Europy, on pozostał w Iranie. Znosił represje reżimu, czując, że tam jego głos jest ważny.

Również w tym roku władze autorytarnego państwa próbowały uniemożliwić canneńską premierę nowego filmu Rasoulofa. Jego twórczość sąd uznał za dowód przynależności do „zmowy zagrażającej bezpieczeństwu państwa”. Reżyser został skazany na osiem lat odsiadki, chłostę, karę pieniężną oraz konfiskatę majątku. Przed miesiącem sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził. Rasoulof miał wkrótce zostać aresztowany i osadzony w więzieniu.

Tuż przed startem festiwalu do Cannes dotarło oświadczenie artysty: „Kilka dni temu po długiej i skomplikowanej podróży dotarłem do Europy. (...) Musiałem wybierać między więzieniem a opuszczeniem Iranu. Z ciężkim sercem zdecydowałem się na wygnanie. Jako że we wrześniu 2017 roku odebrano mi paszport, musiałem wyjechać w sekrecie”. W przejmującym tekście reżyser przeciwstawia się łamaniu praw człowieka w jego ojczyźnie. Relacjonuje upokorzenia, jakich doświadczyli jego współpracownicy i aktorzy. Oprócz kilkorga, którym udało się z kraju uciec.

Teraz Cannes czeka na Mohammada Rasoulofa – tak jak niegdyś otworzyło się na chińskiego dysydenta Lou Ye czy Rosjanina Kiriłła Sieriebriennikowa (który i w tym roku zaprezentuje tu film „Limonow. Ballada” według pomysłu i scenariusza Pawła Pawlikowskiego). I chyba w tej roli Thierry Fremaux czuje się lepiej niż jako uczestnik debaty #metoo. Bo znów wielka impreza filmowa na świecie, zamiast odpierać zarzuty, może stanąć po stronie wolności i szacunku dla drugiego człowieka. ●

◀ **Lea Seydoux, Louis Garrel, Raphael Quenard i Manuel Guillot przed pokazem filmu „Drugi akt”** FOT. REUTERS/CLODAGH KILCOYNE

Nie żyje Alice Munro

Mistrzyni krótkich form

13 maja w wieku 92 lat zmarła Alice Munro, wbitna kanadyjska pisarka, laureatka Nagrody Nobla.

Dawid Dróżdż, Wojciech Szot

O śmierci pisarki 14 maja poinformował kanadyjski dziennik „The Globe and Mail” we wtorek, 14 maja poinformował o śmierci Alice Munro, laureatki Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za 2013 rok. Dziennik podał, że pisarka zmarła 13 maja wieczorem w domu opieki w stanie Ontario.

Pisarka urodziła się jako Alice Laidlaw w Wingham w hrabstwie Huron w prowincji Ontario 10 lipca 1931 r. To miejsce stało się tłem większości jej opowiadań.

Wychowywała się w – jak sama pisała – „upadającym przedsiębiorstwie”, którego podstawą była farma lisów i norek. Zaczęła pisać jako nastolatka. W 1950 roku opublikowała pierwsze opowiadanie. Studiowała anglistykę i dziennikarstwo. Pracowała jako kelnerka, zbieraczka tytoniu, a także bibliotekarka. Gdy na początku lat 50. poznała Jamesa Munro, przestała pisać.

Jak opowiadała w wywiadach – mając trójkę dzieci i zajmując się domem, nie mogła stworzyć powieści, dlatego wieczorami pisała opowiadania.

Pierwszy zbiór opowiadań, „Taniec szczęśliwych cieni” zdobył w 1968 roku Nagrodę Gubernatora Generalnego, wówczas najważniejszą nagrodę literacką w Kanadzie. Tom powstawał przez 15 lat. Sukces zbioru sprawił, że Munro w pełni poświęciła się pisaniu. Margaret Atwood wspominała, że gdy przeczytała „Taniec...”, „skuliła się przy grzejniku barowym w mroźnym Edmonton i pomyślała: „To wszystko jest prawdą. Wow”.

● **Alice Munro** FOT. ZUMA PRESS, INC. / ALAMY STOCK PHOTO / BE&W

W 1980 r. Munro była nominowana do Nagrody Bookera za „Za kogo ty się uważasz?”. Od tego czasu co kilka lat publikowała kolejne zbiory opowiadań. Współpracowała z takimi pismami jak „The New Yorker”, czy „The Paris Review”. Jej książki zaczęły być tłumaczone – polscy czytelnicy z twórczością kanadyjskiej pisarki mogli spotkać się po raz pierwszy w 2012 r., gdy ukazał się tom „Za kogo ty się uważasz?” w przekładzie Elżbieta Zychowicz.

W 2009 roku przyznano jej prestiżową Międzynarodową Nagrodę Bookera za całokształt twórczości literackiej.

Dzieła Munro porównywano do twórczości Williama Faulknera i Flannery O’Connor. Wielokrotnie również – do Czechowa

Gdy w 2013 roku otrzymała literacką Nagrodę Nobla (określono ją jako „mistrzynię współczesnego opowiadania”), została pierwszą Kanadyjką i 13 kobietą wyróżnioną tą najbardziej prestiżową na świecie nagrodą literacką.

Pisarstwo Munro w niezwykły sposób budowało wspólnotę czytelników. Do jej twórczości przyciągał mimetyczny realizm, czasem brutalna dosłowność, w której jednak ukrywała się uniwersalna opowieść o kobiecym losie, buncie przeciwko skostniałym tradycjom i jednocześnie świadomość tego, że gwałtowne rewolucje w rzeczywistości zdarzają się rzadko.

Była ironistką na poważnie, pisarką realistyczną, której tylko pozornie obca była transcendencja. Munro nie daje łatwych rozwiązań, nie pociesza już w trzecim zdaniu opowiadania, zachowuje dystans, który przełamują tylko wierni czytelnicy i czytelniczki jej dzieł. Ci, którzy dotarli do tego etapu – kochali jej pisanie bezgranicznie.

Jej dzieła – słusznie – porównywano do twórczości Williama Faulknera i Flannery O’Connor. Wielokrotnie również – do Czechowa.

Pisarka cierpiała na chorobę Alzheimera, ostatnie lata spędzała w domu, w którym opiekowała się nią córka. Pisać przestała tuż po otrzymaniu nagrody Nobla.

„Alice Munro mieszka w ukrytym za zielenią krzewów domem, który nie przyciąga uwagi przechodnia. Choć gustownie urządzony, sprawia wrażenie pustego, niewiele w nim bibelotów, obrazów czy zdjęć. Ona sama w wieku prawie dziewięćdziesięciu lat przykuwa uwagę elegancką fryzurą, dyskretną biżuterią i dystyngowaną, acz nienachalną elegancją” – pisał Michał Nogaś w reportażu z poszukiwań autorki, która od lat nie udzielała się publicznie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317699

W Sądzie Rejonowym w Elblągu, Wydziale IX Cywilnym toczy się postępowanie spadkowe sygnatura akt IX Ns 289/23 z wniosku Barbary Przybylskiej i Andrzeja Karpowicza o stwierdzenie nabycia spadku po **Ludwice Karpowicz** zmarłej 11 czerwca 1977 roku w Elblągu i po Edwardzie Karpowiczu zmarłym dnia 26 lipca 2012 roku w Elblągu, mających ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Elblągu. Wzywa się, aby spadkobiercy w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317863

Sąd Rejonowy Lublin — Wschód w Lublinie z/s w Świdniku I Wydział Cywilny ogłasza, iż prowadzi za sygn. akt I Ns 921/23 postępowanie z wniosku Tadeusza i Zofii Foc o zasiedzenie wynoszącego 4/5 (cztery piąte) części udziału we współwłasności nieruchomości położonej w Bychawie przy ul. Ks. Dominika Maja, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 847 obszaru 0,0071 ha, nr 848 obszaru 0,0047 ha i nr 849 obszaru 0,0083 ha, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów i w związku z tym wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców formalnej właścicieli tej nieruchomości Janiny Socha, Józefa Zemszała oraz Natalii i Józefa małżonków Kostrzewa, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i udowodnili swe prawa do opisanej wyżej nieruchomości pod rygorem stwierdzenia zasiedzenia, o ile zostanie ono wykazane przez wnioskodawców.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317241

Metro Warszawskie Sp. z o.o.
z siedzibą w Warszawie, ul. Wilczy Dół 5
Ogłasza przetarg pisemny ofertowy na wynajem

LOKALI HANDLOWYCH
znajdujących się na stacjach II linii metra

Dokumentację przetargową oraz potrzebne informacje do złożenia oferty można pobrać ze strony internetowej **www.metro.waw.pl**, zakładka „Kontrahenci”

Oferty należy składać w siedzibie Wynajmującego:

Warszawa ul. Wilczy Dół 5, w biurze podawczym do dnia **29.05.2024 r. do godziny 9.00** a ich otwarcie (w części jawnej) nastąpi dnia **29.05.2024 r. o godzinie 10.00** w sali konferencyjnej (pok. 100) w siedzibie Metra Warszawskiego, przy ul. Wilczy Dół 5

Metro Warszawskie sp. z o.o. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części, w dowolnym czasie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317786

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie w I Wydziale Cywilnym toczy się do sygn. akt I Ns 1642/23/K postępowanie z wniosku Haliny Szeląg i Janusza Krawca o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Rusocicach, gmina Czernichów, powiat krakowski, składającej się z działki nr 181 o pow. 0,09 ha.
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości z mocy prawa, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34317506

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi,
II Wydział Cywilny zawiadamia o postępowaniu w sprawie o sygnaturze akt II Ns 218/23 z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Łodzi o **stwierdzenie nabycia spadku po Juliuszu (Jilij) Henszke/Hünschke/Henschke/Henczke/Hentschke,** synu Gotliba (Bogumiła) i Julianny z domu Sznajder/Schneider, urodzonym w Rąbieniu, zmarłym w dniu 1 stycznia 1956 roku, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu we wsi Grabieniec (obecnie w granicach m. Łodzi) po Emmie Henszke/Hünschke/Henschke/Henczke/Hentschke z domu Radke, córce Gotlina i Anny Jelizabiety/Elżbiety z domu Kin, urodzonej w Grabieńcu, zmarłej w dniu 31 grudnia 1920 roku, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu we wsi Grabieniec (obecnie w granicach m. Łodzi). Wzywa się spadkobierców wyżej wymienionej osoby, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do sądu, w którym toczy się postępowanie (Łódź, Al. Kościuszki 107/109) i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b

Kobiecy wyścig zbrojeń

– Zamierzam bić z całej siły – mówi Coco Gauff o swoim serwisie, który przechodzi gwałtowne zmiany przed dzisiejszym półfinałem z Igą Świątek w WTA 1000 w Rzymie

Radosław Leniarski

Ta wypowiedź oznacza, że w tenisie kobiecym trwa wyścig zbrojeń, bo swoje udoskonalenia wprowadziły do serwisu również Iga Świątek i Aryna Sabalenka, jedyne zawodniczki, które w rankingu WTA zajmują wyższe miejsca niż Amerykanka.

• **Coco Gauff serwuje w pojedynku z Magdaleną Fręch na turnieju w Rzymie**
FOT. REUTERS / GUGLIELMO MANGIAPANE

Rekordy Igi Świątek i Coco Gauff

Świątek w ćwierćfinale w Rzymie posyłała piłkę z prędkością do 190 km na godz. w pierwszym podaniu. Wyraźnie polepszyła się pod tym względem od poprzedniego sezonu. Pomogły w tym zmiany w technice serwowania wprowadzone zimą przez trenera Tomasza Wiktorowskiego. Dla laików są one może niezauważalne, ale poprawiają statystyki i rozwijają tenis liderki światowego rankingu. Świątek rozkłada na dwie fazy ruch ręki w górę, poprzedzający uderzenie piłki. Wcześniej był on jednostajny, długi, a więc wrażliwy na wpływ czynników zewnętrznych. Dziś decydująca faza jest skrócona i dzięki temu zawodniczka eliminuje ewentualne niedoskonałości w koordynacji ruchu z czasem oraz zmniejsza wpływ np. wiatru.

Świątek i jej ekipa nie śpią, rozwijają się tak jak inne zawodniczki, szukające broni – serwisu – w walce z Polką, jedną z dwóch najlepiej returnujących tenisistek na świecie według statystyk WTA. Tą statystycznie najlepszą pod względem returnów jest Gauff. Stąd pomysł ekipy przygotowującej Amerykankę: jeśli wyeliminować jej słabość serwisową, to dzięki owemu postępowi połączonemu z atutami w returnowaniu wskoczy na wyższy poziom gry.

Amerykankę zawodzi serwis, choć należy do najmocniej uderzających w pierwszym podaniu. W półfinale Australian Open z Aryną Sabalenką piłka osiągnęła prędkość 201 km na godzinę, co było rekordem turnieju i zarazem jednym z najszybszych serwisów w WTA Tour. Problem polega na tym, że dysponując tak potężną siłą, wygrywa zaledwie 70 proc. własnych gemów serwisowych, przy czym Świątek – nr 1 na świecie pod tym względem – 82,4 proc.

Powrót trenerów

20-letnia Gauff ponownie zatrudniła trenera Jean-Christopha Faurela, weterana, który długo pracował z nią, odkąd skończyła miała 14 lat. Do ekipy wróciła też inna legenda trenerska – Brad Gilbert – który zdołał wynurzyć się ze świata Hollywoodu po przygotowaniu do zdjęć gwiazdy filmu „Challengers" Zendayi pod względem tenisowym i po objęciu w nim rólki trenera.

W Rzymie ekipa pracuje z pourlopowym entuzjazmem nad serwisem Gauff. Praca ta często jest niewdzięczna, bo nie daje szybkich efektów. W trzech ostatnich meczach w Rzymie Amerykanka popełniła aż 32 podwójne błędy serwisowe: 15 z Jacquline Cristian, 11 z Paulą Badosą i sześć z Qinwen Zheng. – Pracuję nad pierwszym podaniem – wyjaśniła Gauff. – Chcę walić z wielką siłą, więc to normalne, że sporo podań nie wchodzi w kort. Rzecz w tym, żeby znaleźć odpowiednią równowagę między uderzaniem z pełną siłą a spowalnianiem ręki w kluczowym momencie tak, żeby trafić w kort. Nie mam zamiaru odpuszczać serwowania z prędkością 120 mil na godzinę [193 km/godz.]. Bo gdy idę na maksa i trafiam, jestem niebezpieczna dla rywalek.

W meczu z Badosą zaledwie 37 proc. pierwszego podania Gauff trafiało w kort. Więc celność jest sprawą niezmiernie ważną, skoro statystyka wygranych po pierwszym serwisie jest wysoka mimo kłopotów z podaniem. Bo to oznacza, że jeśli tylko Gauff zacznie trafiać w kort częściej z podobną siłą, stanie się o wiele groźniejsza. Prawdopodobnie nigdy nie będzie taką perfekcjonistką w tym elemencie gry jak Jelena Rybakina, która w tym sezonie zaserwowała już 229 asów (czyli cztery razy więcej niż Świątek), ale wygrać z nią będzie trudniej.

Pouczający przypadek

Tylko czy uda się jej poprawić serwis, czy się nie uda? Jeśli tak, to kiedy? Jak długo potrwa proces zmian? Przypadek Sabalenki jest pouczający. Wiceliderka światowego rankingu miała olbrzymie (i sławne, jak zwykle u niej) kłopoty z serwisem. W poszukiwaniu poprawy pierwszego podania posypała się koordynacyjnie, jakby powiedział trener tenisa. Doszło nawet do tego, że w desperacji serwowała sposobem dolnym. Zatrudniła biomechanika. Poprawiał każdą kolejną drobną fazę zautomatyzowanego ruchu i Sabalenka zmieniła to, co było jej niedomaganiem, w największy atut. Następnie zatriumfowała dwukrotnie w Australian Open. Dziś pod względem wygrywania własnych gemów serwisowych jest na miejscu trzecim po Świątek (82,4) i Rybakinie (80,9). Zdobywa punkt w 78,7 proc. przypadków.

Zarówno Sabalenka, jak i ostatnio Świątek naprawiały podanie w tzw. okresie przygotowawczym. Gauff musi być bardzo zdeterminowana, skoro robi w samym środku sezonu. ●

Gdzie jest Camila Giorgi

Zniknięcie rzekomo najpiękniejszej tenisistki na świecie

Camila Giorgi nagle przestała grać, zerwała kontakty, nie odbierała telefonów, a na koniec poinformowała o zakończeniu kariery. Aha, i poszukuje ją Guardia di Finanza

Powody gwałtownego zakończenia kariery przez Giorgi, najpiękniejszej tenisistki WTA Tour – jak twierdzą włoskie media, a również polskie tabloidy – są sensacyjne: ściga ją włoski urząd skarbowy oraz wymiar sprawiedliwości. Tenisistka miała uciec z rodziną za granicę, prawdopodobnie do USA.

Niedawno włoskie media informowały, że 32-letnia Camila wyłączyła telefon i zniknęła, zerwała kontakty z WTA Tour, firmą organizującą kobiece rozgrywki tenisowe, zaniepokojoną, co się dzieje ze 116. tenisistką rankingu (najwyżej na 26. miejscu w 2018 r.), triumfatorką czterech turniejów WTA Tour, ćwierćfinalistką Wimbledonu.

Ostatni mecz zagrała z Igą Świątek w Miami w 2. rundzie turnieju WTA 1000 (6:1, 6:1) w marcu, i właśnie potem ślad po niej zaginął. Szybko okazało się, że nie można skontaktować się także z jej rodziną, mama Claudia, ojciec Sergio i bracia Leandro i Amadeus też zniknęli.

Wkrótce ITIA, czyli agencja zajmująca się m.in. porządkiem prawnym i czystością tenisa, nadała jej status „zakończyła karierę", a ona sama zamieściła wpis na swoim koncie społecznościowym, o tym, że kończy z tenisem, dziękuje kibicom za piękne chwile spędzone razem. Na koniec poinformowała, że wszelkie plotki na jej temat są fałszywe, i tylko na jej wpisach na Instagramie mogą polegać jej fani (743 tys. „śledzących").

Camila ma potężne kłopoty prawne – piszą o tym najpoważniejsze włoskie media. Wyjaśnień domaga się od niej włoski urząd skarbowy, poszukuje jej policja finansowa, Guardia di Finanza, zajmująca się zwalczaniem przestępstw gospodarczych oraz pełniąca funkcję straży celnej. 16 lipca Giorgi miała zeznawać w sądzie w Vicenzy w sprawie dziur w jej zeznaniach podatkowych. Niektóre włoskie media donoszą, że toczy się w jej sprawie również postępowanie o fałszowanie certyfikatu szczepień na COVID w trakcie pandemii.

Giorgi przez 17 lat kariery zarobiła na korcie ponad 6 mln dol., i raczej nie w sprawie rozliczenia tych dochodów fiskus żąda wyjaśnień, gdyż są one jawne. Tenis to nie piłka nożna. W 2011 r. Giorgi została jednak „ambasadorką" florenckiej firmy z bielizną kobiecą Giomila. Choć w sposób oczywisty nazwa firmy odnosi się do imienia i nazwiska zawodniczki, oficjalnie Camila Giorgi nie jest jej właścicielką. Na pewno od dawna zajmuje się modelowaniem i projektowaniem (wraz z mamą Claudią). Giorgi zwykle występowała na korcie w strojach specjalnie dla niej zaprojektowanych przez mamę. Jak opisują to specjalistyczne portale modowe: „bardzo kobiece", „romantyczne", „a nawet kuszące". ●

Radosław Leniarski

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34314398

Fundacja **„Serce dla Maluszka"** zwraca się z prośba o pomoc w leczeniu i rehabilitacji dla podopiecznych rodzeństwa Wiktorii i Wiktora Andalukiewicz. **Wiktoria choruje na astmę oskrzelową, atopowe zapalenie skóry, refluks przełyku oraz skoliozę.** Jej chorobę potęguje fakt, że rodzina zamieszkuje w nieodpowiednich warunkach, w mieszkaniu panuje wilgoć oraz grzyb. **Wiktor urodził się z rozszczepem kręgosłupa, jego rdzeń kręgowy jest uszkodzony, chłopiec porusza się na wózku inwalidzkim.** Przeszedł w pierwszych dniach życia pierwszą ratującą jego życie operację. W późniejszym czasie kilka następnych, ostatnia, skomplikowana operacja stóp. Teraz Wiktor musi być włączony w program intensywnej rehabilitacji, potrzebuje kosztownego sprzętu ortopedycznego, ortez które umożliwią pionizację. Państwa pomoc może zbliżyć Wiktora do nowych osiągnięć. **Koszty specjalistycznej rehabilitacji dla dwójki dzieci są ogromne, a ich mama nie jest w stanie sobie poradzić z takim wydatkiem samodzielnie, dlatego zwracamy się o wsparcie finansowe na leczenie i rehabilitację rodzeństwa**

Fundacja „Serce dla Maluszka"
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
z dopiskiem; **(48) Wiktoria i Wiktor Andalukiewicz na ochronę zdrowia**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 42d6ac5e1b